

O dwóch takich, co ukradli Polskę postkomunie

Ukradli nam Polskę – ta fraza powraca w lamentach upadających elit III RP. Ale z całym krajem nie jest tak prosto jak z Księżycem, który bliźniaki ukradli, by go sprzedać i nie musieć pracować. To skok życia, wymagający nie tylko pracy i uporu, lecz także prawdziwego rozmachu. Za ten właśnie rozmach Nagrodę 25-lecia „GP” przyznaliśmy Lechowi i Jarosławowi Kaczyńskim.

NIE PRZEGAPI! Cały artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Środa
03/01/2018

cena **2 zł**

#2 (1916)
NAKLAD 66 484
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KONCERT „RODZINA RODZINIE. POMOC DLA ALEPPO” \ 7 stycznia o godz. 20 s.13

ROZWÓJ \ Powstaje Polska Grupa Lotnicza

Rząd zaczyna od wysokich lotów

Rząd premiera Mateusza Morawieckiego podjął decyzję o powołaniu Polskiej Grupy Lotniczej (PGL), która ma docelowo skupić najważniejsze spółki skarbu państwa działające w sektorze lotnictwa pasażerskiego.



fot. Pixabay

s.9

POLSKA

s.5

Obrona domu naszym świętym prawem

Podczas napadu na mieszkanie, dom, lokal lub teren ogrodzony, uszkodzony będzie mógł się bronić środkami, jakie uzna za stosowne, i nawet jeśli przekroczy granice obrony koniecznej, sąd nie wymierzy mu kary.

ŚWIAT

s.7

Separatyści ukarali katalońską gospodarkę

W ostatnim kwartale w Katalonii odnotowano spadek gospodarczy rzędu 0,4–0,5 proc., co w wypadku regionu jest równoznaczne ze stratą 1 mld euro – stwierdził hiszpański minister gospodarki Luis de Guindos w wywiadzie dla radia Cadena Ser.

POLSKA

s.3

Sympatycy opozycji atakują lokale PiS-u

Nieznani sprawcy zakleili drzwi do biura poselskiego Pawła Lisieckiego i eurodeputowanego prof. Zdzisława Krasnodębskiego. Z kolei w Nakle n. Notecią zdemolowano wejście do biura posła Łukasza Schreiber i jego kolegi z europarlamentu Kosmy Złotowskiego.

ŚWIAT

s.6

Wsparcie Stanów Zjednoczonych dla protestów w Iranie

Antyrządowe protesty w Iranie znalazły uznanie władz USA. Swoje poparcie wyrazili prezydent Donald Trump, Białe Dobre i Nikki Haley, ambasador USA przy ONZ-ecie. Na razie nie wiadomo jednak, czy za słowami poparcia pójść konkretne działania. Do tychczas w zamieszkach zginęło ponad 20 Irańczyków.



GÓJSKA \ USA mogą otwierać ambasady, gdzie chcą. Chcą w Jerozolimie – OK. Jaki my mamy interes w przyłączaniu się do antyamerykańskiego i antyizraelskiego chóru piętnującego tę decyzję? Otóż nie mamy żadnego.

s.2



HERMAN \ Na Litwie, zmagającej się z bardzo złymi wskaźnikami demograficznymi, wprowadzono program na wzór naszego programu Rodzina 500+. To kolejny przykład tego, jak nasi wschodni sąsiedzi wzorują się na Polsce.

s.2



9 772083 711036

@03_01 kod 20837119_03_01_issn



Lucy Maud Montgomery

(1874–1942) kanadyjska powieściopisarka, autorka cyklu „Ania z Zielonego Wzgórza”

W każdej istocie tkwią zarodki dobrego, trzeba tylko umieć je odnaleźć.
Obowiązkiem nauczyciela jest odszukać je i rozwinąć. W

2

ŚRODA 3 STYCZNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 HISTORIA

17 OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Marcin Wolski

Wizja noworoczna

Zabawmy trochę się w proroków, co patrzą dalej niż kraj nosa, pomyślmy o tym nowym roku i naszych narodowych losach: ugnie się nadzwyczajna kasta, powiększać będą plon komisje i nie wyskoczy żaden zbawca, co uratuje opozycję. Zmiana ogarnie wsie i gminy, a będzie zmian tych bardzo wiele, koniec klik wielu zobaczymy i pożegnanie z PSL-em. Wiele się różnych cudów ziści, wierzę, bo wierzę, choć nie muszę: media się spolszczą, a artyści pójdą do władzy na garnuszek. Będziemy polscy, wolni, dumni, choć pewnie zмагаć się wypadnie – I będzie Międzymorze w Unii albo ta Unia się rozpadnie.



POGODA

Środa 03.01	Opady deszczu i śniegu z deszczem
WSCHÓD słońca 07:44	ZACHÓD słońca 15:35
Imieniny obchodzą: Arleta, Daniel, Danuta, Enoch, Genowefa, Gordiusz, Piotr, Pryma, Prymus, Teona, Teonas, Włodzisława, Zdzisława	
Gdańsk 5°C	Lublin 3°C
Katowice 5°C	Kraków 6°C
Łódź 4°C	Poznań 5°C
Warszawa 4°C	Wrocław 4°C

Czwartek 04.01	Przejaśnienia, miejscami opady deszczu
WSCHÓD słońca 07:44	ZACHÓD słońca 15:36
Imieniny obchodzą: Aniela, Benedykta, Dobromir, Doroteusz, Elżbieta, Eugeniusz, Grzegorz, Krystiana, Marcin, Tytus	
Gdańsk 7°C	Lublin 5°C
Katowice 6°C	Kraków 6°C
Łódź 6°C	Poznań 6°C
Warszawa 6°C	Wrocław 6°C

JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Wróżby na temat Chin

Żonglowanie wskaźnikami ekonomicznymi, z których eksperci przepowiadają, że Chiny nieuchronnie zdominują świat i zmonopolizują rynki, przypomina częste w historii myśli politycznej wróżbiarstwo. Pod koniec lat 80. wybitny skądinąd historyk Paul Kennedy wydał książkę o imperiach, w której wskazywał, jak to w 2000 r. Związek Sowiecki prześcignie w produkcji przemysłu ciężkiego Stany Zjednoczone. Może by tak było, gdyby Sowiety się nie rozpadły. Gospodarka II RP prześcignęłaby niemiecką, gdyby nie II wojna światowa. Rosja carska wyprzedziłaby gospodarczo resztę Europy, gdyby nie I wojna światowa. A gdyby nie kłopoty Zygmunta Augusta z płodnością, to granicę mielibyśmy dziś na Uralu. Historia Chińczykom przyniesie taką niespodziankę, jaką przynosi każdemu imperium. I będą oni wtedy wzdychali, że „gdyby nie”, to władaliby światem.

Rafał Zawistowski



OLIVIER BAULT

Uniwersytety nie powinny ograniczać wolności słowa

Na brytyjskich uczelniach moda na „bezpieczne przestrzenie” (ang. safe spaces) i wykluczanie niektórych osób i grup z debaty publicznej (ang. no-platforming) mimo legalności ich działalności rozszerza się pod presją niektórych związków studenckich i lewicowo-liberalnego establishmentu. „Bezpieczne przestrzenie” to miejsca, w których nie wolno wyrazić czegokolwiek, co mogłoby potencjalnie ranić uczucia osób zaliczających się do jakiegś realnej lub urojonej mniejszości. Nie wolno np. krytykować aborcji, ideologii gender czy islamu (nawet jeśli jest się muzułmaninem!), gdyż niektórzy słuchacze mogliby poczuć się nadmiernie dotknięci. Sekretarz stanu ds. szkolnictwa wyższego Jo Johnson 26 grudnia zapowiedział dotkliwe kary dla uczelni, które nie będą pozwalały na wyrażanie odmiennych opinii. Przypomniał przy tym, że uniwersytet ma za zadanie otwierać, a nie zamykać umysły. Jeśli rząd w Londynie wprowadza takie kary, warto o tym pomyśleć również w Polsce, gdzie np. Uniwersytet Jagielloński na wniosek Partii Razem odwołał konferencję pt. „Prawo dziecka do życia”.



Katarzyna Gójska

Kadry Cimoszewicza jako dobra zmiana

Konia z rzędem temu, kto pojmie, jaki interes ma polskie MSZ, by gorliwie krytykować decyzję prezydenta Trumpa o przeniesieniu ambasady USA do Jerozolimy. Czy liczymy na inwestycje palestyńskiego rządu? A może Hamas ze Strefy Gazy wesprze obronę wschodniej flanki NATO? Tusk obiecywał przed laty katarską inwestycję w przemysł stoczniowy – być może te zapowiedzi brzęczały w uszach ministra Waszczykowskiego, gdy deklarował, że my ambasady nie ruszymy. Jaki my mamy interes w przyłączaniu się do antyamerykańskiego i antyizraelskiego chóru? Otóż – żadnego. Dokładnie tak samo, jak nie mieliśmy żadnego interesu we wstrzymaniu się podczas głosowania nad rezolucją ONZ-etu potępiającą decyzję Trumpa. A mogło być jeszcze gorzej. Dobrze poinformowani politycy PiS-u twierdzą, iż wstrzymanie udało się wymusić niemal w ostatniej chwili – Joanna Wronecka, ambasador RP przy ONZ-ecie, chciała głosować przeciwko Waszyngtonowi. Smaczku sprawie dodaje fakt, że Wronecka to zaufana współpracownica Cimoszewicza, szefowa jego gabinetu. Gdyby ktoś z Państwa zastanawiał się, co taki człowiek dwa lata po zwycięstwie PiS-u robi na szczytach dyplomacji, to śpieszę wyjaśnić, że Wronecka to nominatka ministra Waszczykowskiego. Taka „dobra zmiana” w jego wydaniu.



Marcin Herman

Polska wzorem dla sąsiadów

Na Litwie, zmagającej się z bardzo złymi wskaźnikami demograficznymi, wprowadzono program na wzór naszego programu Rodzina 500+. Z tą różnicą, że tam stawka dotacji rodzinnej jest mniejsza (30 euro miesięcznie, wobec naszych ok. 120), ale za to na każde dziecko i z perspektywą dojścia do 100 euro w ciągu najbliższych lat. To kolejny przykład tego, jak nasi wschodni sąsiedzi wzorują się na Polsce. Nawet białoruski reżim myśli o wprowadzeniu Karty Białorusina, zainspirowany naszą Kartą Polaka. Wcześniej zaś Ukraina wprowadziła swoje odpowiedniki CBA oraz IPN-u. Nazywają się zresztą bardzo podobnie (Narodowe Biuro Antykorupcyjne Ukrainy oraz Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej). Owszem, nie działają (jeszcze?) tak sprawnie jak polskie instytucje. Wypowiedzi i działalność szefa ukraińskiego IPN-u Wołodomyra Wiatrowycza budzi w Polsce niemałe i zrozumiałe kontrowersje, a ukraiński odpowiednik CBA jest atakowany przez obóz władzy, bo już załaził mu za skórę swoimi śledztwami. Nie zmienia to jednak faktu, co widać na przytoczonych przykładach, że elity tamtych krajów uważnie obserwują nasz kraj, nasze rozwiązania i ich skutki. To dowód na potencjał cywilizacyjny i polityczny Polski w regionie, jak też dowód na sukces instytucji, warto podkreślić, kojarzonych z hasłem „IV RP”.



SONDAŻ \ 13 proc. badanych w grudniowym sondażu CBOS-u uważa, że politykiem roku 2017 był prezydent Duda, 11 proc. wskazało na b. premier Szydło. Trzecie miejsce zajął premier Morawiecki (8 proc.). Zdaniem 5 proc. politykiem roku był Jarosław Kaczyński, a 3 proc. uzyskał Donald Tusk.

WANDALIZM \ Sympatycy totalnej opozycji atakują biura polityków PiS-u

Narasta przemoc chuliganów politycznych

W sylwestrową noc na warszawskiej Pradze nieznani sprawcy zakleili drzwi wejściowe do biura poselskiego Pawła Lisieckiego i eurodeputowanego prof. Zdzisława Krasnodębskiego. Z kolei dzień później w Nakle nad Notecią zdemolowane zostało wejście do biura zajmowanego przez posła Łukasza Schreibera i jego kolegę z europarlamentu Kosmę Złotowskiego. Sprawców aktów wandalizmu poszukuje teraz policja.

Jan Przemyski

Nowy rok, ale niestety stare praktyki sympatyków totalnej opozycji. Kolejne już biuro poselskie posła do Parlamentu Europejskiego, Kosmy Złotowskiego i moje, zaatakowane. Po Bydgoszczy teraz Nakło nad Notecią – napisał poseł Schreiber w serwisie społecznościowym. Do swojego postu dodał również zdję-

cia, na których widać, jak na drzwiach wejściowych ktoś napisał „Konstytucja” oraz „Macie krew na rękach. Piotr Szczęsny zginął przez was!”.

Do podobnego aktu wandalizmu doszło dzień wcześniej w Warszawie. Rzecznik prasowy dzielnicy Praga-Południe Karol Szyszko poinformował, że w biurze poselskim Pawła Lisieckiego i europosła Zdzisława Krasnodębskiego zaklejono zamki nieznaną substancją i aby dostać się do środka

lokalu, trzeba było je wywiercić.

O komentarz poprosiliśmy posła Pawła Lisieckiego. – To rodzaj frustracji. Przedstawiciele opozycji chcą siłą zmienić w Polsce władzę. Te ataki to też forma zastraszania nas. Posłowie opozycji powinni zapelować do swoich sympatyków o rozwagę, bo takie zachowania mogą się skończyć tragicznie – powiedział nam Lisiecki.

Do sprawy odniósł się szef MSWiA Mariusz Błaszczak.



Zdemolowane drzwi biura poselskiego Łukasza Schreibera i Kosmy Złotowskiego w Nakle nad Notecią | fot. Twitter

– Ataki na biura poselskie PiS-u w moim przekonaniu mają związek z tym, jaka jest dziś opozycja. Skoro opozycja jest totalna, sama siebie tak nazywa, skoro mówi, że będzie przejmowała władzę nie poprzez kartkę wyborczą, ale poprzez ulicę i zagranicę, to potem są tego takie konsekwencje – powiedział w radiowej Trójce Błaszczak.

O komentarz chcieliśmy również poprosić czołowych polityków opozycji. Mimo wielu prób skontak-

towania się ich telefony pozostawały głuche.

To nie pierwsze podobne zdarzenia w ostatnim czasie. W październiku doszło do zakłócenia porządku w biurze Anny Sobeckiej. Z kolei w grudniu najpierw zdemolowano drzwi do siedziby PiS-u w Szczecinie, następnie obłano farbą lokal w Warszawie, w którym urzędują Andrzej Melak, Jarosław Krajewski i Ewa Tomaszewska. W końcu mężczyzna podpalił biuro poselskie Beaty Kempy w Sycowie.

O dwóch takich, co ukradli Polskę postkomunie

NAGRODA 25-LECIA „GP” \ Ukradli nam Polskę – ta fraza powraca w lamentach upadających elit III RP. Ale z całym krajem nie jest tak prosto, jak z Księżcem, który bliźniaki ukradły, by go sprzedać i nie musieć pracować. To skok życia, wymagający nie tylko pracy i uporu, lecz także prawdziwego rozmachu. Za ten właśnie rozmach Nagrodę 25-lecia „Gazety Polskiej” przyznaliśmy Lechowi i Jarosławowi Kaczyńskim.

Długodystansowe myślenie, planowanie nie na lata, lecz na dziesięciolecia – to najważniejsza cecha polityki rosyjskiej. Cel moskiewskiej strategii to niszczenie wolności oraz wtrącanie do więzień ludzi i narodów. Zbrodnia i ludobójstwo to dla Rosji równie oczywiste środki do tego celu, jak przekupstwo, agentura i propaganda.

Bracia Kaczyńscy dowiedli, że w zdegradowanej przez komunizm i niewolę Europie Środkowo-Wschodniej jest jeszcze ktoś inny, kto potrafi myśleć długodystansowo i pracować dla celów osiągalnych, choć zdaniem

większości – niemożliwych. Służąc niepodległości i wolności, tworzyć fakty nieodwracalne, które będą trwały także wtedy, gdy na scenie politycznej nie będzie już ich inspiratorów.

Paradoksalnie autorzy medialnych napaści na Jarosława Kaczyńskiego oraz wspomnianych lamentacji z ostatnich dwóch lat w kilku sprawach mają rację. Tak, to, co się dzisiaj dzieje, to nie jest zwyczajne przejęcie władzy przez kolejną partię polityczną. To zmiana sięgająca mentalności, kultury, społecznych hierarchii. Krótko mówiąc – koniec pewnego świata.

Dwa spośród owych najcięższych zarzutów są w niemałym stopniu prawdziwe. Pewien redaktor naczelny zarzucił Jarosławowi Kaczyńskiemu, że jego cel to nie oddać władzy nigdy. Jest coś na rzeczy. Rzeczywiście chodzi o to, by nie oddać władzy nigdy – im! O to, by wesprzeć naturalny proces wyczerpywania się potencjału elit rodem z komuny i transformacji. I kształtować nowe elity – niepodległościowe. Chodzi o wyeliminowanie obozu targowicy, podmycie fundamentów, na których opierała się jej siła. O to, by ograniczyć po-

parcie dla targowicy do tej części Polaków, która ma w jej wspieraniu interes, natomiast odebrać jej oszukiwanych i manipulowanych. Nikt nie wie, jak w przyszłości będzie się kształtowała polska scena polityczna, jakie ugrupowania będą wygrywały wybory, ale targowica musi być z niej wyeliminowana bezpowrotnie.

Z kolei pewna pani reżyser stwierdziła, że Kaczyński chce wychować nowych Polaków odmiennych od tych, którzy zamieszkiwali w III RP. I w tym stwierdzeniu jest wiele prawdy, ale także ono wymaga doprecy-

zowania. Nieprecyzyjne jest określenie „nowi”. Chodzi o odrodzenie w Polakach tradycyjnej polskości, a ściślej tego, co było w niej najbardziej wartościowe, co budowało polskiego ducha, polską kulturę, polski potencjał, wreszcie – daj Bóg – polską potęgę. O otworzenie przed żyjącymi już i przychodzącymi na świat Polakami nowej perspektywy.

Piotr Lisiewicz

NIE PRZEGAP

Cały artykuł w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIÓŁ

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16

HISTORIA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Pixabay/d

TELEOPIEKA DLA SENIORÓW

WARMIŃSKO-MAZURSKIE \ Blisko 400 starszych i mieszkających samotnie osób zostanie objętych w tym roku systemem całodobowej teleopieki. Na uruchomienie tego programu w 20 gminach samorząd województwa przeznaczył ponad 140 tys. zł dofinansowania.

POLITYKA \ W przyszłym tygodniu poznamy nazwiska

Rekonstrukcja rodzi się w bólach

Po święcie Trzech Króli mamy poznać nazwiska nowych ministrów w rządzie Mateusza Morawieckiego. Politycy PiS-u milczą jak zakłęci i prześcigają się w pokornych stwierdzeniach o decyzyjnej roli premiera i prezesa partii. – Przeciągający się temat rekonstrukcji może świadczyć o tym, że powołanie Mateusza Morawieckiego to nie był koniec etapu negocjacyjnego, ale dopiero początek – mówi nam prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

Jacek Liziniewicz

Z jednej strony jest tak, że temat rekonstrukcji jest wygodny PR-owo. Zmusza polityków opozycji do ustosunkowywania się do medialnych informacji. To ogniśkuje całą uwagę. Z drugiej jednak w pewnym momencie może dojść do poczucia chaosu na szczytach władzy i nieporozumień między ośrodkami sprawującymi władzę – mówi nam prof. Rafał Chwedoruk. Jak spodziewa się politolog, w przyszłym tygodniu mamy poznać co najmniej część na-

zwisk. Czy termin ten zostanie dotrzymany? Wiadomo, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy data rekonstrukcji zmieniana była kilkakrotnie.

Od 24 października minęło już 71 dni. Jeśli zmiany staną się faktem w poniedziałek, to i tak proces rekonstrukcji zajmie PiS-owi 2,5 miesiąca. Jest jednak mało prawdopodobne, że w poniedziałek wszystko będzie jasne. – Z pewnością pierwsze nazwiska poznamy w przyszłym tygodniu, ale czy wszystkie? – mówi nam prof. Chwedoruk.

Jego słowa potwierdza niepewność polityków PiS-u,

którzy coraz częściej mówią o procesie zmian. – Rozpocznie się on po święcie Trzech Króli. Jak długo potrwa, będzie zależało od premiera, ale też od ustaleń na poziomie politycznym. Trzeba pamiętać, że rząd to emanacja większości parlamentarnej, którą jest PiS. W związku z tym takie konsultacje polityczne są czymś absolutnie naturalnym – mówił Michał Dworczyk w TVN24.

Premier Mateusz Morawiecki również zapowiada, że temat jeszcze pożyje. – Mamy święto Trzech Króli, a potem jest czas na rekonstrukcję. Na pewno wraz z kierownic-



Mateusz Morawiecki obiecał ostateczne zmiany w rządzie po święcie Trzech Króli
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

twem politycznym będziemy rozmawiali, oczywiście z panem prezydentem, w najbliższych paru tygodniach po to, żeby rzeczywiście ten temat zamknąć i bardzo ostro ruszyć do roboty w wielu obszarach – podkreślił w TVP Info Morawiecki.

Jak trudno o datę zmian, tak również coraz trudniej o informacje o ewentualnych kandydatach. W mediach do zmiany typuje się m.in. Witolda Waszczykowskiego, prof. Jana Szyszkę, Krzysztofa Jurgieła i Andrzeja Adamczyka.

Ustawy o KRS i SN opublikowane w Dzienniku Ustaw

LEGISLACJA \ Reforma wymiaru sprawiedliwości przechodzi do fazy realizacji. Ustawy o KRS-ie i SN-ie zostały we wtorek opublikowane w Dzienniku Ustaw.

Ustawy o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa, które 20 grudnia podpisał prezydent Andrzej Duda, czekały wcześniej na opublikowanie w dzienniku urzędowym. Od tego momentu po dwóch tygodniach wejdzie w życie ustawa o KRS-ie, a po trzech miesiącach zaczną obowiązywać nowe przepisy dotyczące funkcjonowania Sądu Najwyższego.

Już w styczniu rozpocznie się procedura wyboru przez Sejm nowego sędziowskiego składu Krajowej Rady Sądownictwa. Dotychczas tego wyboru dokonywały spośród siebie środowiska sędziowskie. Rada nieprędko jednak zacznie funkcjonować w nowym składzie. O oddaleniu w czasie momentu powołania nowych członków KRS-u przesądzą m.in. terminy wyznaczone w ustawie dla poszczególnych etapów wyłaniania rady.

Najpierw wystartuje procedura zgłaszania do marszał-

ka Sejmu kandydatur na nowych członków KRS-u wyłanianych spośród sędziów. Kandydatów mogą zgłaszać nie tylko kluby parlamentarne, lecz także obywatele. Jak podkreśla poseł PiS-u Krystyna Pawłowicz, członek KRS-u, po zebraniu kandydatów rozpocznie się kilkustopniowa procedura wyboru w głosowaniu.

Sejm ma dokonywać wyboru 15 nowych członków KRS-u większością trzech piątych głosów. W razie niepowodzenia tej pierwszej metody wyboru o przegłosowaniu kandydatury będzie decydowała bezwzględna większość głosów. Procedury będą czasochłonne ze względu na praktycznie nieograniczoną liczbę kandydatów, których będą mogły zgłaszać upoważnione podmioty.

Dłużej będzie trwała procedura organizowania pracy Sądu Najwyższego, w tym tworzenia dwóch nowych izb – Izby Dyscyplinarnej

oraz Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych – powiedziała nam poseł Pawłowicz. – Procedura będzie prowadzona poza parlamentem, bo w uchwalonej ustawie kompetencje dotyczące zmian w Sądzie Najwyższym przejął prezydent – zaznaczyła.

Wprowadzenie w życie ustaw o KRS-ie i SN-ie to dopiero początek. Proces organizacji nowego kształtu KRS-u, a zwłaszcza SN-u będzie miał zawiły przebieg – przy zdecydowanym sprzeciwie i bojkocie, do którego wzywają liderzy środowisk sędziowskich – mówiła poseł.

Zwróciła uwagę, że szczególnie przy realizacji ustawy o SN-ie Polska znajdzie się pod ogromnym naciskiem ze strony Unii Europejskiej. Oceniała, że wprowadzanie zmian nie zakończy się w I połowie 2018 r.

Maciej Marosz

Akcja w obronie Ministerstwa Środowiska

APEL \ W 2018 r. Ekologiczne Forum Młodzi ruszyło z akcją zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum ws. utrzymania i wzmocnienia roli Ministerstwa Środowiska. Organizatorzy zapowiadają zebranie tysięcy podpisów. Listę do zbierania podpisów pod apelem można pobrać na stronie facebookowej EFM.

„Od momentu rozpoczęcia transformacji w 1990 r. obserwujemy konsekwentną, zakamuflowaną działalność ponadpartyjnych i ponadnarodowych grup liberalno-lewackich zmierzających do niszczenia polskiej tożsamości w jednoczącej się Europie. Największego wroga widzą one w Kościele katolickim, polskiej własności ziemskiej i w polskim rozumieniu roli przyrody w życiu człowieka, zgodnego z zasadą »Czyńcie sobie ziemię poddaną« – wyjaśniają autorzy wniosku. Ich zdaniem problem powraca wraz z pojawiającymi się informacjami o możliwej likwidacji Ministerstwa Środowiska, które jest gwarantem udostępniania zasobów przyrodniczych dla rozwoju gospodarczego Polski, w tym do tworzenia miejsc pracy w terenach

wiejskich w oparciu o Lasy Państwowe.

„Koncepcje ponadpartyjnych i ponadnarodowych grup liberalno-lewackich zmierzają m.in. do przekazania kompetencji Ministerstwa Środowiska innym ministerstwom, w tym przekazania Lasów Państwowych (1/3 terytorium kraju) we władanie Ministerstwa Rolnictwa, zdominowanego polityką unijnych dopłat, orędownika wielkich gospodarstw rolnych, również zagranicznych. [...] Tym razem musimy bronić się przed bardziej perfidnym i zakamuflowanym działaniem grup liberalno-lewackich zmierzających do niszczenia polskiej tożsamości” – czytamy w uzasadnieniu organizatorów.

Jacek Liziniewicz

LIST PRAWOSŁAWNYCH HIERARCHÓW

BOŻE NARODZENIE \ O świecie pełnym duchowych i materialnych rozczarowań, w którym za mało jest modlitwy, miłości, wstrzemięźliwości piszą prawosławni hierarchowie.



KSIĘŻA W WALCE Z OSZUSTAMI

LUBELSKIE \ Przygotowane przez policję ulotki z ostrzeżeniem przed oszustami oraz apelem o noszenie odblasków rozdadać księża podczas wizyt duszpasterskich w Lubelskiem.

BEZPIECZEŃSTWO \ Prezydent podpisał ustawę rozszerzającą granice obrony koniecznej

Obrona domu naszym świętym prawem

Podczas napadu na mieszkanie, dom, lokal lub teren ogrodzony poszkodowany będzie mógł bronić się środkami, jakie uzna za stosowne i nawet jeśli przekroczy granice obrony koniecznej, sąd nie wymierzy mu kary. Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy przygotowaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości, a nowe przepisy wejdą w życie po 14 dniach od ich opublikowania.

Jan Przemyski

Nowelizacja podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę zakłada dopisanie do Kodeksu karnego, że karom nie będzie podlegała osoba, która przekroczyła granice obrony koniecznej, odpierając zamach, polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo przylegającego do nich ogrodzonego terenu, lub odpierając atak, poprzedzony wdarciem się do tych miejsc. W praktyce oznacza to, że osoba napadnięta może nawet zabić agresora, jeśli ten poważnie zagrażał jej bezpieczeństwu i nie poniesie za to odpowiedzialności karnej. Sąd będzie mógł wymierzyć karę broniącemu się jedynie wtedy, jeśli organa procesowe, m.in. prokuratura i policja, uznają, że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące, czyli sposób powstrzymania napastnika



Osoba napadnięta może nawet zabić agresora, jeśli ten poważnie zagrażał jej bezpieczeństwu, i nie poniesie za to odpowiedzialności karnej | fot. Pixabay/d

lub użyte środki nie były odpowiednie do zagrożenia wynikającego z jego zachowania.

Minister Zbigniew Ziobro pod koniec ub.r. na antenie TVP In-

fo tłumaczył, że nowelizacja przygotowana przez podległy mu resort ma sprawić, iż obywatele nie będą się bali reagować w sytuacji, kiedy ktoś

wtargnie do ich domów lub lokali. – Chcemy poszerzyć sytuację, w której osoba broniąca się będzie miała pewność, że nie spotkają jej przykrości

ze strony państwa, jeżeli skutecznie odeprze atak i uczyni krzywdę napastnikowi – tłumaczył minister Ziobro. Dodał również, że osoba będąca ofiarą przestępstwa nie wie, jakie intencje ma napastnik, dlatego powinna mieć prawo podjąć „radykalne działania”. – Nie może być z tego powodu konsekwencji – wyjaśniał szef resortu sprawiedliwości.

Z kolei Krzysztof Łapiński, rzecznik prasowy prezydenta Andrzeja Dudy, powiedział, że od teraz to napastnik powinien się obawiać reakcji osoby napadniętej. – Ustawa daje obywatelom możliwość obrony swojego domostwa, swojego życia i mienia.

Warto zaznaczyć, że do tej pory osoba, do której mieszkania wdarł się złodziej czy bandyta, praktycznie nie miała możliwości obrony. Gdy sąd uznał, że użyto środka niewspółmiernego do zagrożenia, wówczas to napadnięty podlegał karze.

Czapka generała Pytla na aukcji WOŚP-u

SKANDAL \ Czapka z „Aurory” została przekazana przez gen. Piotra Pytla na aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Licytacja kończy się 13 stycznia.

Przypomnijmy, 18 grudnia 2015 r. zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej otwarto pomieszczenia Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu NATO zajmowane bezprawnie przez byłego szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz byłego zastępcę szefa tej służby. Ku zdziwieniu członków specjalnej komisji, powołanej w celu zidentyfikowania pomieszczenia Centrum, ekszefowie służb odpowiedzialnych za ochronę bezpieczeństwa polskich sił zbrojnych przechowywali w szafce na buty dziesiątki dokumentów niejawnych.

W gabinecie udekorowanym wiszącym na ścianie godłem rosyjskiej FSB znajdowały się przepustki do Sejmu, Kancelarii Premiera oraz Biura Bezpieczeństwa Narodowego i kilkanaście butelek markowego alkoholu (w większości napoczęte).



fot. Twitter

Co więcej, znaleziono również pliki zdjęć dokumentujących wyjazd byłych szefów polskiego kontrwywiadu do Moskwy (12 kwietnia 2012 r.).

W sekwencji zdjęć widać było, jak początkowa oficjalna sztywność zostaje przełamana, po czym wojskowi chętnie pozowali, ściskając się ze swoimi rosyjskimi odpowiednikami.

18 grudnia 2015 r. również znaleziono fotogra-

fie z wyjazdu do Sankt Petersburga (10–13 września 2013 r.), gdzie oficerowie SKW (m.in. Piotr Pytel i Janusz Nosek – obaj byli szefami SKW) zwiedzają krążownik „Aurora” i z dumą pozują w marynarskich czapkach majtków z tego okrętu.

Teraz „słynna” czapka została przekazana przez Pytla na aukcję WOŚP-u.

„Witam! Przekazuję na aukcję WOŚP czapkę ze zdjęcia cieszącego się dużą popularnością w mediach »prawej strony«. To ta czapka. Dla uatrakcyjnienia oferty dołączam osiem oryginalnych medali pamiątkowych – wybrałem je spośród tych, które są dla mnie szczególnie cenne. Zapraszam do licytacji. Gen. bryg. rez. Piotr Pytel” – zachęca Pytel.

Wczorajsza cena zestawu to 1261 zł.

.....
(rs, Niezależna.pl)

Gloryfikowanie stalinowskich i PRL-owskich sędziów

PRAWO \ Wystawa w głównym hallu Naczelnego Sądu Administracyjnego upamiętnia 35-lecie jego działalności. Nie pomija także przypadających na okres PRL-u lat 80.

W budynku NSA z dumą prezentowana jest wystawa zdjęć i dokumentów mająca uświetnić jubileusz istnienia instytucji. Na planszach eksponowana jest historyczna galeria prezesów sądu od 1980 r. Podobnego zabiegu dokonano w gmachu Sądu Najwyższego, gdzie zawieszono portrety pierwszych prezesów tej instytucji urzędujących od 1945 r., a więc także tych z okresu stalinizmu i głębokiego PRL-u. Zdjęcia i dokumenty prezentowane na wystawie w NSA pozbawione są historycznego komentarza wyjaśniającego negatywną rolę totalitarnej władzy, w tym władzy sądowniczej PRL-u. Sylwetki sędziów, prezesów NSA i innych postaci wymiaru sprawiedliwości z lat 80. przedstawiono bez informacji o ich działalności na rzecz systemu władzy, aktywności partyjnej i funkcjach pełnionych

w gremiach władzy. Tak jest i w wypadku prof. Sylwestra Zawadzkiego, znanego z kierowania resortem sprawiedliwości w czasie stanu wojennego. Zawadzkiego poznajemy na wystawie jako utytułowanego pracownika naukowego, znawcę prawa. Pominęto, że był partyjnym prominentem, pracownikiem naukowych placówek KC PZPR-u.

Podobnie nie dowiemy się, kim był prof. Adam Zieliński, któremu w pięć miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego przekazano stery NSA. Nie podano, że Zieliński to dawny aktywista partyjny, poseł PZPR-u. Na planszach wystawy wyróżniono za to wydarzenia takie, jak nominacje prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na kolejnych prezesów NSA czy ordery nadane przez niego sędziom.

Maciej Marosz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KOŚCIÓŁ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

HISTORIA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Jonathan Ernst/Reuters

PREZYDENT USA SKRYTYKOWAŁ PAKISTAN

WASZYNGTON \ „W ciągu ostatnich 15 lat USA nierozsądnie przekazały Pakistanowi ponad 33 mld dol. w ramach pomocy, a oni dali nam tylko kłamstwa i kręactwa. [...] Udzielają schronienia terrorystom, których ścigamy w Afganistanie (...)” – napisał Donald Trump na Twitterze.

BLISKI WSCHÓD \ Ponad 20 Irańczyków zginęło w zamieszkach

Wsparcie USA dla protestów w Iranie

Antyrządowe protesty w Iranie znalazły uznanie władz USA. Swoje poparcie wyrazili prezydent Donald Trump, Białe Dom i Nikki Haley, ambasador USA przy ONZ-ecie. Na razie nie wiadomo jednak, czy za słowami poparcia pójdą konkretne działania.

Wiktor Młynarz

Protesty, które wybuchły w Iranie, mają szansę stać się największym sprzeciwem wobec rządu od 2009 r., kiedy tysiące Irańczyków wyszły na ulice po tym, jak Mahmud Ahmadineżad wygrał kontrowersyjne wybory prezydenckie.

Trump bardzo szybko wyraził swoje poparcie dla protestów w Iranie. Już 30 grudnia napisał na Twitterze: „Irański rząd powinien respektować prawa własnych obywateli, w tym prawo do protestów. Świat patrzy!”. Bardziej zdecydowanie wyraził się jednak w noworoczny poranek. „Wielki naród Iranu był uciskany przez wiele lat. Chcą jedzenia i chcą wolności” – napisał w drugim tweecie tego roku. I dodał: „Razem z prawami człowieka także



Z każdym dniem sytuacja w Iranie robi się coraz bardziej napięta, a protesty nie ustają na sile | fot. Social Media/Reuters

majątek Iranu jest rozkradany. Czas na zmiany!”.

Rząd Iranu szybko mu odpowiedział, twierdząc, że Trump nie może udawać współczucia wobec Irańczyków po tym, gdy nie tak dawno nazywał ich terrorystami, co jest notabene nadinterpretacją – Trump wielokrotnie oskarżał rząd Ira-

nu o wspieranie terroryzmu islamskiego, ale nigdy nie twierdził, że wszyscy Irańczycy są terrorystami.

Ambasador Haley także wydała oficjalne oświadczenie, w którym stwierdziła: „Rząd Iranu jest testowany przez własnych obywateli” [...] „Modlimy się, żeby wolność i prawa człowieka zwyciężyły”.

Oficjalny komunikat Białego Domu przekazany przez rzeczniczkę prasową był bardziej bezstronny i zwracał uwagę na poparcie USA dla pokojowych demonstracji, a także wzywał obie strony do powstrzymania się od przemocy. Na chwilę obecną oficjalnie w protestach zginęły już 22 osoby, jednak ta liczba mo-

że być sporo wyższa – według rządu Iranu protesty z 2009 r. kosztowały życie 36 osób, jednak opozycjoniści twierdzili, że faktyczna liczba ofiar była dwukrotnie wyższa.

W 2009 r. rząd ówczesnego prezydenta USA Baracka Obamy, który już miał w planach umowę z Iranem, bardzo szybko się odciął od protestów, określając je jako wewnętrzną sprawę Iranu. Reakcja administracji Trumpa jest całkowicie inna, jednak nie wiadomo, czy pójdą za nią konkretne działania ani w jaki sposób USA mogłyby pomóc protestującym. Konserwatywny think tank Hudson Institute zasugerował, że amerykańskie służby powinny opublikować wszelkie dane o prywatnych majątkach przedstawicieli irańskiego rządu, jednak wielu komentatorów uważa, że spowodowałoby to jedynie eskalację konfliktu.

Rok 2018 w prognozach Rosjan

MOSKWA \ Nieprzewidywalne ceny ropy i zupełnie przewidywalna kolejna kadencja Władimira Putina – na początku roku media zamieszczają prognozy ekspertów dotyczące przyszłości kraju w 2018 r.

Na plan pierwszy wybijają się problemy ekonomiczne. Według tygodnika „Argumenty i Fakty” największym wyzwaniem w nowym roku będzie dalszy spadek realnych dochodów ludności, który trwa od 2014 r. Tylko w roku poprzednim realny dochód spadł o 11 proc. Gazeta zwraca też uwagę na ogromną i wciąż rosnącą przepaść w dochodach między bogatymi i biednymi, co prowadzi do narastania napięć społecznych. Według ocen ekspertów szwajcarskiego banku Credit Suisse 10 proc. najbogatszych Rosjan dysponuje dziś 90 proc. bogactw państwa. Rosną też różnice w poziomie rozwoju regionów. W Moskwie poziom dochodów jest trzykrotnie wyższy od średniej rosyjskiej.

Eksperci wskazują też na dalsze uzależnienie rosyjskiej gospodarki od cen ropy, przypominając, że spadek cen trzy lata temu doprowadził do zmniejszenia

się dochodów Rosjan i kursu rubla. W przyszłym roku kluczowa z punktu widzenia Moskwy będzie sytuacja w Chinach i chiński popyt na surowce energetyczne.

Przewiduje się też, że nałożone na Rosję zachodnie sankcje nie zostaną złagodzone, a w wypadku USA dojdzie nawet do ich zaostrzenia. Efektem nacisku spowodowanego sankcjami będzie osłabienie rubla i dalszy odpływ zachodnich kapitałów.

Bardziej przewidywalna niż ekonomia jest rosyjska scena polityczna. Nikt nie ma wątpliwości, że w marcu br. prezydentem na kolejną sześciolletnią kadencję zostanie Władimir Putin. Sprawia to, że coraz mniej obywateli FR chce brać udział w wyborach, widząc w tym farsę.

Niska frekwencja wyborcza może być prestiżową porażką obecnego gospodarza Kremla. Według badań moskiewskiego ośrodka analitycznego im. Jurija

Lewady do urn wybiera się 54 proc. Rosjan (w latach 2004 i 2012 frekwencja wyniosła 65 proc.). Tymczasem rok temu przedstawiciele prezydenckiej administracji przewidywali, że Putin wygra w pierwszej turze z wynikiem 70 proc. przy frekwencji wynoszącej 70 proc.

Jak prognozują zagraniczni eksperci, Rosja nadal będzie prowadziła wojnę informacyjną w mediach elektronicznych i internecie.

Nie należy się spodziewać zmian w rosyjskiej polityce dotyczącej Syrii i Ukrainy. Jednak jak oceniają ukraińscy komentatorzy, istnieje ryzyko eskalacji rosyjskich działań na Donbasie po zakończeniu piłkarskich mistrzostw świata w Rosji, kiedy to Putin (podobnie jak po zakończeniu igrzysk w Soczi) poczuje, że już nie musi liczyć się z reakcją międzynarodowej opinii publicznej.

.....
Wespazjan Wielohorski

Bułgaria ciągnie Bałkany do UE

BRUKSELA \ 1 stycznia Bułgaria przejęła 6-miesięczne rotacyjne przewodnictwo w Radzie UE, podczas którego skupi się na relacji Unii z Bałkanami Zachodnimi oraz unijnej polityce bezpieczeństwa.

Hasłem przewodnim bułgarskiej prezydencji jest „Razem jesteśmy silni i razem musimy stawić czoło problemom”. Tym samym bułgarska delegacja zmierzy się z trudnymi negocjacjami ws. brexitu, dyskusją na temat wspólnej polityki migracyjnej i uchodźczej czy ustalenia ram finansowych dla UE po 2020 r.

W pierwszym półroczu w Bułgarii odbędzie się ponad 30 unijnych spotkań, w tym ok. 30 zebrań na najwyższym szczeblu. W maju 2018 r. w Sofii odbędzie się szczyt UE z udziałem przywódców

Bałkanów Zachodnich. Europejscy urzędnicy spodziewają się opracowania konkretnych planów integracji każdego z państw regionu, ze szczególnym naciskiem na rozwój infrastruktury transportowej i komunikacyjnej.

Właśnie Bałkany Zachodnie są priorytetem bułgarskiej prezydencji, a perspektywa przyjęcia państw tego regionu do wspólnoty europejskiej jest najważniejszym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa – poinformowała w rozmowie z PAP-em minister ds. bułgarskiej prezydencji UE Lilianna Pawłowa. Polityk dodaje, że projekt zjednoczonej Europy nie może zostać uznany za zrealizowany, kiedy część państw na Starym Kontynencie wciąż pozostaje poza Unią. Dodatkowo Pawłowa informuje, że bułgarscy politycy chcą się skupić na unijnej polityce bezpieczeństwa oraz digitalizacji, w tych dziedzinach będą kontynuowali politykę rozpoczętą przez dotychczasową prezydencję Estonii.

Bułgarski rząd przez rok przygotowywał się do objęcia przywództwa w Radzie UE. Odnowiono w tym celu Pałac Kultury w Sofii, obciążono to budżet kwotą przeszło 20 mln euro.

.....
(jk)

LITWA WPROWADZA 500+

WILNO \ Jak zapowiadała „Codzienna”, rząd Litwy od stycznia wprowadził comiesięczne świadczenia na dzieci na wzór polskiego programu 500+ w wysokości 30 euro.

DZIENNIKARZE OFIARAMI AGRESJI

MEDIA \ Co najmniej 81 dziennikarzy zostało zabitych w 2017 r. podczas wykonywania pracy – podała w swoim najnowszym raporcie Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy (IFJ).

SZTOKHOLM \ Narasta przestępczość wśród przybyszów z Bliskiego Wschodu

Brutalność imigrantów przytłacza Szwecję

Mimo wprowadzonej przez służby specjalne zastrzonej kontroli osób ubiegających się o azyl systematycznie zwiększa się w Szwecji liczba przestępstw dokonywanych przez imigrantów. W poniedziałek szwedzkie media poinformowały o brutalnym gwałcie dokonanym przez Afgańczyka na 13-letniej dziewczynce. – Zaprowadzenie porządku w całym kraju jest coraz trudniejsze – ostrzega komendant główny szwedzkiej policji.

Konrad Wysocki

Jak podają szwedzkie media, tamtejsza agencja bezpieczeństwa wewnętrznego i kontrwywiadu Sakerhetspolisen (SÄPO), zwana potocznie policją bezpieczeństwa, przesłuchiwała w ostatnich miesiącach blisko tysiąc osób, głównie imigrantów z Bliskiego Wschodu, którzy mogą stanowić bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Szwecji i jej obywateli. Oznacza to, że w porównaniu z 2016 r. pod lupą służb specjalnych znalazło się o prawie 200 potencjalnych terrorystów więcej. Agenci po przeanalizowaniu treści zeznań przygo-

towywali profil psychologiczny danej osoby, na podstawie którego oceniali ewentualne ryzyko, jakie może ona stanowić. Jest to wstęp do ewentualnej dalszej obserwacji podejrzanych osób. Ogółem szwedzki urząd ds. migracyjnych rozpatrzył w 2017 r. ponad 60 tys. wniosków o azyl, z tego ok. 29 tys. negatywnie.

Mimo działań służb liczba przestępstw dokonywanych przez imigrantów w Szwecji wzrasta w zastraszającym tempie. Przed świętami Bożego Narodzenia w Malmö na południu kraju grupa muzułmanów brutalnie zgwałciła 17-letnią dziewczynę. Z kolei w Nowy Rok szwedzkie media podały informa-

cję o gwałcie na 13-latce, którego dopuścił się 20-letni imigrant z Afganistanu. Do przestępstwa doszło w jednym z supermarketów w mieście Örebro w środkowej Szwecji. Mężczyzna został zatrzymany i obecnie przebywa w areszcie.

Niepokojąco brzmią również słowa komendanta głównego szwedzkiej policji Dana Eliassona. W rozmowie z dziennikiem „Dagens Nyheter” oficer stwierdził, że miniony rok był rekordowy pod względem liczby przestępstw dokonanych przez imigrantów. Chodzi przede wszystkim o przestępstwa seksualne, napady i kradzieże. – Zaprowadzenie porządku w ca-



Szwedzkie służby nie panują nad hordą imigrantów | fot. TT News Agency/Reuters

łym kraju jest coraz trudniejsze – ostrzegł Eliasson. – Po zamachu w Sztokholmie (7 kwietnia ub.r.), w którym zginęło pięć osób, a 15 zostało rannych, dużo się zmieniło: wzmocniono monitoring, pojawiło się więcej funk-

cjonariuszy na ulicach, zastrzeżono przepisy antyterrorystyczne. Niestety, wciąż jednak nie docieramy do wielu środowisk, w których żywi się ekstremizm – dodał z kolei Magnus Ranstorp, ekspert ds. terroryzmu.

Separatyści ukarali katalońską gospodarkę

KATALONIA \ W ostatnim kwartale w Katalonii odnotowano spadek gospodarczy rzędu 0,4–0,5 proc., co w wypadku regionu jest równoznaczne ze stratą 1 mld euro – stwierdził hiszpański minister gospodarki Luis de Guindos w wywiadzie dla radia Cadena Ser.

W noworocznym wywiadzie dla hiszpańskiego radia minister gospodarki Luis de Guindos nie miał wątpliwości, że region na północnym wschodzie kraju odnotował ogromne straty w ciągu ostatnich miesięcy, kiedy to wszelkie dziedziny życia zostały zdominowane przez wysiłki katalońskich separatystów chcących utworzyć niepodległe państwo.

Zapytany o konkretne wartości, minister odpowiedział, że katalońska gospodarka straciła przynajmniej 1 mld euro. – Wcześniej Katalonia odnotowywała większy wzrost niż pozostałe wspólnoty autonomiczne i była jednym z czynników napę-

dających hiszpańską gospodarkę. W czwartym kwartale stała się jednak ciężarem – tłumaczył Guindos. Jednocześnie szef resortu wyraził nadzieję na szybkie odrobienie strat przez nowy rząd, który już wkrótce ma zostać utworzony.

– Nowy rząd Katalonii będzie musiał się skupić na podstawowych potrzebach mieszkańców regionu. Jestem przekonany, że jednostronne decyzje, jakie podejmował poprzedni rząd, nie miały szansy przynieść Katalonii nic dobrego – z powodu ich niezgodności z prawem, nieracjonalności gospodarczej, sprzeciwu Europy i wspólnoty międzynarodowej.

Mam nadzieję, że rząd, który w najbliższych tygodniach na dobre opuści budynki parlamentu, będzie świadom kosztów, jakie region poniesie w związku z jego polityką – tłumaczył minister. Polityk poinformował również, że rząd w Madrycie zawsze był otwarty na dialog z katalońskimi partnerami, konstytucja Królestwa Hiszpanii pozostawia pewne możliwości porozumienia, ale zdymisjonowany w listopadzie kataloński rząd regionalny Carlesa Puigdemonta nie wyraził dostatecznej woli współpracy z rządem centralnym.

21 grudnia ub.r. w Katalonii przeprowadzono wybory parlamentarne, w których pierwsze miejsce z wynikiem 25 proc. głosów zdobyła unionistyczna partia Obywatele (Ciudadanos). Na kolejnych dwóch pozycjach znalazła się separatystyczna partia odwołanego Carlesa Puigdemonta Razem dla Katalonii (JuntsxCat) oraz wspierająca Puigdemonta w walce o niepodległość Republikańska Lewica Katalonii (ERC). Na początku lutego powołany zostanie nowy premier.

.....
Joanna Kowalkowska

Niebezpieczny sylwester na Zachodzie

PRZESTĘPCZOŚĆ \ Dwoje policjantów zostało skatowanych przez agresywny tłum w noc sylwestrową w podparyskim mieście Champigny-sur-Marne. 40-letni Polak zaś został zasztyletowany w Irlandii.

Irlandzkie media informują, że Polakowi zadano ciosy nożem ok. godz. 23 w miejscowości Ballyjamesduff w hrabstwie Cavan w Irlandii. Z poważnymi ranami został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł nad ranem 1 stycznia. Policja poszukuje świadków zdarzenia i prosi o wsparcie środowiska polonijnego. Polak niestety nie był jedyną ofiarą nożowników w sylwestrową noc na Wyspach. Do czterech zabójstw dokonanych przy użyciu noży doszło także w Londynie.

Dantejskie sceny rozgrywały się w Nowy Rok we Francji, gdzie według tamtejszego MSW spalono ponad tysiąc pojazdów i aresztowano ponad pół tysiąca osób. Bezpieczeństwa w tym czasie pilnowało ok. 140 tys. funkcjonariuszy.

Falę oburzenia nad Sekwaną wywołał incydent w podparyskim mieście Champigny-sur-Marne, gdzie dwo-

je francuskich policjantów zostało brutalnie pobitych przez agresywny tłum, w którym dominowali imigranci i ich potomkowie. Na filmie z zajścia widać, jak agresywny tłum najpierw demoluje samochody, a następnie kopie funkcjonariuszkę. Kobieta ma obrażenia twarzy, a jej kolega ma złamany nos – oboje zostali przetransportowani do szpitala.

„Le Monde”, powołując się na źródła policyjne, informuje, że podczas zdarzenia policja była zmuszona do użycia gazu łzawiącego. Do sprawy odniósł się francuski prezydent Emmanuel Macron, który potępił incydent oraz określił go jako tchórzliwy i kryminalny lincz.

Francuskie MSW podało, że w sumie rannych podczas sylwestrowej nocy zostało ośmiu policjantów i trzech wojskowych.

.....
Aleksander Klos

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KOŚCIÓŁ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

HISTORIA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

RZĄD \ Jedną z lokomotyw wzrostu gospodarczego w 2018 r. będą inwestycje

Najważniejsze jest bezpieczeństwo Polaków

Głównym celem na 2018 r. jest zapewnienie bezpieczeństwa finansowego polskich rodzin, dbałość, aby było jak najwięcej dobrze płatnych miejsc pracy – powiedział w TVP Info premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że wkrótce ruszy Konstytucja Biznesu, fundamentalny akt swobody gospodarczej, jakiego nie było od dwudziestu kilku lat.

Jan Kamieniecki

Według premiera najważniejszym celem rządu w tym roku będzie zapewnienie bezpieczeństwa finansowego polskich rodzin. – Będziemy dbali o to, żeby było jak najwięcej dobrze płatnych miejsc pracy – powiedział. Rząd chce w ten sposób zapewnić Polakom bezpieczeństwo gospodarcze, finansowe i osobiste. Temu ma służyć m.in. uszczelnianie systemu podatkowego, dzięki któremu w ciągu ostatniego roku budżetowe wpływy z VAT-u wzrosły o 30 mld zł.

Mateusz Morawiecki podkreślił, że w 2018 r. gospodarczym priorytetem będą inwestycje, które w planach rządu mają się stać jedną z lokomotyw wzrostu. Pomóc ma w tym Konstytucja Biznesu, która zdaniem premiera będzie fundamentalnym aktem swobody gospodarczej, jakiego nie było w Polsce od dwudziestu kilku lat. Projekt zakłada m.in. sześciomiesięczną ulgę na start, brak



Polska, która ma niespełna 9 proc. ludności UE, utworzyła 66 proc. nowych miejsc pracy w europejskim przemyśle – mówi premier
| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

konieczności rejestracji działalności o niewielkich przychodach, a także likwidację REGON-u.

– Konstytucja Biznesu przeszła przez procedury rządowe i już jest w Sejmie.

Ona zastąpi bardzo wiele aktów prawnych, a ingeruje aż w 180 ustaw – podkreślił premier. Większość przepisów powinna wejść w życie na początku marca br. – Bardzo się w związku

z tym cieszę. Nasi oponenci wiele rzeczy próbowali wdrożyć, tylko że za wiele im się nie udało – ocenił Morawiecki.

Premier pytany, czy nie obawia się, że inwestorzy

zaczną wycofywać się z Polski ze względu na możliwość nałożenia przez UE na nasz kraj sankcji, odpowiedział, że po spotkaniach z największymi funduszami inwestycyjnymi świata, z agencjami ratingowymi, z bankami i przedsiębiorcami nie ma takich obaw. – Potwierdzeniem jest fakt, że największe marki świata, takie jak Mercedes, Toyota, JP Morgan, nadal wchodzą do Polski – podkreślił Morawiecki. – Polska, która ma niespełna 9 proc. ludności UE, utworzyła 66 proc. nowych miejsc pracy w europejskim przemyśle. Nie ma lepszego dowodu na to, że inwestorzy nie niepokoją się sytuacją w Polsce – dodał.

Mateusz Morawiecki zapowiedział, że 9 stycznia w Brukseli podczas rozmów o sytuacji w Polsce, na które zaprosił go przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker, postara się przekonać szefa KE do racji polskiego rządu. – Ale chcę też rozmawiać o pozytywnych rzeczach, o tym, by Europa stała się silnym kontynentem – dodał premier. Jego zdaniem konkurencyjność całej Unii może wzrosnąć dzięki swobodzie świadczenia usług. Tymczasem ta swoboda w wypadku polskich przedsiębiorców jest ograniczana.

Premier stwierdził też, że Polska nie zamierza ulegać „różnego rodzaju szantażom międzynarodowym”. Morawiecki jest przekonany, że kwestia przyznawania przez UE funduszy strukturalnych nie będzie łączona z kwestią praworządności, ponieważ „nie ma takich możliwości traktatowych”.

Powstanie nowa huta szkła

INWESTYCJE \ Okazuje się, że nie tylko zagraniczne koncerny są w stanie realizować w Polsce wielkie projekty inwestycyjne. W Leszkowicach w woj. lubelskim polska firma BD Art planuje wybudowanie jednej z największych i najnowocześniejszych hut szkła w Europie.

Rozwijające się dynamicznie budownictwo komercyjne i mieszkaniowe spowodowało wzrost popytu w Polsce na szkło, którego nie są w stanie zaspokoić krajowi producenci. Efektem tego jest rosnący import szkła płaskiego, m.in. z Chin i Białorusi. Popyt na ten materiał w niedalekiej przyszłości jeszcze wzrośnie, gdyż według unijnych wytycznych za kilka lat w nowoczesnych oknach będą instalowane cztery, a nie jak obecnie trzy szyby. Ale według prognoz firmy BD Art., zaliczanej do grona największych euro-

pejskich producentów luster, ram oraz listew ramiarskich, już w 2018 r. polski rynek szkła może wzrosnąć nawet o 8 proc.

Działająca od 1995 r. spółka BD Art produkuje obecnie prawie 18 tys. mkw. tafli luster dziennie. Swoje produkty firma dostarcza m.in. do sieci Ikea, a także takich firm, jak: Obi, Tesco, Black Red White. Współpracuje też z Amazonem w Europie, USA i Japonii. Szybki rozwój skali produkcji spowodował, że firma zdecydowała się sama zadbać o dostęp do surowca.

W tym celu powołano spółkę celową BD Art Glass Lubelskie Huty Szkła, która ma wybudować hutę szkła płaskiego i uruchomić kopalnię piasku w Leszkowicach w pow. lubartowskim.

W ubiegłym roku spółka za prawie 4 mln zł kupiła od samorządu woj. lubelskiego 38 ha gruntów, na których oprócz huty szkła zaplanowano kopalnię piasku i minerałów towarzyszących, zakłady produkujące innowacyjne materiały budowlane i termoizolacyjne oraz ośrodek badawczo-rozwojowy. Według Bog-

dana Pęskiego, prezesa spółek BD Art oraz BD Art Glass Lubelskie Huty Szkła, sama huta da zatrudnienie ok. 300 pracownikom, a kolejnych 50–60 będzie pracowało w kopalni. Gdy zaś uwzględni się pracowników potrzebnych m.in. do świadczenia usług transportowych, to w sumie inwestycja może wygenerować nawet 800 nowych miejsc pracy. Dla powiatu, gdzie obecnie zarejestrowanych jest 4 tys. bezrobotnych, to bardzo dobra wiadomość.

Z szacunków inwestora wynika, że złoża piasku na

nabytych przez niego terenach starczą przynajmniej na 35 lat eksploatacji. W hucie mają zostać zainstalowane dwie linie produkcyjne. Pierwsza umożliwi produkcję 600 ton szkła na dobę. W kolejnym etapie ma powstać druga linia, która pozwoli na produkcję tysiąca ton szkła na dobę. Prezes Bogdan Pęski podkreśla, że huta szkła w Leszkowicach dzięki zastosowaniu innowacyjnych rozwiązań technologicznych będzie jedną z najnowocześniejszych i najbardziej proekologicznych hut na świecie.

Budowa huty ma się rozpocząć wiosną tego roku. Koszt całości inwestycji szacowany jest na ok. 400 mln zł. Będzie to jedna z największych inwestycji we wschodniej Polsce.

Andrzej Ratajczyk

ROZWÓJ \ Powstaje Polska Grupa Lotnicza

Rząd zaczyna od wysokich lotów

Rząd premiera Mateusza Morawieckiego podjął decyzję o powołaniu Polskiej Grupy Lotniczej (PGL), która ma docelowo skupić najważniejsze spółki skarbu państwa działające w sektorze lotnictwa pasażerskiego.

Maciej Pawlak

Do PGL-u będą należały – oprócz największego podmiotu, czyli PLL LOT – spółki: LOT AMS (zajmująca się obsługą techniczną samolotów), LS Airport (obsługa naziemna pasażerów i ładunków), LS Technics (naprawa i konserwacja samolotów), jak również mający wkrótce powstać nowy podmiot, Polski Fundusz Leasingu Lotniczego (PFL). To na działalność tego ostatniego ma zostać przeznaczona największa część (ok. 1 mld zł) z kapitału początkowego w wysokości 1,2 mld zł wniesionego przez skarb państwa na działalność całego PGL-u.

Jak podkreślił na konferencji prasowej Rafał Milczarski, prezes PLL LOT, mianowany prezesem PGL-u, nowa grupa to „odpowiedź



Jak podkreślił Rafał Milczarski (trzeci od lewej), powołanie PGL-u to odpowiedź na rosnący popyt na przewozy lotnicze w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

na rosnący w rekordowym tempie popyt na przewozy lotnicze w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej oraz konieczność poprawy konkurencji i efektywności polskiego sektora usług pasażerskich”. – PGL ma ogromne biznesowe możliwości – podkreślił prezes. – Po konsolidacji spółek w ramach grupy osiągniemy efekt synergii. Będziemy rozwijali działalność PGL-u zarówno

w naszym kraju, jak i w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej – dodał Milczarski.

Prezes poinformował, że nowy podmiot, PFL, zajmie się obsługą leasingu operacyjnego i finansowego maszyn lotniczych wykorzystywanych przez PGL. Kwota ok. 1 mld zł, którą będzie dysponował, mogłaby wystarczyć – jak przykładowo podał prezes – do leasingu

pięciu długodystansowych boeingów 737. W odpowiedzi na pytanie „Codziennej” Milczarski dodał jednak, że leasingowane będą mogły być także maszyny obsługujące loty regionalne, 100–140-miejscowe. Pierwsze samoloty wyleasingowane przez PFL mają wejść do floty PGL-u na początku 2020 r.

– Kwota 1 mld zł wystarczy, żeby u producentów wynego-

cjować atrakcyjne warunki pozyskania pierwszych kilku samolotów pasażerskich, a następnie z zyskiem wyleasingować je przewoźnikom – ocenił prezes. W jego przekonaniu każdy z podmiotów, które wejdą w skład PGL-u, przy zachowaniu swojej odrębności organizacyjnej będzie realizował wspólną strategię. – Kluczem w ich działalności ma być osiągnięcie jak najwyższej efektywności z każdej zainwestowanej złotówki – dodał.

Prezes poinformował również o spodziewanych, wciąż nieoficjalnych (przed audytem) wynikach finansowych PLL LOT. EBIT (zysk operacyjny brutto) tej firmy w 2017 r. osiągnął poziom 283 mln zł, tj. o 100 mln zł więcej niż w 2016 r. (w 2015 r. wyniósł minus 46 mln zł). W minionym roku zysk netto PLL LOT przewyższył kwotę 300 mln zł.

Światowid i Rusałki na orbicie

KOSMOS \ Trwa odliczanie. Światowid i dwie rusałki za kilka dni dołączą do 7 tys. satelitów okołozemskich. Polacy już nie myślą o podboju kosmosu, tylko to robią. Kosztem 200 mln zł powstanie u nas pierwsza fabryka satelitów.

Amerykańska NASA, europejska ESA i chińskie konsorcja – to te organizacje wytyczają kierunki ekspansji kosmosu. Kryzys i ograniczenia budżetu w USA oraz zamieszanie wśród krajów członkowskich UE sprawiły, że czołowym krajem rozwijającym przemysł kosmiczny zostały Chiny. Posiadają one rakiety nośne, sieć satelitów, a w tym roku w przestrzeni okołozemskiej wyniosą kluczowy moduł, na bazie którego powstanie chińska stacja kosmiczna.

Polska ma plany dołączenia do tego peletonu. Trwa już odliczanie. NASA udzieliła licencji na wyniesienie przez ra-

kietę Neptune N3 Światowida i dwóch Rusałek. To satelity skonstruowane przez inżynierów z wrocławskiej firmy SatRevolution. Rakietę wystartuje z pływającej platformy na Oceanie Spokojnym. Koszt wystrzelenia pierwszych komercyjnych polskich satelitów to mniej więcej 300 tys. dol. Polskie satelity dołączą do 7 tys. zarejestrowanych przez NASA i ONZ obiektów tego typu. Start rakiety nośnej przewidziany jest na przełom stycznia i lutego.

To dopiero początek wielkiego przedsięwzięcia wrocławskiej firmy. Plan są oszałamiające – utworzenie konstelacji sateli-

tów na orbicie okołozemskiej. Będą one gromadziły i udostępniały dane za pośrednictwem aplikacji mobilnych. W ten sposób uzyskamy informacje dotyczące warunków pogodowych, zatorów drogowych czy panującego w danym mieście natężenia smogu. Informacje mogą być również przydatne w rolnictwie, np. te dotyczące stanu wód, suszy, powodzi czy natężenia upraw.

SatRevolution w połowie roku zamierza wybudować na Dolnym Śląsku fabrykę satelitów. Przewidywany koszt budowy to 200 mln zł.

Polski przemysł kosmiczny na razie wygląda skromnie. To jedynie 1 proc. rynku światowego. Jednak przyjęta przez rząd Polska Strategia Kosmiczna zakłada, że do 2030 r. poziom zwiększy się do 3 proc. Jest to możliwe. Obecnie w Polsce w sektorze kosmicznych technologii działa już ponad 300 firm. Ich specjalizacje to głównie elektronika, robotyka, automatyka, mechanika i inne podzespoły.

Także rząd ma w planie penetrację kosmosu. Priorytet to jeden satelita do celów cywilnych i drugi do celów strategiczno-obronnych. Na najbliższe osiem lat budżet na cele satelitarne to 1,5 mld zł.

Karol Lausz

Ostatnia transza w MdM

MIESZKANIA \ We wtorek BGK udostępnił ostatnią transzę na dofinansowanie kredytów mieszkaniowych w ramach programu Mieszkanie dla Młodych (MdM). Do rozdysponowania zostało 381 mln zł. Według analityków może to wystarczyć dla ok. 16 tys. kredytobiorców.

Ostatnia transza dofinansowania kredytów w programie MdM zapewne zostanie wykorzystana w kilka dni – powiedziała we wtorek Anna Czyż, rzecznik Banku Gospodarstwa Krajowego.

Program Mieszkanie dla Młodych uruchomiono w 2014 r. Zgodnie z ustawą będzie realizowany do końca 2018 r. W 2014 r. z programu MdM wykorzystano 34 proc. dofinansowania (207 mln zł), w 2015 r. – 84 proc. (520,7 mln zł), w 2016 r. – 96 proc. (701 mln zł), a w 2017 r. – 99 proc. (740 mln zł).

Pierwszy raz przyjmowanie wniosków w MdM-ie wstrzymano w marcu 2016 r. – wtedy z dostępnego limitu 730 mln zł zarezerwowano 95 proc. środków. Pozostałe 5 proc. było zapasem przeznaczanym na dopłaty dla rodzin z trójką bądź

większą liczbą dzieci. BGK wstrzymał też przyjmowanie wniosków na 2017 r. na początku lutego ub.r., kiedy to zostało wykorzystane 95 proc. puli.

W lipcu 2017 r. rząd znówelizował ustawę o MdM-ie, likwidując 5-proc. zapas dotacji przeznaczanych dla rodzin. Rząd motywował swoją propozycję tym, że udział rodzin w MdM-ie jest znikomy, a rezerwowane dla nich 5 proc. przepada. Nowela została uchwalona, wnioski na dofinansowanie przyjmowane są do pełnej wartości kwoty zabezpieczonej w budżecie. Nowelizacja weszła w życie 8 sierpnia 2017 r. i pozwoliła uruchomić 67 mln zł na dofinansowanie kredytów mieszkaniowych MdM. Dopłaty wyczerpano w zaledwie kilka godzin.

(pch)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KOŚCIOŁ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

HISTORIA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

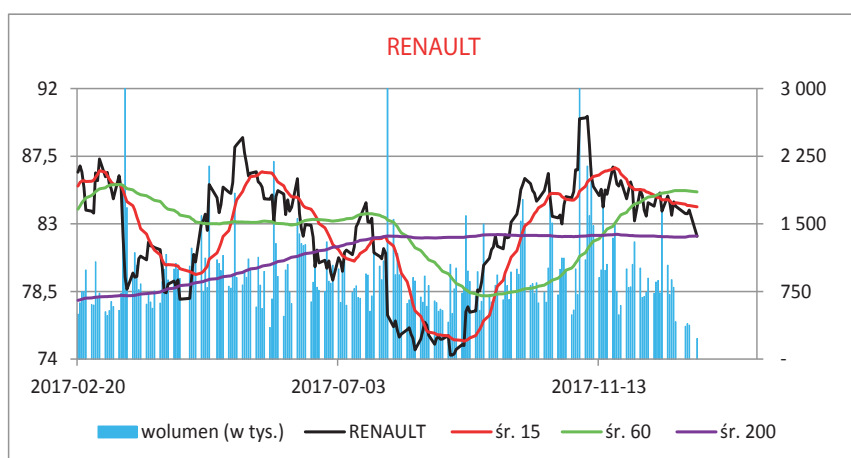
SPORT



ROZMAITOŚCI \ Według raportu Coface liczba restrukturyzacji i upadłości polskich firm w 2017 r. była o 16 proc. wyższa niż w 2016 r. • Jak podaje BIEC, wskaźnik rynku pracy w grudniu nieznacznie spadł, a w okresie zimowym może nawet nie wystąpić sezonowy wzrost bezrobocia.

Czerwony początek roku w Europie

GIEŁDA \ Warszawa miała we wtorek wolne. Europa przed południem pokazała się na dużym minusie, potem zaś z symboliczną poprawą. Słabo wypadł sektor motoryzacyjny, zarówno niemiecki, jak i francuski.



Warszawa i Tokio wczoraj odpoczywały. Oczywiście giełda japońska to jednak inny kaliber i brak handlu w japońskiej stolicy został zauważony na innych parkietach, nie tylko przez azjatyckich inwestorów. Wydarzeniem w Azji były jednak notowania w Szanghaju i Hongkongu, gdzie indeksy odnotowały wyraźne umocnienie, a SHC zyskał ponad 1,2 proc. Jeszcze lepszy wynik zanotowano w Hongkongu, gdzie wskaźnik znowu pokonał pułap 30 tys. pkt i zyskał prawie 2 proc. W tle tych mocnych wzrostów wybijała się publikacja wskaźnika PMI

z Szanghaju, który był wyraźnie silniejszy od oczekiwań analityków.

Europa bez Warszawy nie radziła sobie zbyt dobrze. Po 40 minutach DAX30 tracił ponad 0,7 proc., a paryskie i londyńskie osiągnięcia także plasowały indeksy pod kreską, choć spadki były jak na razie znacznie mniejsze.

O godz. 11, gdy podano już europejskie wskaźniki PMI (odczyty we Francji i Włoszech słabsze od prognoz), parkiety traciły w dalszym ciągu. DAX30 i CAC40 notowały spadek o 0,9 proc., a trend na obu rynkach wskazywał na prawdopo-

dobne kolejne osłabienie. Kiepsko było w Mediolanie, a europejskim rodzynkiem okazał się zwyżkujący o 0,5 proc. parkiet w Lizbonie. W Paryżu bardzo słabo prezentowały się Renault oraz Peugeot, które traciły po ponad 2 proc. Zbliżony trend widoczny był we Frankfurcie, gdzie ponadtrzyprocentowy spadek notowały walory BMW.

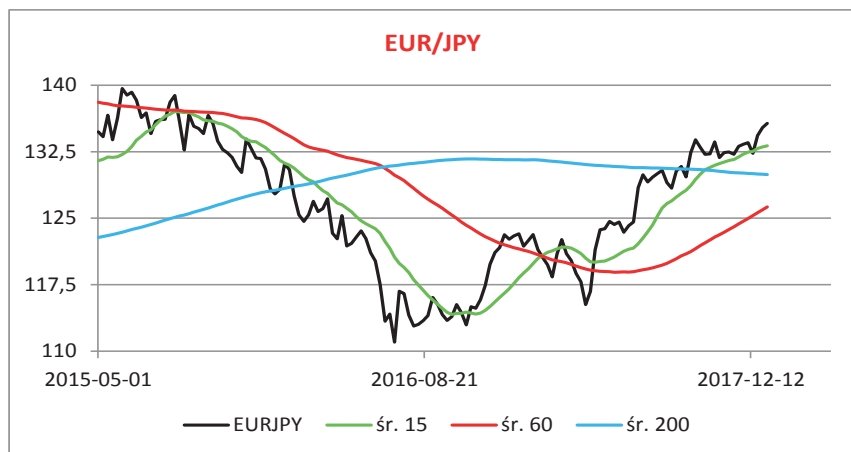
W południe, gdy czerwony kolor dominował w dalszym ciągu, DAX30 tracił nieco mniej – 0,8 proc. Najślabzy odczyt notował indeks w Mediolanie tracący prawie 1 proc. przy wydatnym udziale Fiata zniżkującego o ponad 2,6 proc. Ogólnoeuropejska przecena całego motoryzacyjnego sektora to pewna zagadka. Być może w tle jest nie tylko mocniejsze euro (co niejako automatycznie wpływa na tanienie samochodów japońskich), lecz także drożące metale przemysłowe i szlachetne, co może się odbić na poziomie cen.

Po godz. 13, gdy rynki coraz bardziej czekały na otwarcie za Atlantykiem (kontrakty terminowe wskazywały na umocnienie obu parkietów), Europa pozostawała na wyraźnym minusie. Dodatkne odczyty ze Stambułu, Budapesztu czy Lizbony tylko nieznacznie modyfikowały ten obraz. Początek 2018 r. zabarwił rynki wyraźnie na czerwono.

Rafał Grodowski

Dolar wciąż nie błyszczy

WALUTY \ Zielona waluta w czerwonym kolorze. Złoty z kolejnym rekordem. Euro umacniało się powyżej 1,20 dol., a para EUR/JPY odnotowała dwuletnie maksimum.



Dolar w dalszym ciągu nie odzyskuje formy. Taki obraz rynek prezentował o godz. 10, gdy para EUR/USD umacniała się powyżej poziomu 1,20, zyskując kolejne 0,4 proc. Ze słabości USD korzystał funt oraz obie waluty z antypodów, których wzrosty przekraczały 0,5 proc. Także nasz złoty bił kolejne rekordy, umacniając się poniżej poziomu 3,5 zł za dolara. Wyjątkowo mocna była norweska korona, która do dolara zyskiwała ponad 1 proc., notując najlepszy kurs od ponad trzech miesięcy.

Po godz. 11 funt zyskiwał 0,35 proc., notując lekkie osłabienie od godz. 10.30. Wpływ na sytuację waluty miały słabsze dane na temat brytyjskiego PMI, w rezultacie GBP/USD zniżkował o prawie 20 pipsów. Euro zachowywało się zupełnie inaczej – poprawiło swój kurs i zyskało ponad 0,5 proc. Jen, dla którego odczyty PMI podane zostaną dopiero w czwartek, zyskiwał 0,35 proc., a przedpołudniowy kurs był najlepszym wynikiem w relacji do dolara od ponad dwóch tygodni. Relacja z euro jest za to

zupełnie inna – za euro Japończycy płacili ponad 135 jenów, co było najwyższym kursem od ponad dwóch lat. Jen nie był więc mocny, co dobrze pokazała jego osobliwa relacja do złotego, który zyskiwał 0,45 proc.

Po południu na rynku nie działo się nic nowego. Co prawda waluty z antypodów nieznacznie osłabły, lecz dolar w dalszym ciągu był na dużym minusie do euro i jena. Funt zyskiwał stosunkowo mało, 0,3 proc., a odczyt dla naszej waluty był coraz lepszy, co zapewne wspierał lepszy wynik krajowego PMI. Przed godz. 13 dolar kosztował niewiele ponad 3,45 zł, co oznaczało wzrost złotego o 0,8 proc.

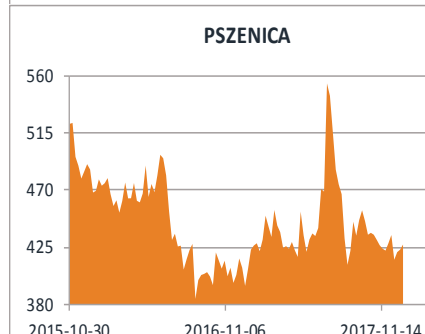
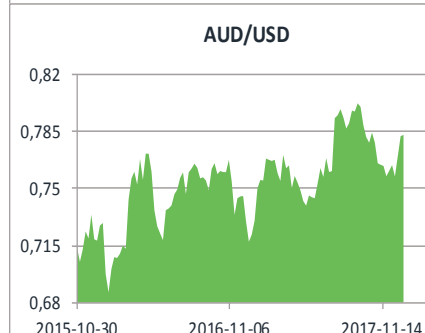
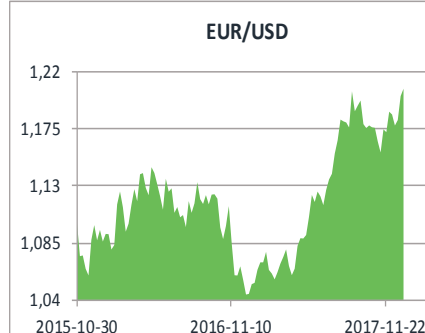
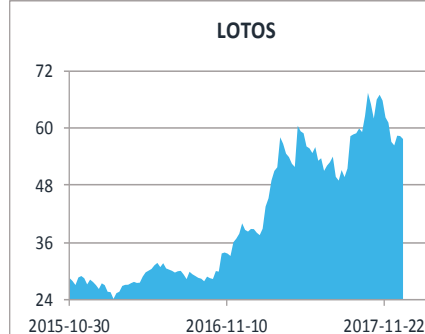
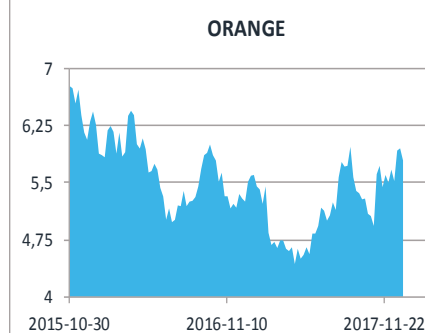
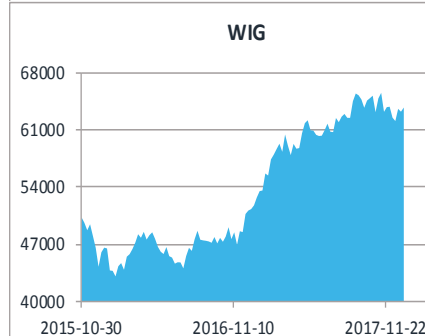
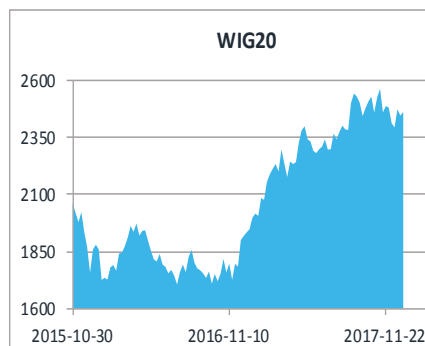
Dziś dla naszej waluty podane zostaną odczyty grudniowej inflacji, co w znacznym stopniu wpłynie na kolejne dni, a być może także na decyzje Rady Polityki Pieniężnej.

(rg)

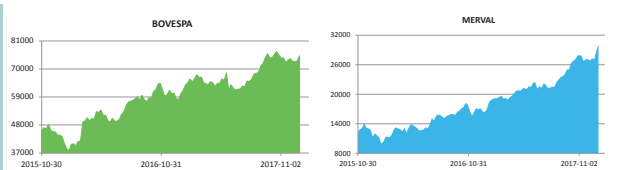
W SKRÓCIE

BENEFIT SYSTEM \ Spółka wycofała wniosek złożony w UOKiK-u w sprawie przejęcia kontroli nad Calypso Fitness.
LOTOS \ Według danych spółki na koniec 2017 r. sieć stacji paliw firmy liczyła 490 obiektów.

Materiały przygotowane przez PMC Markets



↓ 0,97134	-0,30%	USDCHF	↓ 17,1	-0,26%	SREBRO	↓ 7653,75	-0,44%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓ 112,212	-0,41%	USDJPY	↑ 1312,4	0,24%	ZŁOTO	↑ 22764	0,00%	NIKKEI			
↑ 1,35539	0,39%	GBPUSD	↓ 328,3	-0,53%	MIEDŹ	↓ 12832,1	-0,66%	DAX			
↑ 1,20635	0,52%	EURUSD	↓ 66,84	-0,04%	ROPA	↑ 24837,51	0,48%	DJIA			
					BRENT			POPRZEDNI			
									3,4546	-0,77%	USD
									3,5567	-0,29%	CHF
									4,1701	-0,02%	EUR



Dobry rok w Azji (2)

PODSUMOWANIE \ Giełda w Seulu w 2017 r. była bardzo mocna. Zyskała też koreańska waluta. Na antypodach także pozytywne nastroje, choć znacznie ciekawiej było na tym mniejszym parkiecie – w Wellingtonie. Azjatycki rok okazał się udany i wiele wskazuje na to, że 2018 r. może być podobny.

Rafał Grodowski

Szanghaj w 2017 r. zanotował tylko lekki wzrost, ale drugi z chińskich parkietów, rynek w Hongkongu, w tym roku zyskał ponad 30 proc. Tak duża zwwyżka pozwoliła indeksowi ustanowić najlepszy wynik w tej dekadzie i po raz pierwszy od dziesięciu lat przekroczyć poziom 30 tys. pkt. Listopadowy rekord nie trwał długo, bo koniec roku to wynik już poniżej tej okragłej granicy. Chyba żaden parkiet w regionie nie był tak podatny na sytuację polityczną. Korea Południowa w 2017 r. doczekała się zmiany szefa państwa – po marcowym impeachmentie Park Geun-hye, pierwszej kobiety prezydenta Korei, nowym przywódcą państwa został Moon Jae-in. To nie koniec kłopotów, solą w oku są relacje z sąsiadem z Północy, który rozwija technologię nuklearną. Mimo tych wszystkich problemów koreański indeks w zeszłym roku zyskał prawie 20 proc. W ciągu ostatnich 20 lat KOSPI100 aż 15 razy zamknęło rok wzrostem, co jest azjatyckim rekordem. Jednak 2017 r. róż-

nił się od poprzednich czterech lat, gdy roczne zmiany były niewielkie. Tym razem KOSPI ustanowił nie tylko historyczne maksimum, ale praktycznie w każdym kwartale notował bardzo duży wzrost. Koniec roku przyniósł jednak pewne osłabienie i od szczytu z początku listopada indeks stracił prawie 100 pkt. Sukces rynku wspiera wyjątkowo mocny koreański won (KRW), który od stycznia zyskał do USD ponad 11 proc. – oprócz wyniku złotego (ponad 16 proc.) jest to jeden z lepszych rezultatów 2017 r. Zajmijmy się teraz dwoma parkietami z antypodów. Dla nich obu 2017 r. to sukces, choć zdecydowanie lepiej zaprezentował się parkiet z Wellingtonu. Indeks NZX50 zyskał od stycznia ponad 22 proc. (inny wskaźnik DJ NZ – 18 proc.), a tylko nieznacznie osłabia ten wynik obraz krajowej waluty. Ta do USD straciła co prawda zaledwie 2 proc., jednak 2017 r. był dla niej bardzo zmienny, a druga połowa to wyraźne osłabienie pary NZD/USD. Największy wpływ na giełdę miała jednak gospodarka i widoczne spowolnienie po bardzo dobrym 2016 r.

Jednak indeks pod koniec 2017 r., korzystając ze słabszej waluty, zdołał ustanowić swoje historyczne maksimum. Nie było więc tak źle. Sydney zanotowało wyraźnie słabszy wynik, indeks All Ordinaries zyskał tylko 8 proc., ale po raz pierwszy od dekady trwale przekroczył poziom 6 tys. pkt. Najlepszy tegoroczny wynik zanotowały spółka związana z przemysłem wydobywczym Lynas Corporation, której akcje zyskały ponad 190 proc., oraz The a2 Milk Company produkujące zmodyfikowane mleko. Na parkiecie było więc ciekawie (i poniekąd nowocześnie), choć na 200 największych firm prawie jedna trzecia odnotowała roczny spadek. Ocena parkietów całego regionu Azji i Pacyfiku jest zdecydowanie pozytywna. Indeksy zyskały i w wielu wypadkach ustanowiły wieloletnie maksima kursowe. Także spojrzenie na gospodarkę wydaje się dość optymistyczne. Chiny standardowo przejawiają mocny wzrost PKB. Japonia zaś wraca na ścieżkę szybszego rozwoju. Korea Południowa w III kwartale odnotowała najwyższą

kwartalną zmianę w ciągu siedmiu ostatnich lat, a w ujęciu rocznym wartość wzrostu PKB przekroczyła poziom 3 proc. Trudno się dziwić rynkowi w Seulu, że tak dynamicznie zareagował na wzrost. Jaki będzie 2018 r.? O ile nie dojdzie do eskalacji napięć w regionie, wydaje się, że nie powinien być najgor-

szy. Spory wpływ na indeksy giełdowe może mieć jednak nie tylko kurs ropy, ale także makroekonomiczne prognozy analityków. Te co jakiś czas wieszczą nadejście globalnego kryzysu. Na pewno same takie sugestie mogą wpłynąć na notowania, zwłaszcza że w 2018 r. minie już 10 lat od wielkiego kryzysu z 2008 r.

Instrument	29.12.2017	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	63 844,74	-0,33%	64 053,47
WIG20	2 468,89	-0,46%	2 480,25
mWIG40	4 844,74	-0,11%	4 849,99
sWIG80	14 523,66	-0,03%	14 527,38
ALIOR	79,44	-0,08%	79,5
ASSECOPOL	44,3	1,61%	43,6
BZWBK	398,2	0,67%	395,55
CCC	285,6	0,92%	283
CYFRPLSAT	25,06	-0,16%	25,1
ENERGA	13,1	0,77%	13
EUROCASH	26,58	0,83%	26,36
JSW	96,36	-0,44%	96,79
KGHM	111,85	-0,89%	112,85
LOTOS	57,34	-2,32%	58,7
LPP	8940,45	-0,77%	9010
MBANK	469	-1,26%	475
ORANGEPL	5,77	0,35%	5,75
PEKAO	129,95	-0,04%	130
PGE	12,05	0,67%	11,97
PGNIG	6,23	0,00%	6,23
PKNORLEN	107,1	-2,10%	109,4
PKOBP	44,45	-0,63%	44,73
PZU	42,18	0,21%	42,09
TAURONPE	3,06	0,33%	3,05

Materiały przygotowane przez PMC Markets

Środa, 3 stycznia 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Japonia	Dzień wolny		
09.30	Szwajcaria	Indeks PMI dla przemysłu	grudzień	64,6
14.00	Polska	Inflacja CPI (r/r)	grudzień	2,1%
20.00	USA	Protokół posiedzenia FOMC	grudzień	
22.40	USA	Zmiana zapasów ropy	tydzień	-6 mln br.



WIARA \ Polskie centrum duchowe

4 mln pielgrzymów na Jasnej Górze

Z obliczeń wynika, że w zeszłym roku sanktuarium na Jasnej Górze odwiedziło ok. 4 mln pielgrzymów. Do stóp Czarnej Madonny przyszły 263 pielgrzymki piesze i przybyło blisko 140 tys. pątników z 76 krajów świata.

Jarosław Wróblewski

Ojciec Ignacy Rękawek, kustosz sanktuarium jasnogórskiego, i ojciec Stanisław Tomoń z biura prasowego Jasnej Góry opublikowali statystykę wydarzeń, które odbywały się na Jasnej Górze w 2017 r. Wynika z nich, że samych ogólnopolskich pielgrzymek do sanktuarium zorganizowano ponad 200. Najliczniejsze z nich to pielgrzymki: Rodziny Radia Maryja, Odnowy w Duchu Świętym, rolników i Anonimowych Alkoholików.

Biegiem, na koniach i rolkach

Z parafii przybyło na Jasną Górę 2636 grup, a w nich ponad 140 tys. osób. Pielgrzymowało ponad 100 tys. maturzystów i ponad 23 tys. dzieci pierwszokomunijnych. Chorych, emerytów, rencistów, niepełnosprawnych pielgrzymowało na Jasną Górę prawie 20 tys. osób. Nie zabrakło ponad 8 tys. uczestników pielgrzymek rowerowych, a także blisko 400 biegaczy. Przybyli też ułani w pielgrzymce konnej i rolkarze.

Na Jasną Górę – oprócz polskich kardynałów, arcybiskupów i biskupów – przybyło 28 hierarchów z 18 państw świata. Sanktuarium odwiedzili również pielgrzymi i turyści z 76 krajów świata. Na Jasnej Górze kapłani odprawili 68 tys. mszy św. Wierni napisali pół miliona próśb, a duchową adopcję podjęło ok. 70 tys. osób. Ośrodek Pomocy Charytatywnej na Jasnej Górze udzielił pomocy finansowej, odzieżowej i żywnościowej prawie 20 tys. osób – biednym, bezdomnym, bezrobotnym i samotnym. Pod stałą opieką jest 650 rodzin.

Rok 300. rocznicy koronacji obrazu

Niewątpliwie najważniejsze wydarzenie na Jasnej Górze w 2017 r. to Jubileusz 300-lecia Koronacji Ob-



Do sanktuarium udało się ponad 200 ogólnopolskich pielgrzymek | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Na Jasnej Górze kapłani odprawili 68 tys. mszy św. Wierni napisali pół miliona próśb, a duchową adopcję podjęło ok. 70 tys. osób. Ośrodek Pomocy Charytatywnej na Jasnej Górze udzielił pomocy finansowej, odzieżowej i żywnościowej około 20 tys. osób – biednym, bezdomnym, bezrobotnym i samotnym. Pod stałą opieką jest 650 rodzin.



Ośrodek pomocy na Jasnej Górze wspiera 650 rodzin | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Kibice, rolkarze, biegacze przed Cudownym Obrazem | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

razu Matki Bożej Częstochowskiej koronami papieża Klemensa XI. Wydarzenie to odbyło się 8 września 1717 r., a jego jubileusz obchodzony był na Jasnej Górze, w całym Kościele w Polsce, a także wśród Polonii na całym świecie. Papież Franciszek ofiarował dla Jasnej Góry szczególny dar – przywilej odpustu zupełnego dla pielgrzymów jasnogórskich w ramach Jubileuszu Roku 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej.

Sejm i Senat RP specjalnymi uchwałami ustanowiły 2017 Rokiem Koronacji Matki Bożej Częstochowskiej w 300. rocznicę tego wydarzenia. Główne obchody jubileuszu 300. rocznicy koronacji Cudownego Obrazu odbyły się na Jasnej Górze 26 sierpnia z udziałem episkopatu Polski, władz państwowych – prezydenta Andrzeja Dudy, premier Beaty Szydło, marszałków Sejmu i Senatu, parlamentarzystów – i ponad 100 tys. wiernych. Mszy św. dziękczynnej przewodniczył abp Salvatore Pennacchio, nuncjusz apostolski w Polsce, a kazanie wygłosił abp Wojciech Polak, prymas Polski. W tym dniu papież Franciszek przesłał na Jasną Górę specjalne telewizyjne przesłanie z okazji 300. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Uroczystość poprzedziła dziewięciodniowa nowenna jasnogórska, którą poprowadził bp Grzegorz Ryś z Krakowa (od września metropolita łódzki).

Ojciec Święty pobłogosławił także nowe korony dla Cudownego Obrazu Matki Bożej. Są one repliką diademów ofiarowanych przez papieża Klemensa XI 300 lat temu. Korony zostały nałożone na obraz Matki Bożej Jasnogórskiej 28 lipca, w pierwszą rocznicę pielgrzymki papieża Franciszka na Jasną Górę. Korony wykonał Michele Affidato, mistrz złotnictwa z Crotone we Włoszech.

Żywa Korona Maryi

Jedną z inicjatyw zakonu paulinów dla uczczenia Matki Bożej w roku jubileuszu koronacji jej Cudownego Obrazu była inicjatywa „Żywa Korona Maryi” – wierni przesyłali na Jasną Górę swoje zdjęcie i konkretny dar duchowy. W ramach „Żywej Korony Maryi” powstały także aplikacja Diament w Koronie, Strefa Świadectw oraz Selfie dla Maryi – z ponad 14 tys. zdjęć przesłanych drogą elektroniczną powstała mozaika wizerunku Matki Bożej na murach jasnogórskich.



**ALBUM ** „Podnieście głowy!” jest nie tylko podsumowaniem Wielkiej Pokuty i Różańca do Granic – dwóch wielkich inicjatyw modlitewnych, które miały miejsce w naszej ojczyźnie na przestrzeni roku. To również fascynująca podróż przez dzieje wiary w Polsce i próba odczytania znaków czasu. Autorem tekstu jest Grzegorz Górny.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 3 STYCZNIA 2018

KULTURA

13

Nowe technologie z równym powodzeniem mogą uratować życie, co doszczętnie je zniszczyć. Przekonują o tym twórcy bijącej rekordy popularności serii „Czarne lustro”. Najnowszy, czwarty sezon, jest już dostępny na platformie Netflix.

Magdalena Fijołek

Gra komputerowa, w której życiowy ofermą staje się herosem i wyżywa na współpracownikach, tzw. panel rodzica, dzięki któremu wiemy, co i gdzie robi nasze dziecko (a nawet dzięki specjalnemu chipowi widzimy to, co ono), a może zaprogramowany na bezwzględność pies-robot, który ustrzeże magazyn lepiej niż niejeden ochroniarz? To tylko część technologicznych smaczków, jakie oferują nam twórcy serialu „Black mirror” („Czarne lustro”) w jego czwartym sezonie. I choć część z nich – jak np. przeszczepianie ludzkiej świadomości – jest powtórką z wcześniejszych odsłon serii, nadal wstrząsają widzem, stawiając pytanie o granice człowieczeństwa.

**SERIAL ** „Black mirror” – pytanie o granice człowieczeństwa

Ponury śmiech z przyszłości



Pogardzany na co dzień w pracy mężczyzna w grze zamienia się w apodyktycznego kapitana, mszcząc się na współpracownikach | fot. mat. pras./d

Czwarty sezon składa się z sześciu odcinków, przy czym każdy jest minifilmem opowiadającym o innym aspekcie wdzierania się nowych technologii do naszego życia. Wśród zaproponowanych przez twórców (tym razem do grona reżyserów dołączyła również aktor-

ka Jodie Foster) rozwiązań znajdują się takie, które mogłyby ułatwić codzienność każdego z nas (bo która firma ubezpieczeniowa nie chciałaby posiadać „czytnika wspomnień” osób, które były świadkami wypadku lub przestępstwa?). Za każdym razem mamy jednak do czy-

nienia z jakimś „ale”, a przesłanie serialu sprowadza się do tego, że nowe technologie mogą zarówno uratować życie, jak i je zniszczyć.

Oglądając „Czarne lustro” widzimy tak naprawdę siebie, nasze dzieci lub wnuki w pewnym sensie bezradne wobec postępującej innowa-

cyjności. Podobnie jak w obrazie „Jak w zwierciadle” Ingmara Bergmana z 1961 r. tematem przewodnim jest charakterystyczna dla Zachodu wewnętrzna pustka, kontrastująca z dobrobytem materialnym, i maniacka wręcz potrzeba kontroli. W osadzonej w przyszłości serii Charliego Brookera wybrzmiewa to szczególnie wymownie.

Znamienne są słowa jednej z bohaterek, skojarzonej z partnerem przez specjalny system randkowy, która mówi o tym, że dawniej bez wspomnianego systemu musiało być dziwnie: ludzie, chcąc się poznać, sami do siebie zagadywali, a gdy poszło coś nie tak, również sami musieli zdobywać się na zakończenie związku. Czy nie wydaje się to znajome? Dziś, w 2018 r., i w świecie aplikacji, za pomocą których dajemy lub odbieramy szansę potencjalnym kandydatom na męża lub żonę jednym ruchem kciuka, wymowa „Black mirror” brzmi jak ponury śmiech z przyszłości i ostrzeżenie zarazem.



Można odnieść wrażenie, że to film dyplomowy początkującej reżyserki | fot. mat. pras./d

Gdy widz cierpi bardziej od bohatera

**KINO ** Na dużym ekranie można oglądać obsypany licznymi nagrodami film Anny Jadowskiej „Dzikie róże”. Krytyków zachwyca nieoczywiste podejście reżyserki do trudnego tematu, jakim jest dramat rozłączonej emigracją zarobkową rodziny. A jednak to, co podoba się krytykom, nie zawsze musi zachwycić widza.

Główna bohaterka Ewa (Marta Nieradkiewicz) zmagą się z ogromnym poczuciem samotności. Pozostawiona z dwójką dzieci przez męża (Michał Żurawski), który wyjechał na emigrację zarobkową, wchodzi w romans z nastolatkiem. Zachodzi w ciążę, którą ukrywa przed rodziną i przed wścibskimi mieszkańcami wsi. Ewa zmagą się ze sobą, toczy też walkę z całym światem.

Nieradkiewicz i Żurawski zagrali swoje role świetnie

i na tym pozytywy się kończą. Można bowiem odnieść wrażenie, że to film dyplomowy początkującej reżyserki, a przecież Jadowska ma w swoim dorobku ciekawe, nagradzane obrazy. Zabrakło emocji, krzyku, poziomu adrenaliny. Niektórych zachwycają długie ujęcia przyrody, innych strasznie nudzą. Udźwiękowienie pozostawia wiele do życzenia. Tak długie ujęcia bez dialogów świetnie grały w dramacie „Manchester by the sea” albo w serialu „Wielkie

kłamstewka”. Tu powodują, że czeka się, aż film wreszcie się skończy. Nużyła nawet dramatyczna scena poszukiwania zaginionego dwuletniego synka Ewy. W tym filmie wszyscy cierpią. Nie mają radości nawet dzieci, które przystępują do Pierwszej Komunii Świętej. Nie jest to film, o którym się długo pamięta, a przecież to historia, która mogłaby się wydarzyć w wielu rozłączonych emigracją rodzinach.

(AnKraj)

Zaśpiewają dla Aleppo

**INICJATYWA ** 7 stycznia o godz. 20 zabrzmi Charytatywny Koncert Kolęd „Rodzina Rodzinie. Pomoc dla Aleppo” w wykonaniu Polskiej Opery Królewskiej.

Organizatorami wydarzenia są Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Telewizja Polska oraz Caritas Polska. Koncert będzie transmitowany przez TVP2. W czasie emisji będzie można wysłać SMS-y, z których dochód trafi na konto Caritasu z przeznaczeniem na pomoc dla Aleppo. W programie usłyszymy dzieła muzyki dawnej odnoszące się do świątecznego czasu, m.in.: „Melodię na Boże Narodzenie chrześcijan z Bliskiego Wschodu”, „Nuż my dziatki zaśpiewajmy z weselem”, „Tobie bądź chwała, Panie wsze go świata”, „Bracia, patrzcie jeno” i „Cichą noc”. Wykonawcami będzie zespół muzyki dawnej, soliści Polskiej Opery Królewskiej oraz chór i orkiestra Polskiej Opery Królewskiej.

(sk)

„Botoks” w kawałkach

**SERIAL ** 31 stycznia na platformie Showmax wystartuje miniserial oparty na „Botoksie” Patryka Vegi. Czeką nas zatem spacer po porodówce w odcinkach.

„Jeśli film Tobą wstrząsnął, serial wbije Cię w fotel” – reklamują produkcję twórcy. W sześciu odcinkowym serialu znajdą się rozwinięte wątki z filmu „Botoks”. Produkcja dzięki ogromnej promocji, która towarzyszy wszystkim filmom Vegi, okazała się sukcesem komercyjnym – zaledwie w tydzień obejrzał go milion widzów, a po trzech tygodniach od premiery obraz cieszył się oglądalnością na poziomie prawie 2 mln. My ostrzegamy, że Vega zrobił teledysk ze scen patologii, wynaturzeń i obrzydliwości. Trudno zliczyć, czy pojawia się w nim więcej wariacji, czy trupów. Kilka wątków losów bohaterów, które chciałyby się nazwać dramatycznymi, ginie w zalewie krwi pacjentów i innych płynów fizjologicznych.

(sk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KOŚCIÓŁ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

HISTORIA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

Maria Skłodowska-Curie

(1867–1934) fizyk, chemik i matematyk, dwukrotna laureatka Nagrody Nobla

\\ Nie można mieć nadziei na skierowanie świata ku lepszym drogom, o ile się jednostek nie skieruje ku lepszemu. \\

Tłasuńke Witkó

Dlaczego tak się dzieje? Dzieje się tak dlatego, że pi-
szą stale o jednym i tym samym, więc po prze-
czytaniu kolejnego tekstu z serii: „Jak dzielni Niem-
cy wciąż budują swój rząd”, normalny człowiek ma dość.
Ponieważ ja nigdy nie twier-
dziłem, że jestem normalny, uważnie obserwuję sytuację u naszego zachodniego sąsia-
da i staram się przekazywać Czytelnikom destylat z po-
czynañ Angeli Merkel i jej wesołej kompanii, a moja wstępna konkluzja jest na-
stępująca – nudno się robi.

Okrągłe frazesy

Nudno się robi, ponie-
waż doniesienia zza Od-
ry są utrzymywane od tygodni w jednej konwencji – „Mer-
kel z Schulzem odbędą jesz-
cze tylko dwa spotkania i jedną turę rozmów, które pozwolą im zbudować rząd marzeń, a wy, drodzy Niem-
cy, zajmijcie się w tym czasie sprawą łamania praworząd-
ności w Polsce, dla której uruchomiono w ramach bra-
terskiej pomocy art. 7 Trak-
tatu o Unii Europejskiej. Ba, to i tak lepiej, niż robili Chruszczow z Breżniewem, bo tamci czołgi od razu wy-
syłali”. A teraz już kończymy z tymi naciągany-
mi żartami, gdyż Niemcom wcale wesoło nie jest, a i my z nich nie po-
winniśmy się śmiać.

Nie powinniśmy się śmiać z potężnego kraju leżącego w centrum Europy, którego prezydent w swoim świą-
tecznym orędziu pokornie prosi społeczeństwo o zaufa-
nie do polityków i stara się wytłumaczyć ich nieudol-
ność na wszystkie możliwe sposoby. Tak, nie muszą Pań-
stwo przecierać oczu z nie-
dowierzaniem – potwier-
dzam, że piszę o Franku-Wal-
terze Steinmeierze. Jakie na-
stroje społeczne panują u na-
szych zachodnich sąsiadów, skoro głowa państwa w bo-
żonarodzeniowym wystą-
pieniu tłumaczy, że rozumie bezsilność, niepewność i dez-
orientację ludzi? Co musiało się wydarzyć, że Steinmeier już jawnie wskazuje, iż przy-
czyną takiego stanu rzeczy jest długotrwały kryzys imi-
gracyjny i ciągle niemożność skomponowania rządu fede-
ralnego, mimo że od wybo-
rów do Bundestagu upły-
nęły już trzy miesiące? Dobrze, nawet jeśli przeciętni Peter i Helga nie chcą się zajmo-
wać odległymi, berlińskimi sprawami, to dlaczego zosta-
li poproszeni przez swojego prezydenta o wewnętrzne wyciszenie w tym szczegó-
-

GŁOS WODZA \ Polska silna słabością Niemiec

Nudno się robi

Jeśli czytają Państwo niniejszy artykuł, to znaczy, że w redakcji jest straszna posucha i wzięto pierwszy lepszy materiał, który był pod ręką, w celu zapełnienia strony czymkolwiek. Istnieje też opcja, że mają dość moich namol-
nych telefonów z pytaniami „kiedy tekst się ukaże” i dano go do druku, abym się zwyczajnie odczepił. Każdy ceni
sobie święty spokój i ludzie robią wiele, bym przestał ich nękać.



Niemiecka władza jakościowo jest zła, zużyta, reprezentowana przez ogranych liderów, na których ciążyą wszystkie winy za doprowadzenie państwa do obecnej sytuacji swoistej regencji | fot. Wolfgang Rattay/Reuters

nym czasie, mimo że dostęp do placówek służby zdrowia jest coraz trudniejszy, zniesiono wiele połączeń autobusowych do ich prowincjonal-
nych miejscowości czy zlikwidowano kolejne punkty handlowo-usługowe? Steinmeier napomknął, że frustracja osób dotkniętych takim stanem rzeczy i poczucie zepchnięcia na margines znajdują u niego zrozumienie, ale jedyne co zrobił, to nieudolnie próbował pocieszyć je kilkoma okrągłymi fraze-
sami o tym, że wszystko będzie dobrze.

Wszystko będzie dobrze nie wcześniej jednak niż na koniec marca, kiedy planowane jest zakończenie głównych rozmów pomiędzy chadekami z CDU/CSU a socjaldemokratami z SPD w sprawie powstania kolejnej wielkiej koalicji. Jeśli założymy, że 31 marca 2018 r. będzie dniem utworzenia gabinetu kanclerz Merkel, to prosta arytmetyka wskazuje, iż Niemcy potrzebują ponad

pół roku na powołanie aparatu rządzącego. Jak słaba jest legitymizacja takiej władzy w porównaniu choćby z rządem polskim? Przypomnę, że gabinet premier Beaty Sztyldo uzyskał wotum zaufania po upływie 24 dni od elekcji. Czy rząd Niemiec będzie mógł nadal odgrywać główną rolę w Unii Europejskiej, skoro cieszy się tak słabym poparciem we własnym kraju? W mojej ocenie nie! Czy będzie to „pełnokrwisty” rząd demokratycznego kraju, czy raczej swoisty „gabinet przetrwania” do kolejnych wyborów w roku 2021? Te pytania pozostaną obecnie bez odpowiedzi, ale możemy pokusić się o dywagację, dlaczego, pomimo panującej sytuacji patowej, Niemcy nie chcą rozpisąć kolejnych wyborów do Bundestagu?

Brudne chwytły

Kolejnych wyborów do Bundestagu unika jak ognia zarówno niemiecki prezydent, jak i kanclerz. Po-

wód jest prozaiczny – dzięki uporczywemu forsowaniu przez Frau Bundeskanzlerin „polityki otwartych drzwi” trzecią siłą niemieckiego parlamentu stała się Alternatywa dla Niemiec (AfD) – partia określana jako populistyczna, skrajnie antyimigrancka i antyeuropejska, która zdobyła prawie 100 mandatów. Jej wejście na arenę polityczną zaszachowało wszystkich graczy tak skutecznie, że pozostało im jedynie wygłaszanie słabych orędzi i apeli, nawołujących liderów partii do opamiętania, kompromisu i wzięcia odpowiedzialności za kraj, oraz stawianie absurdalnych tez, że takowej odpowiedzialności nie można znów złożyć na barkach wyborców. Taki model niemieckiej demokracji przedstawił w listopadzie wspomniany już Steinmeier, zaraz po zerwaniu rozmów o powstaniu koalicji jamajskiej. Czyżby prezydent bał się, że wynik AfD będzie jeszcze lepszy od obecnego i partia stałaby

się jednym możliwym koalicyj-
cjantem dla chrześcijańskich demokratów? Może stąd wynikają obecne kłopoty AfD? Od kilku miesięcy bowiem ugrupowanie nie potrafi znaleźć patrona, którego imię byłoby znakiem rozpoznawczym fundacji wspierającej partię i będącej jednocześnie kuźnią oraz rezerwuarem jej kadr. Alexander Gauland, lider „Alternatywy”, zaproponował, aby to Gustav Stresemann stał się patronem fundacji, ale natychmiast podniósł się w Niemczech medialny krzyk przeciwników tej idei, w którym wiedzie prym wnuk byłego kanclerza Republiki Weimarskiej, wspierany zgodnie przez pryncypałów innych partii, które same od wielu lat mają podobne finansowane ze środków publicznych fundacje. Nie jestem zwolennikiem programu AfD, ale zwalczanie przeciwnika politycznego wątpliwej jakości metodami budzi we mnie jeszcze większy niesmak.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 HISTORIA

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Henry Temple, III wicehrabia Palmerston

(1784–1865) polityk i arystokrata, premier Wielkiej Brytanii

\\ Kiedy ludzie pytają mnie o to, co jest nazywane polityką, jedyną odpowiedzią jest to, że mamy zamiar robić to, co wydaje się nam najlepsze, w każdej sytuacji w miarę jej rozwoju, kierując się interesami naszego kraju. \\

Jaka więc jest niemiecka władza jakościowo?

Śledźmy sytuację

Niemiecka władza jakościowo jest zła, zużyta, reprezentowana przez ogranych liderów, na których ciążyą wszystkie winy za doprowadzenie państwa do obecnej sytuacji swoistej regencji. Liderów, którzy nie są jednak zbyt skory, aby publicznie przyznać się do winy i wyrazić skruchę. Liderów, którzy pozostawiają rannych towarzyszy na polu bitwy, a sami bezpiecznie się wycofują na tyły, aby ocalić resztki zdobytych łupów.

Są Państwo zdziwieni tym porównaniem? Jak więc inaczej można nazwać postępowanie wiceszefowej socjaldemokratów Marii Dreyer, która dopuszcza możliwość powstania chadeckiego rządu mniejszościowego wspieranego ewentualnie przez SPD? Czyż to nie jest szatański plan? Dotychczasowy koalicjant zostawia Merkel z wizją rządu mniejszościowego, a sam, w zależności od sytuacji, będzie go wspomagał lub nie! Za pół roku Niemcy zapomną, że SPD współrządziło krajem przez ostatnie lata i pani kanclerz stanie się jedyną twarzą porażki. Z jakim więc politycznym kapitałem obydwa ugrupowania przystąpią do kolejnej elekcji? Odpowiedź na jakiegokolwiek pytania odnośnie do struktury przyszłego niemieckiego gabinetu otrzymamy nie wcześniej niż 12 stycznia 2018 r., gdyż na ten dzień zaplanowany jest koniec wstępnych, sondażowych rozmów koalicyjnych pomiędzy CDU/CSU a SPD, a dopiero na koniec pierwszego kwartału przyszłego roku, jeśli oczywiście rząd powstanie, będziemy mogli dokonać kompleksowej oceny ich poczynania.

Kompleksowej oceny ich poczynania będzie musiało dokonać głównie polskie MSZ, które, mam przynajmniej taką nadzieję, bardzo uważnie śledzi obecną sytuację, poddaje ją bieżącej, dogłębnej analizie i wyprowadza stosowne wnioski. Niemcy nie są nam przyjaźni, traktują Polskę jako kraj lenny i robią wszystko, aby tak pozostało, dlatego, w mojej ocenie, polityczna matnia, w którą sami się wpędzili, bardzo nam sprzyja. Budujemy więc własną siłę na słabości sąsiadów i patrzymy im uważnie na ręce, mimo że czasem już nudno się robi.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

FELIETON \ Podsumowanie 2017 r.

Grand Prix w hejcie

Przełom roku jest najlepszym momentem na podsumowania. Podążając za tokiem myślenia kapituły, która przyznała nagrodę za działalność „na rzecz praw człowieka” Obywatelom RP, pragnę przyznać swoiste nagrody ludziom i innym podmiotom „szczególnie zasłużonym” dla naszego kraju w mijającym roku.



Leszek Galarowicz

Wprawdzie do 1 kwietnia jeszcze daleko, ale coraz częściej jesteśmy zarzucani fake newsami, które zaśmiecają przestrzeń medialną. Wieść o uhonorowaniu Obywateli RP Nagrodą im. prof. Zbigniewa Hołdy uznałem więc za ponury żart. Niestety, news ów okazał się faktem.

Nagrodę za walkę o prawa człowieka i wartości demokratyczne wręczono liderowi grupy Pawłowi Kasprzakowi. To mniej więcej tak, jakby Mateusz Kijowski dostał wyróżnienie za bycie wzorowym ojcem. Od razu nasuwa się pytanie: czym kierowała się kapituła konkursu, przyznając nagrodę ruchowi, który zamiast budować, niszczy, zamiast łączyć, dzieli, zamiast bronić, atakuje, niekiedy nawet fizycznie konkretnych ludzi? Wprawdzie granice szaleństwa w debacie publicznej zostały już niejednokrotnie przekroczone, ale tym razem zdarzyło się coś gorszego. Przez dowartościowanie honorami ruchu, którego działalność jest zaprzeczeniem troski o zasady demokratyczne, ruchu, który ma na koncie tyle niegodziwości, dokonuje się gwałtu na podstawowych pojęciach etycznych. Skoro zło można ubrać w szaty dobra, to właściwie wszystko wolno. Jednemu z pojawiających się na „imprezach” ruchu grozi przecież 14 lat pozbawienia wolności za użycie przemocy wobec dziennikarza TVP i groźenie pobiciem dwojgu innym dziennikarzom.

Jedyną motywacją uhonorowania Obywateli RP wydaje się nagroda za bezpardonową walkę z władzą i zachęta do dalszych awantur. Wygląda na to, jakby ktoś chciał celowo dołożyć obecnej władzy i potwierdzić narrację o partii, która łamie zasady praworządności. Tak też Obywatele RP

zostają przedstawieni w internetowym serwisie tygodnika „Polityka” – jako ci, którzy „odważnie stawali w obronie zasad praworządności i praw człowieka”. Wystarczy kilka cytatów z tych „obrońców praw człowieka”: „Obraża mnie wasza modlitwa”, „Będziesz siedział” (do Jarosława Kaczyńskiego) czy „Prowokuję tak samo, jak minispódniczka prowokuje gwałciiciela, bandytę”.

Nagrody dla zasłużonych

Grand Prix w kategorii diagnozy sytuacji społeczno-politycznej powędruje w ręce Władysława Frasyniuka, przede wszystkim za wypowiedź o tym, że czuje się jak w stanie wojennym. Podobnie absurdalna wypowiedź zdarzyła się mu nie po raz pierwszy, rok wcześniej przyznał, że „Jarosław Kaczyński wprowadził w Polsce stan wojenny”. Nagrody pocieszenia w tej kategorii należą się celebrytom i aktorom, którzy w mainstreamowych mediach kreślili ponury obraz Polski, w której strach żyć – szczególnie Magdalenie Cieleckiej za porównanie się do żydowskiego dziecka pod okupacją oraz Maciejowi Stuhrowi za całokształt zaangażowania publicznego.

Wyróżnienie za postawę patriotyczną przyznaję eurodeputowanemu opozycji, którzy przy każdej możliwej okazji biegali na skargę do Parlamentu Europejskiego. Szczególne słowa należą się tym, którzy głosowali za rezolucją przeciwko Polsce. Zamiast uznania spotkała ich za to reprimenda nawet ze strony posłów własnego ugrupowania. Kwintesencją wyczynów polskich europosłów było wystąpienie Janusza Lewandowskiego, który cytował słowa samobójcy na temat łamania prawa w Polsce.

Dodatkowa nagroda należy się całemu PE za troskę o nasz kraj, który zmuszał tę instytucję do obsesyjnego organizowania rzekomych debat, w istocie demonstracji siły europejskiego establishmentu, który sztukę szantażu opanował do perfekcji.

Odkrycia Ryszarda Petru

W kategorii wiedzy ogólnej nie miał sobie równych ponownie Ryszard Petru. W związku ze zdetronizowaniem go z funkcji szefa Nowoczesnej przyznaję mu nagrodę za całokształt odkryć. Kultowe stały się jego wypowiedzi z dziedziny geografii, choćby ta o 130 krajach świata. Pisywał się też wiedzą historyczną, gdy twierdził, że potężne imperia upadają w czasach największej chwały, zamach majowy był w 1935 r., sejm z 1717 roku nosił nazwę głuchego, a konstytucja, która obowiązuje w III RP, to Konstytucja 3 maja. Błysnął też stwierdzeniem, że ciąża trwa od 12 do 20 miesięcy. Jednak na zawsze zostanie zapamiętany z wypowiedzi o święcie sześciu króli.

Grand Prix dla salonowych mediów wędruje na ręce Tomasza Lisa za dziennikarską uczciwość i rzetelność w kreowaniu rzeczywistości. Za promowanie nowego stylu dziennikarstwa polegającego na nieustannym szaleńczym ataku na sprawujących władzę przy wyłączonych jakichkolwiek hamulcach etycznych. Za wprowadzanie do mediów nowych standardów, w myśl których można powiedzieć wszystko bez przyjmowania odpowiedzialności za słowo. Zapraszanie przez naczelnego kolejnych polityków, aktorów, politologów, socjologów, historyków i filozofów miało służyć utrwalaniu pośród własnych wyznawców narracji o panującej w naszym kraju tyranii.

Nagroda należy się środowiskom feministycznym za obronę wolności oraz wytrwałą walkę o prawa kobiet, szczególnie o prawo kobiety do decydowania o własnym ciele – co w unijnej nowomowie oznacza prawo do zabicia nienarodzonego dziecka. Feministki w walce o równość tak bardzo się zapamiętały, że zapomniały, iż w sferze wieku emerytalnego w Polsce oznaczałoby to, że musiałyby pracować dłużej.

O palmę pierwszeństwa w kategorii postawy otwartości filozoficznej mogą się ubiegać jedynie Magdalena Środa i Jan Hartman. Przyznaję to pierwszeństwo etyczce, która głośno mówi o zdelegalizowaniu PiS-u, za co skrytykował ją nawet Marcin Meller, którego trudno posądzać o sympatie do tej partii.

Nagroda specjalna

Tę przyznaję w kategorii języka polityki. Niechlubnym zwycięzcą jest Stefan Niesiołowski, który w jednym z grudniowych wystąpień poświęconych rządowi Beaty Szydło w parlamencie mówił o „pseudorządzie, który montuje w Polsce dyktaturę, zdemolował politykę zagraniczną, gospodarkę, teatry, kina, puszcę, konie”. Poseł Unii Europejskich Demokratów porównywał też Jarosława Kaczyńskiego do... Judasza. Cóż, Niesiołowski to kliniczny przykład polityka, który całkowicie stracił panowanie nad językiem. Przy tym często wysuwa wobec swoich oponentów zarzuty, których sam jest najlepszą egzemplifikacją. Beacie Szydło zarzucał „spektakle nienawiści, obrażanie innych czy wrzeszczenie”, a przecież nienawiść, agresja, obrażanie innych to znak rozpoznawczy fachowca od owadów.

Żyjemy w rzeczywistości, która wydaje się coraz bardziej absurdalna, w której znaczenia słów się rozmywają, podobnie jak oceny moralne. Ludzie szlachetni są oskarżani o największe zło, ci, którzy naprawdę działają destrukcyjnie, są kreowani na obrońców wartości, praw człowieka. Przykłady Mateusza Kijowskiego, który otrzymał od Towarzystwa Dziennikarskiego Nagrodę Wolności, Mai Ostaszewskiej (Nagroda „Newsweeka” im. Terezy Torańskiej) czy Obywateli RP jasno pokazują, że recepta na medialny „sukces” jest dziś prosta. Wystarczy pogrozić paluszkami obecnej władzy i można liczyć na medialne splendory.



fot. Wikipedia/d

ATAKI NA DRUGĄ ŻONĘ ZYGMUNTA STAREGO

PAWEŁ JASIEINICA O BONIE \ Włoszka uprawiała politykę antyniemiecką, a nawykła do tajnej dyplomacji kryła zamiary tak dobrze, że nie zdołał ich przeniknąć żaden szpieg.

NASI WŁADCY \ Rozkwit dynastii Jagiellonów

Sojusz na tronie i w alkowie

W czasach średniowiecza małżeństwo, szczególnie władcy, było sposobem prowadzenia polityki. Nie oznaczało to, że taki związek był z góry skazany na niepowodzenie. Tak właśnie było w wypadku Kazimierza Jagiellończyka i jego małżonki Elżbiety Rakuszanek.

Marzena Szpakowska

Małżeństwo królewskie zaczęło się niefortunnie. Przetrwało jednak 38 lat i okazało się zdecydowanie udane. Świadczy o tym, jak odnotowali kronikarze, duże zaufanie, jakim król darzył żonę, i fakt, że często zasięgał jej rady. Małżonkowie razem wielokrotnie podróżowali na Litwę. Najlepszym dowodem zgodnego pożycia jest zaś liczne królewskie potomstwo. Życie Kazimierza, najmłodszego syna Władysława Jagiełły, który przyszedł na świat 30 listopada 1427 r., zaczęło się w atmosferze skandalu – rodzinnego i dworskiego. Matką królewicza była Zofia (Sonka) Holszańska, czwarta żona króla, młodsza od męża o lat... prawie 40. Nic więc dziwnego, że dworzanie powątpiewali w prawowite pochodzenie Kazimierza. Co prawda królowa po jego urodzeniu oczyściła swoje imię, składając uroczystą przysięgę, ale jakaś wątpliwość pozostała. Los, jak to często bywa, spletał dworskim złośliwcom psikusa, bo królewicz okazał się bardzo podobny do ojca zarówno z wyglądu – można to stwierdzić, przyglądając się królewskim grobowcom w katedrze wawelskiej – jak i z charakteru.

W strugach deszczu

Zgodnie z ówczesnymi obyczajami niemal od razu zaczęto szukać odpowiedniej kandydatki na żonę dla księcia. Co prawda nikt nie przypuszczał, że młodszy syn króla zasiądzie kiedykolwiek na tronie polskim – przeznaczono mu bowiem Wielkie Księstwo Litewskie – ale sprawę małżeństwa traktowano wtedy bardzo poważnie. Szczególnie ważne było, aby kandydatka pochodziła ze znakomitego rodu i mogła urodzić zdrowe dzieci, bo to stanowiło o ciągłości dynastii.

Wszystkimi tymi cechami dysponowały księżniczki austriackie z rodu Habsburgów, dlatego też panowie polscy zaczęli zabiegać o zgodę na małżeństwo Kazimierza z Elżbietą, córką króla nie-

mieckiego i węgierskiego Albrechta II Habsburga i Elżbiety Luksemburskiej. Związek ten dawał nadzieję na sukcesję jagiellońską w Czechach i na Węgrzech. Chociaż poselstwo wysłane do dziadka dziewczynki Zygmunta Luksemburczyka nie uzyskało jego aprobaty, to w staraniach nie ustawiano. Jagiellonowie chcieli utrzymać dobre stosunki z Habsburgami, Węgrami i Czechami wobec nieustających konfliktów z zakonem krzyżackim.

Wreszcie, po wieloletnich zabiegach strony polskiej, uzyskano zgodę Habsburgów na ten związek. W 1453 r., w czasie zjazdu posłów królów polskiego i węgierskiego we Wrocławiu, zawarto ugodę, a potwierdzeniem tejże miało być małżeństwo Elżbiety, siostry Władysława Habsburga, króla Węgier, z Kazimierzem Jagiellończykiem, królem Polski. Ustalono, że ślub młodej pary odbędzie się w lutym roku następnego. Tak też się stało, a wszystkie towarzyszące temu wydarzeniu okoliczności opisał w swojej kronice Jan Długosz.

Przytoczmy choć mały fragment – opis wjazdu królewskiej narzeczonej do Krakowa: „Kazimierz, król polski, wraz z matką swoją, królową Zofią, Janem, arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem, Grzegorzem, arcybiskupem lwowskim, Janem wrocławskim, Andrzejem poznańskim, Mikołajem przemyskim, biskupami oraz wielką liczbą panów i dostojników koronnych, Wacławem, księciem raciborskim, tudzież Wacławem i Janem, książętami oświęcimskimi, w godzinie pacierzy kapłańskich, zwanych tercją, wyjechawszy na powitanie swej narzeczonej, królowy Elżbiety, przyjął ją z radością i wesołą twarzą. Wspaniale i przepyszyście wydawał się król Kazimierz w swoim przybraniu pełnym blasku, gdy samo siodło, wędzidło, strzemiona i odzienie królewskie, prócz koni nakrytych rzędami z aksamitu i złotogłowiu, na czterdzieści tysięcy czerwonych złotych ceniono... Nie sprzyjała atoli pogoda tej uroczystości królewskiej, od rana bowiem do wieczora



Córki Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanek, wydane odpowiednio za męża, dały początek wielu rodom królewskim. Wszystkie obecnie panujące europejskie rodziny monarchów mają kroplę jagiellońskiej krwi po kądzieli
fot. Wikipedia/d

deszcz ulewny padał: zaczęły te bogate stroje przemoknąć od słoty, w większej części poniszczały. Ze wszystkich kościołów powychodziły procesje, a z nimi wszystkie stany na przyjęcie królowej; ale nikt nie mógł dotrzymać miejsca z przyczyny ulewnego deszczu i wszyscy przymuszeni byli jak najspieszniej uciekać do domu. Po wzajemnym przywitaniu i podaniu sobie ręki Zofia królowa wzięła narzeczoną królewską Elżbietę do swego powozu i przy odgłosie trąb, już ku wieczorowi (dla wielkiego bowiem natłoku ludzi nie można było prędko jechać), odwiozła do zamku krakowskiego”.

Matka królów

Niestety, księżniczka Elżbieta nie spodobała się narzeczonemu, i to tak bardzo, że zwrócił się do swoich doradców, czy nie znalazłby się jakiś sposób, by tego związku uniknąć. Na szczęście panowie polscy odwiedzili mło-

dego króla od tego pomysłu, bo mogłoby to zagrozić sojuszowi z Habsburgami i wstyd byłby na całą Europę. Rakuszanek faktycznie urodziła nie była, co potwierdziły badania szczątków królowej – na ich podstawie stwierdzono, że królowa była niska, miała skrzywiony kręgosłup, wadę zgryzu i niezbyt zgrabną sylwetkę. Dodatkowo szpeciły ją słynny habsburski wysunięty podbródek i wąska twarz.

Jakby tego było mało, następnego dnia po wjeździe Rakuszanek na Wawel biskup krakowski, wówczas już kardynał Zbigniew Oleśnicki i arcybiskup gnieźnieński Jan wdali się w spór, który z nich ma udzielić ślubu młodej parze. Zwrócono się więc do papieskiego nuncjusza Jana Kapistrana, nie znalazł on jednak ani języka polskiego, ani niemieckiego i ostatecznie ślubu udzielał młodym kard. Oleśnicki. Następnie odbyło się huczne, trwające osiem dni wesele.

A potem potoczyło się codzienne, jakby na przekór wszystkim skandalom i niefortunnym wydarzeniom z dnia zaślubin, nader zgodne i harmonijne życie królewskich małżonków. Elżbieta spełniła pokładane w niej nadzieje i urodziła mężowi trzynastu dzieci: siedmiu synów i sześć córek (dwie królowny, ochrzczone imieniem Elżbieta, zmarły w dzieciństwie) i z dumą nosiła miano „matki królów”.

Spośród synów królewskiej pary jeden został świętym, patronem Polski i Litwy (św. Kazimierz), kolejny kardynałem (Ferdynand), trzech królowało w Polsce: Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt Stary, natomiast najstarszy syn królewskiej pary Władysław odziedziczył tron węgierski i czeski. Dynastia Jagiellonów osiągnęła swoje apogeum.

Kropla jagiellońskiej krwi

Córki były tylko pionkami na szachownicy dynastycznej polityki królewskich rodziców, ale nie wolno umniejszać ich roli w rozszerzeniu sojuszy i wpływów jagiellońskich w ówczesnej Europie. Wydane odpowiednio za męża dały początek wielu rodom królewskim. Wszystkie obecnie panujące europejskie rodziny monarchów mają kroplę jagiellońskiej krwi po kądzieli!

A początek tym paralelom dały córki Kazimierza i Elżbiety: Zofia wydana za Fryderyka, margrabiego brandenburskiego (jednym z jej synów był Albrecht Hohenzollern, ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego, który w 1525 r. składał hołd lenny rodzonemu wujowi, królowi Polski Zygmuntovi Staremu), Anna – żona Bogusława X, księcia szczecińskiego (małżeństwo przyczyniło się do umocnienia związków Polski z Pomorzem), Barbara – żona Jerzego, księcia saskiego, Elżbieta – żona Fryderyka II, księcia legnickiego.

Te znakomite związki ugruntowały pozycję Polski w ówczesnej Europie, a doskonale kontynuowane poprzez małżeństwa córek Zygmunta Starego i Bony stanowiły o wielkości dynastii Jagiellonów.



SKARB NARODU

SZMARAGDOWY BUDDA \ Największy narodowy skarb Królestwa Tajlandii. Wbrew powszechnemu przekonaniu i nazwie figurka siedzącego Buddy została wykonana z zielonego jadeitu. Ma 66 cm wysokości i przechowywana jest w świątyni Wat Phra Kaew w Bangkoku.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 3 STYCZNIA 2018

17

Roman Stańczyk

Od 2011 r. w Tajlandii obowiązuje dokument ujmujący politykę bezpieczeństwa kraju w sposób kompleksowy. Opracowanie znane jako „Tajlandzka polityka obrony” to zestawienie celów i zadań, które władze państwowe zamierzają realizować. Jednym z głównych zamierzeń jest zwiększanie zdolności obronnych kraju dzięki odpowiedniemu wyposażeniu żołnierzy w wysokiej klasy sprzęt wojskowy. Ponadto Bangkok chce intensywnie rozwijać współpracę w zakresie budowy systemu bezpieczeństwa zarówno w regionie Azji Południowo-Wschodniej, jak i szerszym gronie państw.

Kluczową rolę przy wdrażaniu zapisów tego strategicznego dokumentu odgrywa ministerstwo obrony, w którym są zatrudnieni sami wojskowi. To resort, który odpowiada przede wszystkim za funkcjonowanie armii. Urzędnicy ministerstwa przygotowują założenia doktryny obronnej, a także opracowują schematy szkoleń i edukowania przyszłych żołnierzy. Ze względu na to, że Tajlandia jest monarchią, resort dba również o dobre imię króla i reaguje w sytuacji ataków personalnych na niego.

Kraj broniony regionalnie

Wojska lądowe to najliczniejszy komponent sił zbrojnych Tajlandii. Liczą ok. 210 tys. żołnierzy. Struktura tego rodzaju wojsk opiera się na podziale na cztery armie, które są rozlokowane w kraju na podstawie klucza geograficznego. Warto przypomnieć, że armia może się składać od 45 do 150 tys. żołnierzy.

Dowództwo 1. Armii, odpowiedzialne za zachodnie i centralne regiony kraju, ma swoją siedzibę w Bangkoku. Podlega mu sześć dywizji, wśród nich są 1. Dywizja Gwardii Królewskiej, 2. Dywizja Kawalerii i 2. Dywizja Piechoty Gwardii Królowej. Kolejna wielka jednostka – 2. Armia z siedzibą w Nakhon Ratchasima – jest odpowiedzialna za zapewnienie bezpieczeństwa północnym rejonom Tajlandii. W jej ramach funkcjonują cztery dywizje, to m.in. 3. Dywizja Piechoty, 6. Dywizja Piechoty oraz 3. Dywizja Kawalerii.

4. Dywizja Piechoty, 1. Dywizja Kawalerii czy 4. Dywizja Piechoty to niektóre spośród jednostek tworzących 3. Armie z dowództwem w Phitsanulok. Ostat-

ARMIE ŚWIATA \ W Tajlandii rządy od 2014 r. sprawuje wojskowa junta

Rekrut znad Mekongu

W wielu krajach wojskowi nie ograniczają się do realizowania zadań związanych z bezpieczeństwem. Często pretendują do ważnych funkcji politycznych. W Europie taka sytuacja wielokrotnie miała miejsce w Turcji. W sercu Azji typowym tego przykładem są dowódcy armii tajlandzkiej.



Wojska lądowe to najliczniejszy komponent sił zbrojnych Tajlandii | fot. Chaiwat Subprasom/Reuters

nia, 4. Armia, stacjonująca w Nakhon Si Thammarat, ma pod swoim dowództwem trzy dywizje, wśród których są dywizje piechoty 5. i 15. Ciekawostką jest to, że siły lądowe dysponują również Dywizją Lotnictwa.

W parku maszyn potencjał pancerny budują przede wszystkim czołgi pozyskane od Amerykanów – M60A1/A3 Patton oraz M41A3 Walker Bulldog. Ponadto użytkowane są ukraińskie transportery opancerzone BTR-3.

Bronią swojego wybrzeża

Królewska Tajska Marynarka to druga pod względem liczebności formacja wojskowa będąca w dyspozycji Bangkoku. To ok. 53 tys. marynarzy i 18 tys. żołnierzy piechoty morskiej. Podobnie jak w wypadku wojsk lądowych podział dowództw sił morskich został zaprojektowany w oparciu o dostęp do akwenów. 1. Dowództwo Marynarki Wojennej razem z 2. Dowództwem Marynar-

ki Wojennej operują na wodach Zatoki Tajlandzkiej. Natomiast 3. Dowództwo Marynarki Wojennej prowadzi działania na wodach Morza Andamańskiego (Oceanu Indyjskiego).

Ponadto marynarzy wspierają morskie lotnictwo oraz Dowództwo Obrony Wybrzeża. 1. Pułk Obrony Powietrznej ma w swojej pieczy obronę przeciwlotniczą Zatoki Tajlandzkiej. Gwarancją zrealizowania zadania są trzy bataliony przeciwlotnicze. 2. Pułk Obrony Powietrznej wspiera 1. Pułk w prowadzonych działaniach. Ponadto istnieją również: 1. Pułk Obrony Przybrzeżnej zbudowany z trzech batalionów artylerii oraz bataliony: transportowy oraz łączności.

Flota tajlandzka jako jedna z nielicznych dysponuje lotniskowcem. Warto też wspomnieć o sześciu fregatach. Tajowie zamierzają również kupić od Chin trzy okręty podwodne typu S26T.

Tajowie w przestworzach

Najmniejszą formacją w komponentach sił zbrojnych jest lotnictwo. Ten rodzaj wojsk liczy 45 tys. żołnierzy. Lotnicy zostali przez dowództwo podzieleni na pięć grup. Każda z nich odpowiada za realizację określonych zadań: dowodzenie, logistykę, edukację, siły specjalne oraz siły bojowe.

W 11 bazach lotnictwa stacjonują eskadry lotnictwa. Latają w nich m.in. myśliwce (102. eskadra walki), helikoptery (201. eskadra helikopterów) czy samoloty transportowe (601. eskadra transportowa).

Nie można nie wspomnieć o Pułku Sił Bezpieczeństwa Tajskich Sił Powietrznych, czyli specjalsach. W Tajlandii funkcjonuje również szkoła kształcąca przyszłych lotników.

Trzon potencjału sił lotniczych stanowią myśliwce. Są to maszyny zakupione w Szwecji (Saab JAS 39 Gripen), amerykańskie

F-16 oraz myśliwce odrzutowe Northrop F-5, także z USA. Bangkok w wypadku śmigłowców opiera się na potencjale europejskim i amerykańskim. Tajowie kupili francuskie eurocoptery EC725 i pochodzące z USA – Bell 412, Bell UH-1H Iroquois/Huey oraz Sikorsky S-92.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Ferie dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub **737 499 812**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 HISTORIA

17

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. mat. pras.

„PORACHUNKI” \ Mafioso Giovanni zostaje objęty programem ochrony świadków. Po tym, jak wydał swoich kolegów agentom FBI, rozpoczyna życie nawróconego człowieka. Wraz z rodziną przeprowadza się na francuską wieś i przedstawia się nowym sąsiadom jako pisarz.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM	
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jak to działa? 09:15 Dylematu 5 (1) - serial 10:15 Dr Quinn 2 (21) - serial 11:10 Zagadka Hotelu Grand (12) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce: Dzika Alaska 14:00 Elif (166) - serial 14:55 Program rozrywkowy 15:10 Obserwator 15:45 Wiadomości 15:55 Pogoda 16:05 Komisarz Alex (39) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3234) - serial 18:30 Korona królów (4) - serial	06:00 Rodzinka.pl (211) - serial 06:30 Pozyteczni.pl 07:05 M jak miłość (197) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie 10:55 Panorama 11:15 Barwy szczęścia (1772) - serial 11:45 Na dobre i na złe (511) - serial 12:50 Tylko z tobą (55) - serial 13:45 Na sygnale (111) - serial 14:25 Nasz dziwny świat 2 (10) - serial 15:20 Rodzinka.pl (206) - serial 15:50 Rodzinka.pl (207) - serial 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (19) - serial 18:00 Panorama 18:30 Sport, pogoda 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 19:35 Barwy szczęścia (1772) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1773) - serial 20:45 Na sygnale (170) - serial 21:15 Na sygnale (171) - serial 21:45 Kino relaks: Ugotowany - film obyczajowy, USA 2015 23:35 Jedyna szansa (4) - serial 00:40 Manipulacje w sieci - film dokumentalny, Francja 2014 01:50 Kryminalne zagadki Las Vegas (1) - serial	05:10 Uwaga! 05:40 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Tu się gotuje! 10:55 Ukryta prawda (518) - serial 12:00 Szkoła (260) - serial 13:00 19+ (141) - serial 13:30 19+ (142) - serial 14:00 Szpital (404) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (261) - serial 17:00 Ukryta prawda (519) - serial 18:00 Szpital (405) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2607) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Porachunki - komedia, Francja /USA 2013. Objęty programem ochrony świadków były mafioso żyje w Normandii, próbując wraz z rodziną przystosować się do nowych warunków. 23:50 Droga bez powrotu 2 - horror, USA 2007. Grupa uczestników reality show stawia czoła zmutowanym kanibalom. 01:50 MasterChef (3) - pr. rozryw. 03:20 Moc magii - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (589) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (260) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (261) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (94) - serial 11:00 Dlaczego ja? (581) - serial 12:00 Pielęgniarki (202) - serial 13:00 Trudne sprawy (395) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2601) - serial 14:45 Dlaczego ja? (641) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (85) - serial 17:00 Gliniarze (73) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2602) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (450) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (484) - serial 20:40 Sposób na blondynkę - komedia, USA 1998, reż. Bobby Farrelly, wyk. Cameron Diaz, Matt Dillon 23:05 Och, Karol - komedia obyczajowa, Polska 1985 01:15 Australia - melodramat, Australia/USA 2008	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 10:15 Koniec systemu 10:52 Telezakupy 11:38 Wolne głosy wieczorem 11:50 Rozmowa ściśle jawna 12:20 Telezakupy 13:05 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:15 Pytanie do 14:20 Kalendarz historyczny 14:50 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Podsumowanie polityczne dnia - popołudnie 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Gość wieczoru - Wolne głosy wieczorem 20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krzysztopa 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Gry tajnych służb 00:52 Wolne głosy - popołudnie 01:20 Z Wiejskiej na gorąco 01:35 Świat wieczorem 01:50 W punkt 02:20 Dzisiaj - serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Opowieść o świętym Augustynie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Mysłąc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Czwarty mędrzec 12:50 Perleki krakowskie 13:15 Mały pasterz 13:40 Święto młodego wolontariatu 14:00 Święta za dolara 15:35 Boże Narodzenie w Indiach 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Z nami bezpiecznie 16:50 20 lat dla świata 16:55 Święty na każdy dzień 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Bałwany 23:25 Święty na każdy dzień	
	PO POŁUDNIU						
WIECZOREM							

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA
ELEKTRONICZNA

GAZETA POLSKA

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTYKoszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120złKsiążka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00złWYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Duże wyzwania
przed Polską

W numerze 01/2018 polecamy państwu tekst Jacka Liziniwicza „Katowice na ustach świata”. W trakcie ostatnich dwóch lat w Polsce zorganizowano kilka bardzo dużych międzynarodowych spotkań. Szczyt NATO, posiedzenie 41. Sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, Światowe Dni Młodzieży czy szczyt Trójmorza. Wszystko wskazuje na to, że ten rok będzie kolejnym, w którym czeka Polskę ogromne wyzwanie. Na szczyt klimatyczny w Katowicach przyjdzie z pewnością kilkadziesiąt tysięcy osób z całego świata.



52

LICZBA DNIA

Tyle punktów dla Toronto Raptors zdobył DeMar DeRozan, poprawiając tym samym klubowy rekord. Kanadyjczycy pokonali po dogrywce Milwaukee Bucks 131:127. Do tej pory rekordzistami Raptors byli Vince Carter (2000 r.) i Terrence Ross (2014 r.) – po 51 pkt.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 3 STYCZNIA 2018

SPORT

19

Krzysztof Oliwa

Dwukrotny złoty medalista z Soczi zwyciężył w premierowych konkursach w Oberstdorfie i Garmisch-Partenkirchen. Do tej pory w ponad sześćdziesięcioletniej historii turnieju taka sztuka udała się siedemnastu zawodnikom. Dwunastu z nich triumfowało potem w klasyfikacji generalnej. Jednak nie tylko liczby dają przewagę naszemu mistrzowi. Podczas konkursu w Ga-Pa Stoch pokazał, że jest niesamowicie mocny psychicznie, gdy musiał bardzo długo czekać na swoją kolej, będąc już przy belce startowej. – Kamil cały czas idzie do przodu. Niewielu skoczków poradziłoby sobie w drugiej serii, gdyby musiało tak długo czekać na swój skok. Kamil świetnie to skomentował w późniejszym wywiadzie, że najważniejsza w tym momencie była głowa – mówi nam Wojciech Fortuna, mistrz olimpijski z Sapporo z 1972 r.

Dobra passa Stocha

Najbardziej wymowna w tym wszystkim była smutna mina prowadzącego w zawodach, do skoku Stocha, Richarda Freitag. Niemiec z niecierpliwością wyczekiwał próby Polaka, który ostatecznie zwyciężył. Stoch pomimo tego, że miał gorsze warunki atmosferyczne, poleciał dalej i zrobił to w lepszym stylu. – Dotychczasowe skoki Kamila nie były perfekcyjne, ale jak będzie skakał tak, jak w Ga-Pa, trudno będzie go pokonać. No i ja nie mogę popełnić choćby najdrobniejszego błędu – stwierdził niepokieszony Freitag. – Richard to sportowiec, który lubi wyzwania, lubi być wrzucany na głęboką wodę i nie spocznie, dopóki będzie szansa na zwycięstwo. Jednak trzeba przyznać, że tę różnicę trudno będzie odrobić, choć postaramy się zaatakować i wyrzucić presję na Stocha – przyznał Werner Schuster, trener Niemców.

Wygrywając w Ga-Pa, Kamil już przeszedł do historii, bo żadnemu Polakowi nie udało się dotychczas zwyciężyć w noworocznym konkursie. Ale zdaniem Fortuny to wcale nie musi być koniec passy. – Życzę mu z całego serca, żeby nie miał sobie równych także w dwóch kolejnych konkursach. Stać go na to. Skocznie w Innsbrucku i Bischofshofen zna bardzo dobrze. Na tym ostatnim obiekcie już wygrywał w swojej karierze – dodaje.

A pozostali? Już praktycznie nie liczą się walce o końcowy

SKOKI NARCIARSKIE \ Kamil Stoch głównym faworytem do wygrania Turnieju Czterech Skoczni

W drodze po triumf

Kamil Stoch idzie śladami Svena Hannawalda. Nasz najlepszy skoczek jest na najlepszej drodze ku temu, aby wygrać wszystkie konkursy Turnieju Czterech Skoczni. Jak na razie zwyciężył dwukrotnie. A nawet jeśli nie uda się mu powtórzyć wyczynu Niemca, to i tak zwycięstwo w klasyfikacji generalnej wydaje się na wyciągnięcie ręki.



Tylko Richard Freitag może przeszkodzić Kamilowi Stochowi w drugiej z rzędu wygranej w Turnieju Czterech Skoczni | fot. Michael Dalder/Reuters

\\ Podczas konkursu w Ga-Pa Kamil Stoch pokazał, że jest niesamowicie mocny psychicznie, gdy musiał bardzo długo czekać na swoją kolej, będąc już przy belce startowej. – Kamil cały czas idzie do przodu. Niewielu skoczków poradziłoby sobie w tej sytuacji – mówi nam Wojciech Fortuna, mistrz olimpijski z Sapporo z 1972 r. \\

triumf. To ogromne rozczarowanie przede wszystkim dla Austriaków. Wśród mocnych kandydatów do wygranej typowano Stefana Krafta. On jednak bardzo słabo wypadł w Ga-Pa. Dla całej reprezentacji start w noworocznym konkursie był najgorszym od 1979 r.

Ze sporych wahań formy skorzystał Dawid Kubacki, który w „generalce” zajmuje trzecie miejsce, choć trzeba przyznać, że zakopiańczykowi trudno będzie utrzymać miejsce na podium. – Dawid cały czas czeka na swoje pięć minut, bo jestem pewny tego, że on w końcu osiągnie spektakularny sukces. Jeśli nie wydarzy się to podczas tej edycji TCS, to może w czasie igrzysk olimpijskich – podkreśla Fortuna.

Przygotowani na igrzyska

Co ważne w kontekście Pjongczangu, obiecująco prezentują się także pozostali Biało-Czerwoni. Odkryciem ostatnich tygodni jest Stefan Hula. W niezłej formie był już w poprzednim sezonie, ale teraz pokazuje, że stać go nawet na miejsca w czołówce.

– W Ga-Pa nie miał szczęścia do warunków, nie poradził sobie z nimi, ale widać, że też jest w bardzo dobrej dyspozycji. Powinniśmy się przyzwyczajać do tego, że trzech Polaków regularnie będzie się kwalifikowało do dziesiątki kolejnych konkursów.

Solidnie, ale bez błysku prezentują się Maciej Kot i Piotr Żyła. Fortuna szczególnie mocno wierzy w tego pierwszego. – Maćka stać na to, żeby walczyć o zwycięstwa. Na razie popełnia niewielki błąd, stosunkowo łatwy do wyeliminowania, jeśli uda mu się go pokonać, to wróci do walki o laur. A Żyła? On też odpali. Jestem o to spokojny – kończy Fortuna.

Dodatkowy zawodnik

Wtorek był dniem odpoczynku dla wszystkich zawodników startujących w Turnieju Czterech Skoczni. Na środę zaplanowano kwalifikacje, a dzień później odbędzie się konkurs. W polskiej ekipie dojdzie do jednej istotnej zmiany. Do szóstki Polaków dołączy Tomasz Pilch. 17-latek świetnymi występami w Pucharze Kontynen-

talnym wywalczył dla Polski dodatkowe miejsce w zawodach. Dla siostrzeńca Adama Małysza występ w Innsbrucku będzie debiutem w seniorskim skakaniu. „To dla mnie wielkie przeżycie i spełnienie marzeń. Na miejscu porozmawiam jeszcze z wujkiem, który na pewno przekaże mi mnóstwo cennych uwag. Jadę tam z celem wywalczenia choćby jednego punktu do klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Nie napalam się jednak. Nie ma takiej potrzeby. Wiem, że jak oddam swoje dobre skoki, to będzie w porządku” – powiedział w rozmowie z Onetem nastolatek.

Klasyfikacja generalna TCS

1. K. Stoch	563,1
2. R. Freitag	551,3
3. D. Kubacki	530,8
...	
16. S. Hula	492,4
17. M. Kot	492,3
24. P. Żyła	465,4

NIE PRZEGAP

Kwalifikacje

Dziś, godz. 14

Transmisja: Eurosport

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 HISTORIA

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



PIŁKA NOŻNA

KRYCHOWIAK DO GETAFE \ Dobiega końca przygoda Grzegorza Krychowiaka z WBA. Angielski klub jest niezadowolony z postawy reprezentanta Polski i zamierza skrócić jego wypożyczenie z PSG. Krychowiak nie zostanie jednak w Paryżu. Chęć zatrudnienia go wyraziło Getafe, ósmy zespół hiszpańskiej Primera Division.

TENIS \ W pierwszym tegorocznym meczu krakowianka wygrała z Beatriz Haddad Maia

Udany start Isi

Zrobiłam pierwszy krok w powolnym powrocie do światowej czołówki – przyznała Agnieszka Radwańska po pokonaniu w pierwszej rundzie turnieju WTA w Auckland Brazylijki Beatriz Haddad Maia. Wygrana nie przyszła jednak łatwo.

Krzysztof Oliwa

Haddad Maia zajmuje w rankingu WTA miejsce na początku ósmej dziesiątki, Radwańska po perturbacjach zdrowotnych jest obecnie 28., ale to i tak Polka była murowaną faworytką. – Jak na pierwszą rundę to był trudny mecz. Zawsze zresztą gra się trudno z leworęczną rywalką. Miałam lepsze i gorsze momenty. Na początku drugiego seta przegrałam dwa gemy z rzędu. Brazylijka spisywała się znacznie lepiej, niż sugerowałoby to jej miejsce w rankingu. Zawsze trzeba być ostrożnym, jeśli chodzi o młode, utalentowane przeciwniczki. Bardzo mocno serwowała i potężnie uderzała piłkę. Spodziewam się, że będziemy ją coraz częściej oglądali na kortach centralnych – zaznaczyła Radwańska po trwającym prawie dwie godziny pojedynku, który wygrała 6:2, 4:6, 6:2. Zwycięstwo Polka zapewniła sobie bardzo dobrym fi-



Agnieszka Radwańska ostatni mecz wygrała 9 października ubiegłego roku | fot. Shannon Stapleton/Reuters

niszem trzeciej partii, kiedy zdobyła pięć gemów z rzędu. W drugiej rundzie turnieju w Auckland Polka spotkała się z Amerykanką Taylor Townsend. Nigdy wcześniej nie miała okazji zmierzyć się z 95. na liście WTA rywalką.

Dla Isi to drugi w karierze start w australijskim turnieju. Po raz ostatni pojawiła się w Auckland przed pięcioma laty. Występ może wspominać bardzo miło, bo turniej zakończył się jej wygraną. Teraz też ma szansę na

powtórzenie tego osiągnięcia, bo pomimo kiepskiej formy w ostatnich miesiącach, w Auckland została rozstawiona z nr 4.

Niezależnie od wyników osiąganych w tym turnieju, to element przygoto-

wań do najważniejszej imprezy pierwszej części sezonu – wielkoszlemowego Australian Open, które rozpocznie się za niespełna dwa tygodnie.

Formę na Wielkiego Szlema szykuje też Magda Linette. Poznanianka zamiast występów w Australii, postawiła na dużo mocniej obsadzony turniej w chińskim Shenzhen, gdzie odpadła w 1/8 finału, przegrywając z rozstawioną z ósemką Węgierką Timeą Babos 2:6, 1:6. Polka na otwarcie, jeszcze w ubiegłym roku (spotkanie odbyło się 31 grudnia), pokonała Słowaczkę Janę Čepelovą 7:5, 2:6, 6:4.

Co najważniejsze, naszym zawodniczkom dopisuje zdrowie. A z tym u innych jest nie najlepiej. Z turniejów w Brisbane z powodu urazów wycofali się Andy Murray i Garbiñe Muguruza. Szkot od dłuższego czasu na problemy z biodrem. W turnieju w Brisbane był rozstawiony z numerem drugim, ale musiał się wycofać. Pod znakiem zapytania stoi jego występ na Australian Open.

Z kolei Muguruza skrecowała w trzecim secie pojedynku z Aleksandrą Krunić. Wiceliderka rankingu WTA nie radziła sobie najlepiej z upałem i dużą wilgotnością powietrza. Łapały ją skurcze, a w trzecim secie przewróciła się po własnym serwisie. Mimo pomocy udzielonej przez służby medyczne nie wróciła później na kort.

KRZYŻÓWKA

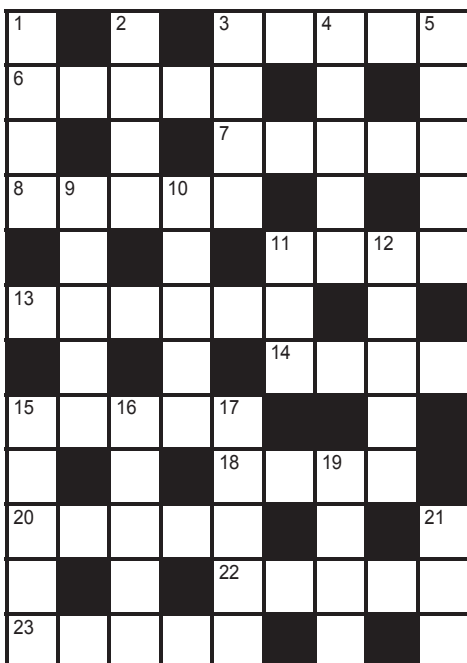
POZIOMO

- 3) mała czarna z Jemenu
- 6) z pastą do zębów
- 7) wafel z kremem
- 8) niejeden na Wawelu
- 11) sądowe dokumenty
- 13) nie zawodowiec
- 14) wezwanie, odezwa
- 15) pokój gościnny
- 18) ulubieniec tłumów
- 20) ozdobna szata księdza
- 22) szkocki wzór
- 23) graniczy z Podhalem

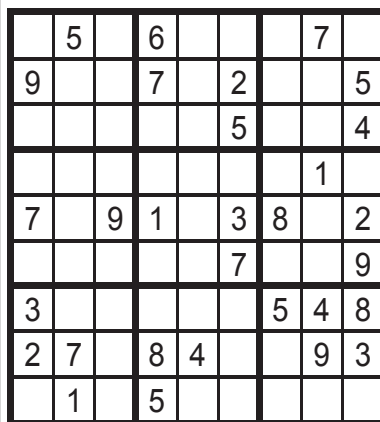
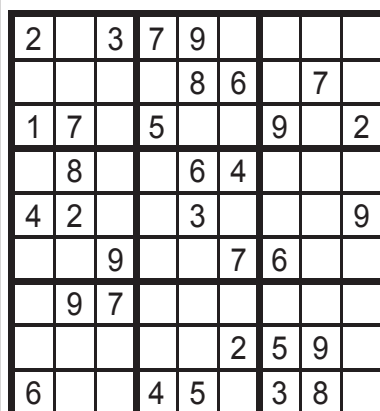
PIONOWO

- 1) willa Szymanowskiego
- 2) impertynent, prostak
- 3) czerwona planeta
- 4) zatyka butelkę
- 5) kwitnie tylko raz
- 9) przeładunkowy pomost
- 10) zabawkowy resorak
- 11) kolorowa papuga

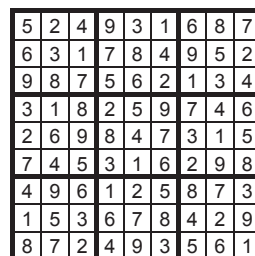
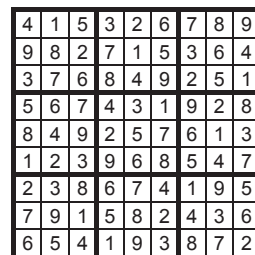
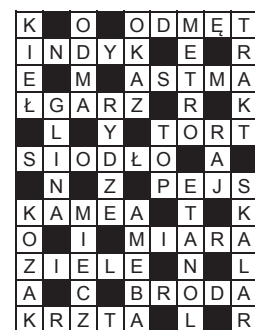
- 12) koniczyna w kartach
- 15) osada, wioska
- 16) broń drzewcowa
- 17) po niej do kłębka
- 19) na dnie szklanki
- 21) sługa królowej



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca), Robert Swaczynski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kozuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodioda: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
03/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

RYNEK PRACY NAJBARDZIEJ POSZUKIWANI PRACOWNICY

Sprzedawcę i murarza zatrudnię od zaraz



Budowlącom bezrobocie nie grozi | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Wśród najbardziej poszukiwanych pracowników na pierwszym miejscu znalazł się sprzedawca. Pracodawcy najczęściej nie mogli znaleźć także przedstawicieli handlowych, magazynierów, kierowców samochodów ciężarowych i dostawczych, kucharzy, pomocy kuchennych, spawaczy czy murarzy – wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

Janusz Wolniak

Do udziału w badaniu zostali zaproszeni przedsiębiorcy zatrudniający pracowników na podstawie umowy o pracę lub w formie umów cywilnoprawnych.

Skąd problemy ze znalezieniem pracowników? Poziom bezrobocia w Polsce (rzędu 4,6 proc.) w 2017 r. był rekordowo niski. To na pewno jedna z przyczyn braku rąk do pracy, ale czy jedyna? Biura pracy i same firmy bardzo intensywnie prowadzą rekrutację zarówno pracowników o niskich kwalifikacjach, jak i specjalistów. Nie zawsze jednak są tego efekty. Przedsiębiorcy podkreślają, że pracownikom brakuje dobrej organizacji pracy, zaangażowania, gotowości do nauki nowych zadań i sumienności. Dalej potrzebne są podstawowe szkolenia związane z autoprezentacją, z przy-

gotowaniem dokumentów aplikacyjnych, przygotowaniem się do rozmowy kwalifikacyjnej czy testów z ogólnej wiedzy.

Ważną kwestią było też znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakie konsekwencje przyniesie wprowadzenie przez pracodawców nowych technologii w ciągu najbliższych trzech lat, co deklarowało około 30 proc. respondentów. Zapewniali oni, że planują zatrudniać przede wszystkim operatorów maszyn, mechaników i elektromechaników, pracowników branży IT – informatyków i grafików, a także tokarzy, spawaczy, pilarzy, parkierarzy, frezerów, tapicerów. Ponadto potrzebują magazynierów, logistyków czy specjalistów do spraw księgowości.

Zdaniem autorów raportu konieczne zatem będzie upowszechnianie informacji o zawodach i specjalizacjach, które będą poszukiwane przez dolnośląskich

przedsiębiorców w najbliższych latach. Odbiorcami tych działań powinny być urzędy pracy, rady programowe uczelni wyższych, organy prowadzące szkoły średnie, a także uczniowie szkół średnich i studenci.

Naturalnie przedsiębiorcy deklarują, że są gotowi szkolić nowych pracowników na potrzeby danego stanowiska, ale w praktyce na razie nie wygląda to zadowalająco. Badani nie mają wystarczającej wiedzy o sposobach finansowania i rodzaju wsparcia szkoleń pracowników. W raporcie podkreśla się też rolę, jaką ma odgrywać szkolnictwo zawodowe w reformie szkolnictwa branżowego. Mimo deklarowanych przez wiele lat obietnic, pracodawcy wciąż widzą rozbieżność między umiejętnościami absolwentów a wymogami, zarówno pod kątem wiedzy, umiejętności praktycznych, jak i tzw. umiejętności miękkich.

INTERWENCJE

Spokojny sylwester na Dolnym Śląsku

Pomimo zwiększonej liczby interwencji policji w sylwestrowo-noworocznym okresie nie zanotowano poważniejszych zdarzeń. Policjanci przeprowadzili w sumie 5296 interwencji różnego rodzaju, a także zatrzymali na gorącym uczynku 193 osoby próbujące popełnić przestępstwo. W ręce policji wpadły też 63 poszukiwane osoby, z których 5 nie ukończyło 18. roku życia. Ponadto odnotowano jedynie 17 wypadków drogowych – to nie-

wiele w porównaniu z rokiem ubiegłym i wzięwszy pod uwagę wzmożony ruch okresu sylwestrowego. Nie obyło się jednak bez rannych – w wypadkach uszkodzono 28 osób, z czego dwie zmarły w wyniku doznanych obrażeń (w powiecie zgorzeleckim i jaworskim). Wciąż jednak utrzymuje się dwucyfrowy wynik, jeżeli chodzi o liczbę zatrzymanych nietrzeźwych kierowców, których było aż 74, co jak podaje asp. szt. Paweł Petrykowski z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, jest wynikiem wyższym niż w ub.r.

(dw)

ŚRODOWISKO

Legnica zmienia klimat

Na ostatniej ubiegłorocznej sesji radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o przystąpieniu do opracowania Miejskiego Planu Adaptacji (MPA) do zmian klimatu dla miasta Legnicy – poinformował rzecznik ratusza Arkadiusz Rodak. Legnica jest w gronie 44 ośrodków biorących udział w projekcie pt. „Opracowanie planów do zmian klimatu dla miast powyżej 100 tys. mieszkańców”, realizowanym przez ministra środowiska w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Śro-

dowisko 2014–2020. Projekt jest prawie na półmetku, a biorące w nim udział miasta już wiedzą, jakie zjawiska klimatyczne zagrażają ich mieszkańcom. MPA będzie miał charakter lokalnego dokumentu strategicznego, wyznaczającego realizację przedsięwzięć skutecznie oddziałujących na środowisko. Będzie dokumentem umożliwiającym aplikowanie o środki na ochronę środowiska. Uwzględnia się w nim specyficzne lokalne uwarunkowania geograficzne, społeczne i gospodarcze i opracowuje działania chroniące mieszkańców przed skutkami zmian klimatu.

(ag)



ZMIANY W CENACH BILETÓW

WROCŁAW \ Przypominamy, że od 1 stycznia podróżowały o 40 gr (20 gr ulgowe) jednorazowe bilety komunikacji miejskiej. Za darmo można natomiast jeździć do 7. i od 69. roku życia, przewozić małe zwierzęta domowe i bagaż. Nie trzeba będzie również kasować biletu w czasie obchodów Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich oraz Światowego Dnia Walki z Analfabetyzmem pod warunkiem okazania... książki.

fol. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

PODSUMOWANIA WALKA O WARTOŚCI MATERIALNE I DUCHOWE W SZTUCE

Teatr, który poszukuje chrześcijańskich korzeni

Muszę powiedzieć, że to był trudny rok, bo musieliśmy zdobywać środki, żeby funkcjonować. A jest to szczególnie trudne w przypadku takiego teatru jak nasz, w którym pracują trochę inni ludzie. Bardzo trudno jest przekonać, że taki teatr powinien istnieć, że takie miejsce jest potrzebne – tak podsumowuje rok 2017 Renata Jasińska, aktorka, reżyser i dyrektor artystyczny Integracyjnego Teatru Arka we Wrocławiu, w którym oprócz profesjonalnych aktorów występują aktorzy niepełnosprawni.

Dobromiła Wrońska

Mimo wszystko rok zakończył się dla teatru bardzo dobrze, gdyż ostatecznie otrzymał trzyletnie wsparcie od miasta Wrocław. Również dzięki rządowemu programowi obchodów 100-lecia niepodległości i projektowi „Niepodległa” przed Teatrem Arka otworzyły się nowe możliwości.

– Rok 2017 przyniósł pozytywne zmiany, bo udało nam się pozyskać trochę przyjaciół, ludzi, którzy się na nas otworzyli – za-

uważa dyrektor artystyczny Arki. – Otrzymaliśmy bardzo solidną podstawę finansową od miasta. Nawiązaliśmy także kontakt z ministerstwem i mam nadzieję, że będziemy kontynuować współpracę z nimi w ramach projektu „Niepodległa”, którą rozpoczęliśmy przedstawieniem „Moja Polska”.

Rok 2018 teatr rozpocznie od spektaklu opartego na książce Georges’a Bernanosa „Pod słońcem szatana”, następnie sięgnie po „Matkę” Witkacego oraz przedstawienie przybliżające postać Karoliny Lancko-

rońskiej, historyk sztuki i wielkiej polskiej patriotki.

– Pierwszą rzeczą, którą zaczynamy od stycznia, jest adaptacja genialnej książki chrześcijańskiego pisarza, która opowiada o księdzu naznaczonym łaską boską i jego zmaganiach z szatanem – tłumaczy Renata Jasińska. – Chciałam to zrobić kilka lat temu, ale czasy były nieodpowiednie i nie dostalibyśmy na to środków. Teraz, na szczęście, zauważam już dużo większe otwarcie na taką tematykę. Mogę powiedzieć, że pomimo bardzo wielkich trudności rok 2017 przyniósł nam właśnie nadzieję na to, że można coś dobrego zrobić, że można inaczej mówić o świecie i nie wstydzić się tego, że się wierzy w Chrystusa. Jeszcze kilka lat temu trzeba było mieć dużo odwagi, żeby o tym mówić w towarzystwie, bo było się po prostu wyśmiewanym.

Teatr Arka świętować będzie również 40-lecie działalności scenicznej Renaty Jasińskiej, dlatego repertuar dobierany jest w tym roku ze szczególną starannością i dotyczyć będzie tematyki bardzo bliskiej i ważnej dla aktorki.

– W tym roku obchodzę czterdziestolecie działalności na scenie teatralnej, dlatego chciałam zrealizować coś, o czym już myślałam od dłuższego czasu – o zagranianiu głównej roli w „Matce” Witkacego – zdradza Jasińska. – To jest bardzo ciekawa rzecz, także aktorsko – jest trudna, ale daje dużo możliwości. Poza tym uważam, że szczególnie teraz, w 100-lecie odrodzenia się niepodległości, należy odgrzebać Witkacego, twórcę z czasów, kiedy budziła się Polska i jej artyści.

Szczególne miejsce w twórczości Renaty Jasińskiej zaj-



Rok 2017 przyniósł
właśnie nadzieję na
można coś dobrego
można inaczej mówić
i nie wstydzić się tego
wierzy w Chrystusa
kilka lat temu trzeba
dużo odwagi, żeby
przyznać w towarzystwie
się po prostu wyśmiewanym
– mówi Renata Jasińska

mować będą w tym roku religia i poszukiwanie odpowiedzi na najistotniejsze pytania.

– Bardzo interesuje mnie tworzenie spektakli poszukujących, idących w kierunku chrześcijańskich korzeni – mówi Jasińska. – Uważam, że to jest bar-

BEZPIECZEŃSTWO

Patrole na stokach



fol. policja.gov.pl

Kolejny raz ruszyły policyjne patrole narciarskie w Kotlinie Jeleniogórskiej, które co roku czuwają nad bezpieczeństwem wielbicieli zimowego szaleństwa – poinformowała komenda policji w Jeleniej Górze.

Policjanci nie tylko dbają o bezpieczeństwo, ale też bezpłatnie udzielają najmłodszym lekcji jazdy na nartach. W miniony weekend patrole można było spotkać na stoku Puchatek w Szklarskiej Porębie. Funkcjonariusze informowali narciarzy m.in. o zasadach zachowania na stoku, uczulali, że nie należy zostawiać sprzętu bez opieki. Legitymowali także osoby niewłaściwie za-

chowujące się, zwracali uwagę na kulturę jazdy na stoku oraz w kolejkach do wyciągu, a także pilnowali, aby narciarze nie zjeżdżali z wyznaczonych tras i nartostrad.

Głównym celem policyjnych patroli narciarskich jest zwiększenie poczucia bezpieczeństwa wśród turystów, zapobieganie kradzieżom sprzętu oraz wypadkom na nartach. Do ich obowiązków należy także upominanie brawurowo jeżdżących narciarzy, bo właśnie brawura i lekceważenie zasad są główną przyczyną wypadków na stokach.

.....
(opr.ag)

TOWARZYSTWO POMOCY IM. ŚW. BRATA ALBERTA

Zna ich cała Polska, a zaczęło

Niewielu wie, że to we Wrocławiu narodziła się idea pomocy bezdomnym. Autorem tej inicjatywy jest Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, które powstało w stolicy Dolnego Śląska 26 lat temu.

Aleksander Pindral trafił do Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta 20 lat temu. Wtedy nazwa tej placówki nic mu nie mówiła. Gdy pojawił się w drzwiach schroniska przy ulicy Strzegomskiej, najpierw zaczął pracę jako opiekun, potem zastępca kierownika i kierownik, a od 9 lat jest prezesem Wrocławskiego Koła TPBA.

Co zmieniło się w Towarzystwie Pomocy im. św. Brata Alberta przez ostatnie 20 lat? – Bardzo wiele. Na początku korzystaliśmy jedynie ze wsparcia gminy Wrocław i darowizn rzeczowych lub finansowych od wrocławian czy firm. Przez lata wypracowaliśmy sobie kontakty – mówi Aleksander Pindral. Niewielu wie, że Towarzystwo zostało zarejestrowane w 1981 r., tuż przed stanem wojennym, na fa-

li odwilży właśnie we Wrocławiu. Koło Wrocławskie powstało natomiast 2 lata później. Dziś ta organizacja dobroczynna to uznana i rozpoznawalna marka w całym kraju. To ze stolicy Dolnego Śląska wyszła inicjatywa niesienia pomocy bezdomnym, która rozpalila wiele serc w całej Polsce.

– W początkach działalności ta pomoc oczywiście była bardzo podstawowa. Pierwsze schronisko mieściło się w baraku drewnianym przy ul. Lotniczej, który wcześniej służył ekipom budowlanym. Co można było tam zaoferować? Jedynie dach nad głową. Ci, którzy podjęli wówczas wolontariacką pracę, starali się uzyskać jeszcze odzież i pożywienie, ale to nie wyglądało tak, jak dzisiaj – opowiada Pindral. Tłumaczy, że wówczas nie było żadnych funduszy, pomysłów na rozwój, programów resocjalizacji czy aktywizacji społecznej lub zawodowej. – Jeszcze w PRL-u osoba bezdomna z definicji nie istniała w wymiarze wsparcia społecznego, bo to by źle świadczyło o możliwości systemu komu-

nistycznego. Oszukiwano więc i mianowano bezdomnych włóczęgami, nierobami, pijakami itd. – mówi prezes Koła Wrocławskiego TPBA. Jak wspomina, przemiana ustrojowo-gospodarcza w 1989 r. z jednej strony przyniosła zmiany na lepsze, z drugiej zaś spowodowała wylew osób bezdomnych, którzy trafiali do Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. – Zlikwidowano zakłady pracy, a co za tym idzie – hotele robotnicze, które dawały tanie utrzymanie. Ci ludzie wyładowali wprost na ulicy i wtedy ogromną falą przychodzili do nas – wspomina Pindral.

Podkreśla, że w końcu pojawiła się pewna koniunktura, system pomocy społecznej zaczął nabierać kształtów. W 2004 r. wpisano bezdomność jako stan dający uprawnienie do wsparcia, do uzyskania zasiłków. – I te osoby zaczęły być dostrzegane jako beneficjenci pomocy społecznej. A jednocześnie organizacje, które świadczyły pomoc na ich rzecz, mogły stopniowo liczyć na trochę większe fundusze i ofertę

**MUNDUROWI POMOCNICY ŚW. MIKOŁAJA**

POLICJA \ Dzielnicowi z komisariatu Wrocław-Ołbin i pracownicy MOPS-u odwiedzili 13 najuboższych rodzin, wręczając im paczki ufundowane przez Niezależny Samorządowy Związek Zawodowy Policjantów oraz pracowników MOPS-u i dzielnicowych.

fot. Policja

**ZA DARMO MIEJSKIM AUTOBUSEM**

KOMUNIKACJA \ Złotoryja to kolejne dolnośląskie miasto, które rezygnuje z pobierania opłat za korzystanie z komunikacji. Bez biletu jeżdżą już mieszkańcy Lubina, Polkowic i Jawora. Takie rozwiązanie pozwala zmniejszyć ruch samochodowy.

fot. Wikipedia



W tym roku twórczyni Teatru Arka obchodzi 40-lecie pracy twórczej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

dzo potrzebne i artyści mało się temu poświęcają. Kiedyś środowisko teatralne było bardziej otwarte na tę tematykę, choć czasy temu nie sprzyjały i było to niebezpieczne. Coś się z nami, artystami, teraz stało

i oderwaliśmy się od ludzi. Obserwując kolegów, zauważam, że oni nie widzą, że ludzie nie chcą takiej sztuki, jaką im się podaje, tego epatowania seksualnością, takiej wewnętrznej pustki. Według mnie w polskiej

współczesnej sztuce nie ma już wielkiej sztuki, następuje jej degeneracja, bo nie ma odnośnika do duchowości. Nie zadaje się już się tych najprostszych pytań o tajemnicę istnienia, o to, po co i dlaczego tu jesteśmy.

się we Wrocławiu



Prezes Koła Wrocławskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta trafił w to niezwykle miejsce 20 lat temu | fot. Maciej Rajfur/Gazeta Polska

wsparcia. Duże możliwości dało przystąpienie do Unii Europejskiej, jeśli chodzi o dostęp do funduszy – informuje prezes Koła Wrocławskiego TPBA.

Jednocześnie zaznacza, że nowa rzeczywistość postawiła wymagania: trzeba było profesjonalizować działalność pod względem terapeutyczno-opiekuńczym, ale również na płaszczyźnie uzyskiwania funduszy. – To było dla nas duże wyzwanie. Nie należy bowiem poprze-

stać na filantropii, którą wcześniej z czystym sumieniem można było uprawiać. W poprzednim systemie panowało poczucie, że więcej się nie da na ten moment. Teraz powiedzieć sobie: „Robimy wszystko” w takim otoczeniu i z takimi możliwościami to nie lada wyczyn. Trzeba mieć sporą biegłość i profesjonalne kadry. Staramy się podolać tym wyzwaniom – stwierdza Aleksander Pindral.

Towarzystwo zaistniało we Wrocławiu dzięki ogromnej wrażliwości kilkunastu osób, m.in. takich jak kard. Henryk Gulbinowicz, śp. bp Józef Pazdur, radca prawny Lech Paździor czy brat Jerzy Marzałkowicz, który do dzisiaj w Bielicach dzieli pokój z osobami bezdomnymi i nie zgadza się, aby to zmienić, mimo nie najlepszego już zdrowia. – Zasadniczą naszą misją jest udzielanie schronienia osobom bezdomnym. Czy to w noclegowni, czy ogrzewalni. Natomiast w tych miejscach w Polsce, gdzie nie jest to konieczne, bo inna organizacja prowadzi schronisko, jak np. Caritas, Towarzystwo znajduje jakąś niszę – wyjaśnia Pindral. W tej chwili w kraju funkcjonuje ponad 60 oddziałów, przy czym wiele z nich, tak jak wrocławski, prowadzi kilka placówek. – Św. Brat Albert zostawił po sobie wiele myśli, w które się czytujemy, a potem staramy się je realizować. Nasza specyfika to pielęgnowanie w podejściu do osób bezdomnych tych wartości, które wprost można wyczytać z Ewangelii, a które pokazał nam swoim życiem i słowem nasz patron – podsumowuje prezes Koła Wrocławskiego TPBA.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

fot. mat. pras.

„Depercepcje”

Wystawa zbiorowa malarstwa, rysunku oraz obiektów świetlnych Marleny Promnej, Piotra Saula, Luizy Zimerman, Michała Węgrzyna, Karoliny Balcer i Katarzyny Tomaszewskiej, na której artyści zaprezentują sześć odmiennych wizji depercepcji, czyli gołym okiem zauważalnej dekonstrukcji w ramach percepcji.

Środa, 3 stycznia, godz. 10, Galeria Starej Kopalni, ul. Wysockiego 29, Wałbrzych

FOTOGRAFIA

fot. mat. pras.

„Dialog obrazów”

Ostatnie dni wystawy, która jest zwieńczeniem projektu fotograficznego zrealizowanego w ramach Polsko-Gruzińskiego Festiwalu Kultury. Na zdjęciach znajdujących się w galerii Foto-Gen oraz na ulicy Świdnickiej (od ul. K. Wielkiego do pl. Teatralnego) zobaczymy krajobrazy, architekturę i mieszkańców Adżarii oraz Dolnego Śląska. Środa, 3 stycznia, godz. 10, Galeria FOTO-GEN, pl. Nankiera 8, Wrocław

MUSICAL

fot. mat. pras.

„Król rozrywki”

W ramach Nowych Horyzontów dla Seniora pokaz filmu inspirowanego życiem legendarnego P. T. Barnuma żyjącego w XIX w. Musical przedstawia narodziny amerykańskiego przemysłu rozrywkowego poprzez pryzmat biografii impresaria i przedsiębiorcy cyrkowego, który jest gotowy na wszystko, by stworzyć olśniewające widowisko.

Środa, 3 stycznia, godz. 14, kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław

DLA DZIECI

fot. mat. pras.

Wieczorny relaks dla dzieci

Noworoczne spotkanie literackie dla najmłodszych miłośników książek. Śnieżynka Ania będzie czytać dzieciom ich ulubione książeczki. Nastrojowy klimat zapewnią świece i lampiony, a także unoszące się relaksujące zapachowe olejki, które będą towarzyszyć słuchaczom podczas podróży do świata bajek.

3 stycznia, środa, godz. 17, No sugar cafe, ul. Basztowa 1, Świdnica

TEATR

fot. mat. pras.

„Ryszard III”

Adaptacja jednego z najdłuższych dramatów (kronik) W. Szekspira w reżyserii Adama Sroki na podstawie tłumaczenia Macieja Słomczyńskiego. Spektakl jest opowieścią o królu, który niesłusznie przez setki lat uważany był za jednego z bardziej okrutnych i bezwzględnych władców Wielkiej Brytanii. Środa, 3 stycznia, godz. 19, Teatr Polski, Scena im. Jerzego Grzegorzewskiego, ul. G. Zapolskiej 3, Wrocław

MUZYKA

fot. mat. pras.

Janek Kantner Quartet

Występ młodego zespołu jazzowego z Wrocławia w składzie: Jan Kantner (saksofon), Piotr Szlemko (trąbka), Bartłomiej Chojnacki (kontrabas), Dawid Opaliński (perkusja), który będzie otwarciem ich noworocznej trasy koncertowej. Kolektyw zaprezentuje autorskie kompozycje jazzowe nawiązujące do klasyki jazzu.

Środa, 3 stycznia, godz. 20.30, Vertigo Jazz Club & Restaurant, ul. Oławska 13, Wrocław



PODSUMOWANIE \ W minionym roku nastąpiła zmiana na stanowisku miejskiego konserwatora zabytków we Wrocławiu, na terenie województwa dokonano kilku ciekawych renowacji zabytków, ale także nieodwracalnych dewastacji. O tym, co wydarzyło się w poszczególnych miesiącach, przypominamy w naszym podsumowaniu.

fort.dolny-slask.org.pl

ROK W ZABYTKACH



fot. WIZ Jednostka Architektury Grzegorz Kaczmarowski

Z CZERWONEJ LISTY

Nie zawodzą lokalne społeczności

Zapytaliśmy aktywistów prowadzących stronę Czerwona Lista Zabytków Dolnego Śląska o najważniejsze wydarzenia minionego roku. Oto, na co zwrócili uwagę. Aktywiści podkreślili m.in. zniszczenia obiektów kolejowych, m.in. dworca we Wrocławiu. Przypomnieli też o strawionej ogniem parowozowni w Świdnicy i budynku dróżnika na wrocławskim osiedlu Nowy Dwór. Źle skończyła się także historia wielu zabytków przemysłowych. Wyburzono na przykład dawną Fabrykę Porcelany „Wałbrzych”. Pod Kłodzkiem wyleciała zaś w po-



wietrze stara fabryka prochu. Pojawiają się też jednak dobre przykłady. Aktywiści redagujący Czerwoną Listę pozytywnie ocenili np. rewitalizację Nowej Cukrowni we Wrocławiu.

Miłośnicy zabytków podkreślają, że nie zawiedli zwykli mieszkańcy Dolnego Śląska. Jako przykład podają przede wszystkim mieszkańców Gostkowa i Radziechowa. W Gostkowie dwie kobiety – matka i córka – kupiły stary ewangelicki cmentarz i z mozołem zaczęły go odnawiać. Z kolei w Radziechowie lokalna społeczność zjednoczyła się wokół XIX-wiecznego wiatraka, który postanowiła wspólnie wyremontować.

(mt)

Pożary, dewastacje, rozbiórki...

Na terenie Dolnego Śląska wciąż znika wiele zabytków. Zdarzają się jednak także rewitalizacje, a w niektórych przypadkach wręcz następuje odbudowa ciekawych obiektów. Wydarzeniem, od którego rozpoczął się 2017 r., była zmiana na stanowisku miejskiego konserwatora zabytków we Wrocławiu. Zapraszamy do subiektywnego przeglądu wydarzeń z minionego roku.

Michał Torz

STYCZEŃ. Na początku roku miejska konserwator zabytków Katarzyna Hawrylak-Brzezowska zdecydowała się przejść na emeryturę. Pełniła swoją funkcję od 1995 r. To za jej czasów wyremontowano dom handlowy Renoma, Dworzec Główny czy schron na placu Strzegomskim. Miejska konserwator opuszczała jednak stanowisko w nie najlepszej atmosferze, krytykowana za wiele kontrowersyjnych decyzji, m.in. dotyczących nadbudowy kamienicy na rogu ul. Ruskiej i Kazimierza Wielkiego czy przebudowy Zaułka Solnego.

LUTY. Obowiązki miejskiego konserwatora zabytków we Wrocławiu zaczęła pełnić Agata Chmielowska. W udzielanych wywiadach zapowiadała spore zmiany, m.in. zwrócenie uwagi na zabytki militarne i przemysłowe, a także te znajdujące się na peryferiach miasta.

MARZEC. Spłonęła neogotycka willa w Dzierżoniowie, zwana „Pekinem”. W nieremontowanym od lat budynku zniszczeniu uległy dach i najwyższa kondygnacja. Do tej pory obiekt nie został nawet zabezpieczony. Charakterystyczny budynek, który od lat witał

kierowców przyjeżdżających do Dzierżoniowa, teraz straszy i popada w coraz większą ruinę.

CZERWIEC. Spłonęło jedno ze skrzydeł budynku starego dworca kolei górnośląskich, mieszczącego się przy ul. Małachowskiego we Wrocławiu. To stamtąd 22 maja 1842 r. wyruszył pierwszy pociąg osobowy z Wrocławia do Oławy. Historyczny obiekt od lat jest opuszczony i popada w ruinę. Główny budynek, należący do prywatnego właściciela, jest na sprzedaż. Spalone skrzydło należy do PKP, które spieszą się z remontem.

LIPIEC. Od lat elementem wyposażenia zamku Czocha była kolekcja armat stojąca na dziedzińcu. Dwie z nich, pochodzące z przełomu XIX i XX w, padły ofiarą pijanych turystów, którzy po zakrapianej alkoholem imprezie postanowili bawić się w wojnę. Efektem było połamane koło unikatowej armaty 7,7 cm FK96 n.A. Mimo że tylko jedna armata została uszkodzona, to już w listopadzie obie zostały wywiezione z Dolnego Śląska. Jedna trafiła do Poznania, druga do Warszawy.

SIERPIEŃ. Wrocławskie Stowarzyszenie Fortyfikacyjne obchodziło mały jubileusz. Pasjonaci militariów od kilku lat poświęcali każdy weekend na sprzątanie i remont fortu nr 6 na osiedlu Polanowice. W sierpniu

doszło do 200. tego typu spotkania. Do tej pory udało się ukończyć niemal połowę prac, a fort już teraz udostępniany jest zainteresowanym osobom.

PAŹDZIERNIK. Kąpielisko znajdujące się na wałach pomiędzy Kleczkowem a Różanką powstało pod koniec lat 20. i było użytkowane także po wojnie. Od lat obiekt jednak niszczał i obracał się w ruinę. Pojawiła się jednak szansa na ratunek. RZGW wydzierżawiło obiekt firmie S&P Development, która wraz z fundacją Nasze Karłowice chce odnowić dawne kąpielisko.

LISTOPAD. Do rejestru zabytków został wpisany tysięczny budynek z terenu Wrocławia. Był to mezonetowiec, czyli budynek mieszkalny stojący przy ul. Kołłątaja. Zbudowany pod koniec lat 50. blok to konstrukcja szczególna. Dostęp do mieszkań prowadzi wprost z podłużnych galerii, natomiast każdy lokal ma dwa piętra. Stąd nazwa, od francuskiego słowa „maisonette” – domek.

GRUDZIEŃ. Dawny pałac opatów henrykowskich w Sieroszowie uzyskał nowe sklepienia. To efekt prac przeprowadzonych dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jeszcze kilka lat temu pałac był ruiną zdewastowaną przez mieszkańców wsi.

Środa
03/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI WALCZY O WOLNOŚĆ MEDIÓW, A CHCIAŁ ZAMKNAĆ
USTA LOKALNEMU REDAKTOROWI**

Burmistrz przegrał z dziennikarzem

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jacek Lipiński, burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego, przegrał w sądowej walce z jednym z lokalnych dziennikarzy. Sąd sprawę o ochronę dóbr osobistych rozpatrzył w całości nie po myśli samorządowca i zasądził od niego łącznie 7474 zł jako zwrot kosztów procesu.

Marek Czachorowski

Włodarz Aleksandrowa wystąpił o uzasadnienie wyroku, a to było dla niego miazdzące – i to dla osoby, która brała udział w protestach o wolność mediów...

Początek sporu między redaktorem miejscowego serwisu a burmistrzem sięga obchodów 200-lecia powstania Aleksandrowa Łódzkiego. Na uroczystości zostali zaproszeni m.in. przedstawiciele różnych Kościołów. Msza ekumeniczna będąca częścią obchodów została odprawiona w kościele św. Stanisława Kostki w Aleksandrowie Łódzkim, należącym do fundacji, której prezesem jest suspendowany (zawieszony w czynnościach kapłańskich) ks. Jacek Stasiak.

W nabożeństwie uczestniczyli m.in. burmistrz Jacek Lipiński, wspomniany ks. Stasiak oraz przedstawiciele Kościoła Starokatolickiego w RP:

\\ Na obchody powstania Aleksandrowa Łódzkiego zostali zaproszeni przedstawiciele Kościoła Starokatolickiego w RP oskarżeni o pedofilię oraz o znęcanie się nad pensjonariuszami domu opieki \\

Wojciech Kolm, Marek Nowak i Marek Kordzik. Po liturgii wykonano wspólne zdjęcie obecnych gości, a potem wkopano pamiątkowe drzewko, w co włączył się także burmistrz Jacek Lipiński.

Kilka dni później wybuchła afery. Ludzie zwrócili uwagę na osoby obecne na zdjęciu z obchodów oraz na ich przeszłość. Jak się okazało, Wojciech Kolm w 2007 r. został skazany na sześć lat pozbawienia wolności za obcowanie płciowe z czterema chłopcami. W 2008 r. został ponownie aresztowany pod zarzutem molestowania gimnazjalisty.

Marek Nowak natomiast był skazany 2006 r. za to, że w prowadzonym przez niego zakładzie opiekuńczym znęcano się nad pensjonariuszami. Ponadto tuż po aleksandrowskiej uroczystości media poinformowały o zgonie jednego z pensjonariuszy prowadzonego przez Kościół Starokatolicki w RP Domu Schronienia w Zgierzu i kolejnych kilkunastu osobach, które zostały przewiezione do szpitala. W krótkim czasie zmarły kolejne cztery osoby mieszkające w tym ośrodku.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

SŁUŻBA ZDROWIA

Sytuacja w łódzkich szpitalach

Na razie w szpitalach w Łódzkiem zapewniona jest lekarska obsada dyżurowa – uspokaja wicewojewoda łódzki Karol Młynarczyk. – Oczywiście są pewne problemy na niektórych oddziałach, np. neonatologii, ale na styczeń w zasadzie grafiki dyżurów są ułożone. Za wyjątkiem Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki, gdzie grafik jest do połowy miesiąca – dodaje.

Urząd wojewódzki w Łodzi od listopada ub.r. monitoruje sytuację w związku z wypowiedzianiem przez lekarzy klauzul opt-out, co dla szpitali skutkuje tym, że na oddziałach nie ma kto dyżurować. Wypowiedzenia w ramach protestu składają lekarze rezydenci, którzy od miesięcy walczą o wzrost nakładów na ochronę zdrowia, poprawę warunków pracy i podwyżki wynagrodzeń. Ale w takich szpitalach, jak „Matka Polka” czy „Kopernik” w Łodzi, wypowiedzenia złożyli także w znacznej liczbie lekarze specjaliści.

Jak w związku z tym radzą sobie dyrektorzy szpitali, by zapewnić lekarzy na dyżury? Przede wszystkim rozmawiają i przekonują, by nie rezygnowali z dyżurów dla dobra pacjentów. – Doświadczeni lekarze chętniej na to przystają, młodzi nie bardzo – mówi wicewojewoda

Młynarczyk. – W naszym szpitalu był problem z anestezjologami, ale w ubiegłym tygodniu w piątek dogadaliśmy się z lekarzami i na styczeń mamy ułożony grafik – zapewnia Wiesław Chudzik, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. WAM w Łodzi. Niektórzy dyrektorzy, by zapewnić obsadę dyżurową, muszą jednak proponować lekarzom wyższe stawki za dyżur, ale nawet wówczas mają problem ze znalezieniem chętnych. Wypowiadanie klauzul opt-out poparła bowiem Okręgowa Rada Lekarska w Łodzi, która wyraziła przekonanie, że nie dojdzie do sytuacji, w której „inni lekarze zachowują się w sposób, który zniweczy działania protestujących lekarzy”. Wezwała też swoich członków do solidarności oraz „powstrzymania się od podejmowania kroków, które utrudnią osiągnięcie celów prowadzonego protestu”.

– W najbliższy piątek ponownie spotkam się z dyrektorami niektórych szpitali, by rozmawiać o sytuacji. Ale na szczęście liczba wypowiedzeń nie rośnie tak lawinowo, jak jeszcze do niedawna – uspokaja Młynarczyk. Do końca roku wypowiedzenia klauzul opt-out w szpitalach w Łódzkiem złożyło 667 lekarzy. To 19 proc. wszystkich wypowiedzeń w całej Polsce, najwięcej w kraju.

.....
(bkm)



PIJANY 17-LATEK SKAKAŁ PO SAMOCHODACH

KUTNO \ Policjanci zatrzymali 17-latka, który skakał po dachach samochodów zaparkowanych na jednym z osiedlowych parkingów. Chłopak uszkodził dwa auta, powodując straty w wysokości około 3 tysięcy złotych. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

fol. Policia.pl

POLITYKA PO I SLD NIE CHCĄ PL. LECHA KACZYŃSKIEGO

W piątek wróci pl. Zwycięstwa?

Łódzcy działacze PO i SLD nadal nie chcą, by w Łodzi istniał plac prezydenta Polski prof. Lecha Kaczyńskiego. W tej sprawie zwołali na piątek 5 stycznia nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej w Łodzi, podczas której mają zamiar przywrócić nazwę pl. Zwycięstwa.

Bartłomiej Krasnodębski

W grudniu 2017 r. wojewoda łódzki zgodnie z postanowieniami ustawy dekomunizacyjnej uznał, że nazwa pl. Zwycięstwa odwołująca się do sowieckiego zwycięstwa w 1945 r. zostanie zmieniona na pl. Lecha Kaczyńskiego. „Komuniści propagandowo interpretowali sowieckie zwycięstwo także jako polskie. W ten sposób fałszowali los państwa polskiego. Komuniści uzależnili Polskę od woli sowieckiego dyktatora. Ten kontekst czynił z pl. Zwycięstwa w Łodzi nazwę obciążoną historycznymi

mi zafałszowaniami” – czytamy w uzasadnieniu wojewody łódzkiego dotyczącym zmiany nazwy pl. Zwycięstwa na pl. Lecha Kaczyńskiego. Zdaniem Zbigniewa Raua prof. Lech Kaczyński to najlepiej przygotowany zawodowo polski prezydent, wybitny prawnik, a także internowany w czasie stanu wojennego opozycjonista.

Jednak zasług dla Polski prezydenta Lecha Kaczyńskiego nie chcą uznać łódzcy działacze PO i SLD. Próbuje zastosować różne kruczki prawne, by w Łodzi nie było placu jego imienia. Na sesji rady miejskiej 27 grudnia 2017 r. głosami działaczy PO i SLD postanowienie wojewody o zmianie nazwy pl. Zwycięstwa na pl. Lecha Kaczyńskiego zostało zaskarżone do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Teraz działacze PO i SLD zwołali na piątek 5 stycznia sesję nadzwyczajną, podczas której obowiązująca od 1 stycznia 2018 r. nazwa pl. Lecha Kaczyńskiego ma zostać z po-

\\ Najpierw działacze PO i SLD w sprawie nazwania placów i ulic nawołują do brania udziału w konsultacjach społecznych. W trakcie trwania tych konsultacji proponują, bez rozmowy z mieszkańcami, zmienić nazwę pl. Lecha Kaczyńskiego – podkreśla Marta Grzeszczyk, radna PiS-u \\

wrotem zmieniona na pl. Zwycięstwa.

– Nam chodzi o zwycięstwo Polaków w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r., a nie zwycięstwo Rosjan w 1945 r. W Łodzi żaden skwer ani ulica nie upamiętniają zwycięstwa II Rzeczypospolitej nad Rosją Sowiecką – twierdzi Tomasz Kacprzak, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. Pośpiech w zwołaniu sesji nadzwyczajnej tłumaczy też radny Sylwester Pawłowski, przewodniczący klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w łódzkiej radzie. – Samorząd szybko reaguje, ponieważ w sobotę 6 stycznia wchodzi w życie nowelizacja ustawy dekomunizacyjnej blokująca możliwość zmiany nazw ulic i skwerów wprowadzonych przez wojewodę – mówi Pawłowski.

Zdziwieni postępowaniem polityków PO i SLD są samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości. – Najpierw działacze PO i SLD w sprawie nazwania placów i ulic nawołują do bra-

„Komuniści propagandowo interpretowali sowieckie zwycięstwo także jako polskie. Ten kontekst czynił z pl. Zwycięstwa w Łodzi nazwę obciążoną historycznymi zafałszowaniami” – czytamy w uzasadnieniu wojewody łódzkiego dotyczącym zmiany nazwy placu

nia udziału w konsultacjach społecznych. W trakcie trwania tych konsultacji proponują, bez rozmowy z mieszkańcami, zmienić nazwę pl. Lecha Kaczyńskiego. Nie rozumiem, dla-

UROCZYSTOŚĆ



fol. Jan Środa/Gazeta Polska

Złożyli noworoczne życzenia

Noworoczne życzenia mieszkańcom Łodzi i województwa złożył wojewoda łódzki Zbigniew Rau. – 2018 r. to szczególny czas, bo obchodzimy jubileusz odzyskania przez Polskę niepodległości. Życzę wszystkim, by realizowane w życiu zawodowym i publicznym projekty przynosiły dumę i satysfakcję – mówił podczas wczorajszej uroczystości połączonej z wpisami do Księgi Życzeń Noworocznych. – Mam nadzieję, że w tym roku uda się także wyciszyć emocje oraz skłonić wszystkich do działania na rzecz województwa – dodał Rau. Do życzeń wojewo-

dy dołączyła się także wicemarszałek województwa Joanna Skrzydlewska. – Liczę, że 2018 r. przyniesie wiele dobra, radości i zrozumienia – powiedziała Skrzydlewska. W uroczystości uczestniczyli także m.in. poseł Prawa i Sprawiedliwości Piotr Polak, wicewojewoda łódzki Karol Młynarczyk, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska, rektorzy wyższych uczelni, konsule honorowi, kombatancki, działacze antykomunistycznej opozycji, prezesi sądów oraz komendanci służb miejskich.

(bk)

ALEKSANDRÓW ŁÓDZKI

Burmistrz przegrał z dziennikarzem

Jacek Lipiński, burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego, przegrał sądowy spór z jednym z lokalnych dziennikarzy. Sąd sprawę o ochronę dóbr osobistych rozpatrzył w całości nie po myśli samorządowca i zasądził od niego łącznie 7474 zł jako zwrot kosztów procesu.

Lokalny dziennikarz po zakończeniu uroczystości napisał artykuł pt. „Przyjaciele pedofila”. Zarówno ten tekst, jak i dalsze publikacje spowodowały reakcję burmistrza, który stwierdził, że „przedmiotowe publikacje naruszyły jego dobro osobiste w postaci dobrego imienia”. Zażądał również przeprosin i usunięcia ze strony internetowej wszelkich materiałów z obchodów 200-lecia Aleksandrowa Łódzkiego.

Sąd co prawda zwrócił uwagę na „nieco sensacyjny i historyczny ton wypowiedzi” dziennikarza, niemniej podkreślił, że jakkolwiek krytyka nie naruszała dobrego imienia burmistrza Lipińskiego i nie może być mowy o żadnej bezprawności. Na korzyść pozwanego redaktora świadczyło również to, że burmistrz Aleksandrowa naprawdę znalazł się na zdjęciu dokładnie z tymi osobami, które zostały rozpoznane i opisane.

Sąd uznał również, że tytuł „Przyjaciele pedofila” wcale nie musi się odnosić akurat do

samorządowca, a raczej do pozostałych starokatolików. Sąd w uzasadnieniu zgał również urzędników za tłumaczenia, że nie wiedzieli, kto będzie na uroczystości oraz że wspólne zdjęcie nie było częścią obchodów, choć informacja ta znajdowała się na plakacie zapraszającym na imprezę...

„Żądanie nakazania pozwanemu usunięcia ze strony internetowej wszelkich materiałów dotyczących obchodów 200-lecia Aleksandrowa należy odczytać jako chęć ukrycia przez powoda przed opinią publiczną wstydlwego dla niego faktu uczestnictwa w tych obchodach niektórych osób” – napisał sąd w uzasadnieniu.

Marek Czachorowski

\\ Sąd zgał urzędników za tłumaczenia, że nie wiedzieli, kto będzie na uroczystości – taka informacja znajdowała się na plakacie zapraszającym na imprezę \\



UJĘLI NIETRZEŻWĄ KIERUJĄCĄ

ŁĘCZYCA \ Blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie miała 46-latka kierująca skodą. Kobiętę jadącą samochodem zatrzymali inni uczestnicy ruchu. Policjanci zabrali jej prawo jazdy. O dalszym losie zatrzymanej zadecyduje sąd.

fot. Policja.pl



PRÓBOWAŁ PRZEKUPIĆ POLICJANTÓW

WIERUSZÓW \ 38-latek, który przekroczył dozwoloną prędkość o 83 km/h, aby uniknąć skutków własnej brawury, próbował przekupić funkcjonariuszy. Odpowie zarówno za wykroczenie, jak i przestępstwo zagrożone karą do 10 lat więzienia.

fot. Policja.pl



Od 1 stycznia 2018 r. decyzją wojewody łódzkiego dawny pl. Zwycięstwa w Łodzi nosi nazwę pl. Lecha Kaczyńskiego | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

czego politycy koalicji rządzącej Łodzią nie chcą wysłuchać łódzian i próbują bardzo szybko zmienić nazwę placu. Wcześniej rada miejska miała rok

na wprowadzenie zmian nazw ulic i placów związanych z komunizmem. Politycy PO i SLD, w tym prezydent Hanna Zdanowska, nie skorzystali z tej

okazji. Teraz, gdy wojewoda dokonał tych zmian, działacze PO i SLD mają swoje pomysły – twierdzi Marta Grzeszczyk, radna PiS-u.



Marian Miszański

Budżet propagandą podszyty

Znany dowcip głosi, że jest „kłamstwo zwykłe, kłamstwo bezczelne i statystyka”. Powiadają natomiast niektórzy ekonomiści, i to całkiem poważnie, że uchwalanie budżetu z deficytem to rodzaj kradzieży zuchwałej. Właśnie łódzka rada miejska, zdominowana przez PO i SLD, uchwaliła budżet miasta na rok 2018 ze stumilionowym deficytem. 100 mln zł

Tymczasem zadłużenie Łodzi przekroczyło 2,8 mld zł. Daje to ponad 4 tys. zł na głowę łódzianina! O ile sobie przypominam, gdy z prezydenturą Łodzi żegnał się Jerzy Kropiwnicki, zadłużenie per capita wynosiło ok. 1 tys. zł. Prezydent Zdanowska powiada chytrze, że „pożyczać i przejadać to źle, ale pozy-

radośnie obarczają nią mieszkańców. Jakoś kiepsko dzieje się z tymi miejskimi inwestycjami pod rządami PO i SLD, jeśli zadłużenie statystycznego łódzianina wzrosło w tym czasie czterokrotnie! O ile wzrośnie przez rok 2018?

Nie dziwi, że łódzcy rzemieślnicy i kupcy wyrażają

KOMENTARZ

W „promocję” – wiadomo – wsadzić można wszystko, zwłaszcza zamówienia dla kolesi i polityczne łapówki, ale wyliczyć jej zyskowność – o, to już prawie niemożliwe. Nie mówiąc już o bezsensowności jakże wielu wydarzeń promocyjnych... W

wobec 4-miliardowego budżetu to może nie jest duża kradzież, ale może się okazać większa od zapisanej, bo w tymże budżecie znajdujemy dziwną pozycję nazwaną „zyskiem operacyjnym” i wyliczoną na ponad 330 mln zł. Ten „zysk operacyjny” wydaje się palcem po wodzie pisany i może dlatego radny PiS-u Włodzimierz Tomaszewski nazwał ten budżet „propagandowym” i przyrównał do „zepsutej windy”?

czuć na inwestycje to dobrze”. Niezupełnie tak jest, droga pani. Opłaca się pożyczać na inwestycje tylko wtedy, gdy pewny jest zysk, a zysk rzadko kiedy bywa pewny. Na tym właśnie polega przedsiębiorczość – że przedsiębiorca takie ryzyko podejmuje i jeśli osiągnie zysk – wygrywa, jeśli poniesie stratę – odpowiada własnym majątkiem. Radni miejscy i urzędnicy nie odpowiadają jednak własnym majątkiem za rentowność miejskich inwestycji. W wypadku straty

obawy, że z nowym rokiem wzrosną opłaty od nieruchomości, lokali, środków transportowych, wody, odbioru ścieków czy śmieci. No i te wydatki na „promocję Łodzi”. W „promocję” – wiadomo – wsadzić można wszystko, zwłaszcza zamówienia dla kolesi i polityczne łapówki, ale wyliczyć jej zyskowność – o, to już prawie niemożliwe. Nie mówiąc już o bezsensowności jakże wielu wydarzeń promocyjnych...

KULTURALNY FLESZ



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

WYSTAWA

Awangardowe plakaty Stefana Wegnera

Tylko do piątku 5 stycznia w Galerii Remedium przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi można oglądać ekspozycję „Stefan Wegner (1901–1965). Obrazy i projekty z lat 50. XX wieku” pokazującą awangardową twórczość znakomitego polskiego artysty. Publiczność po raz pierwszy może zobaczyć odnalezione przez córkę Wegnera – Izabelę Wegner-Bartczak – projekty reklam i obrazy z lat 50. XX w. pochodzące z prywatnej kolekcji rodziny.

– Postać i dokonania Stefana Wegnera zarówno w zakresie działalności społecznej, jak i osiągnięć artystycznych są nierozdzielnie związane z powstaniem w Łodzi środowiska awangardowych artystów – mówi Elżbieta Fuchs, kurator

wystawy. – W pawilonie Miejskiej Galerii Sztuki, która w latach 1931–1939 funkcjonowała jako jedyna w Polsce filia stołecznego Instytutu Propagandy Sztuki, w 1933 r. miała miejsce ważna wystawa Grupy Plastyków Nowoczesnych. Stefan Wegner w niej uczestniczył, prezentując siedem obrazów. Wśród nich były dwa autoportrety. Wegner wielokrotnie wystawiał także prace podczas salonów IPS-u w Łodzi i Warszawie. Artysta cały czas pracował w Komitecie redakcyjnym „Formy” – dodaje dyrektor galerii. Wystawa została dofinansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na ekspozycję wstęp jest bezpłatny. Ze względu na popularność wystawy możliwość obejrzenia prac Wegnera przedłużono do początku 2018 r.

(k.b)



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

FILM

„Ułaskawienie” Jana Jakuba Kolskiego

Jesienią 2018 r. w polskich kinach widzowie obejrzą film „Ułaskawienie” w reżyserii Jana Jakuba Kolskiego. Obraz opowiada autentyczną historię rodziny reżysera walczącej z komunistami m.in. w Konspiracyjnym Wojsku Polskim. – Brat mojej mamy Wacław Szewczyk walczył w Armii Krajowej podczas II wojny światowej. Później razem z kapitanem Stanisławem Sojczyńskim „Warszycem” zakładali w opoczyńskich lasach pod Tomaszowem Mazowieckim Konspiracyjne Wojsko Polskie. Niestety w lipcu 1946 r. w stodole pod Tomaszowem wuj został zamordowany przez konfidenta UB Stefana

Zajaca – mówi Jan Jakub Kolski, reżyser filmu. – Film opisuje m.in. podróż z trumną po Polsce dwóch osób chcących spokojnie pochować syna – dodaje reżyser. Zdaniem Kolskiego w projekcji nie będzie tylko smutnych momentów. – Pojawiają się sytuacje zaskakujące, np. przeprawa z trumną przez wodospad na rwącej rzece. Na szczęście bohaterom uda się swoją misję zakończyć i odzyskać psychiczny spokój – opowiada artysta. Obecnie twórcy filmu czekają na zmianę pogody, by nakręcić zimowe plenery. Zdjęcia obejmują oprócz lasów tomaszowskich m.in. region Dolnego Śląska. Film otrzymał 100 tys. zł z Łódzkiego Funduszu Filmowego.

(k.b)



WIDZEWIANKI WRACAJĄ DO GRY

KOSZYKÓWKA \ Artego będzie najbliższym rywalem koszykarek Widzewa Łódź w rozgrywkach Basket Ligi Kobiet. Pojedynek z wiceliderem tabeli odbędzie się 6 stycznia o godz. 17 w Bydgoszczy. Widzewianki mają za sobą pierwsze zwycięstwo w obecnym sezonie (nad KS JAS-FBG Zagłębiem Sosnowiec 81:74). O wygraną z Artego będzie jednak bardzo trudno.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Dwa tygodnie temu przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kibiców „Tylko Widzew” i Widzew Łódź SA podpisali umowę o sponsorowaniu akademii łódzkiego klubu



Ponad 500 osób regularnie wpłaca środki na Wielką Orkiestrę Widzewskiej Pomocy | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Kibice sponsorem Widzewa

Prawie pół miliona złotych przekazali do tej pory kibice na konto Akademii Widzewa Łódź w ramach Wielkiej Orkiestry Widzewskiej Pomocy. Na przełomie roku fani przelali kolejne środki na szkolenie młodzieży – 38 tys. zł.

Daniel Mroczek

Samo wsparcie finansowe świadczone przez WOWP to tylko część tego, co oferujemy akademii – mówi Tomasz Figlewicz, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kibiców „Tylko Widzew”, które jest organizatorem zbiórki. – Jesteśmy gotowi wspierać ją nie tylko finansowo, lecz także organizacyjnie. Wspólnie wybudujemy na Widzewie akademię piłkarską z prawdziwego zdarzenia. Chcemy silnej, sprawnie działającej akademii, która dostarczy pierwszej drużynie Widzewa dobrze wyszkolonych zawodników z charakterem, a nam, kibicom, satysfakcji, że dobre występy tych chłopaków to również nasza zasługa – przyznaje.

Dwa tygodnie temu przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kibiców „Tylko Widzew”

i Widzew Łódź SA podpisali umowę o sponsorowaniu akademii łódzkiego klubu. Kibice wspierający akcję Wielkiej Orkiestry Widzewskiej Pomocy stali się strategicznymi sponsorami. OSK „Tylko Widzew” i WOWP wspierają klub od 2013 r. Od tego czasu fanom udało się zebrać 481 826 zł. Tuż przed końcem roku WOWP dokonała kolejnej wpłaty. Tym razem na konto Akademii Widzewa wpłynęło 38 tys. zł.

– Cieszę się, że kibice w taki sposób chcą wspierać klub – mówi Przemysław Klementowski, prezes Widzewa. – Nie dość, że wspaniale dopingują z trybun, inicjują akcje społeczne i biorą aktywny udział w życiu Widzewa, to chcą brać na siebie część odpowiedzialności za szkolenie młodzieży. Nie chodzi tylko o wsparcie finansowe, lecz także o zaangażowanie w tworzenie akademii – zauważa.

OSK „Tylko Widzew” przy wsparciu łódzkiego klubu ufunduje również specjalną wyprawkę dla najmłodszego kibica, który urodził się w 2017 r. Zasady konkursu są bardzo proste – do 7 stycznia stowarzyszenie czeka na zgłoszenia dzieci narodzonych jak najbliżej północy rozpoczynającej rok 2018. Powinno ono zawierać zdjęcie malucha oraz jego dokładną godzinę urodzin. Mogą je nadsyłać rodzice, dziadkowie lub inni członkowie rodziny dziecka na adres krzysztof.kaczynski@widzew.com. W wyprawce znajdą się m.in. widzewskie śpioszki i dziecięce poduszki, ale również pieluchy i inne akcesoria niezbędne w opiece nad noworodkiem. Zachęcamy do udziału w zabawie!

4
od tylu lat działa
Wielka Orkiestra
Widzewskiej
Pomocy

PIŁKA NOŻNA

Młode Orły z łódzkiego

Dzisiaj w Bydgoszczy rozpoczęło się siedmiodniowe zgrupowanie zawodników z rocznika 2005 w ramach Zimowej Akademii Młodych Orłów. W zajęciach będzie brało udział 40 zawodników z 16 województw. Z regionu łódzkiego powołania otrzymali: Jakub Jędrasik, Kasper Sołtyszewski (oba UKS SMS Łódź) i Oskar Sadowski (Lechia Tomaszów Mazowiecki).

Szkolenia dla trenerów

W styczniu rozpocznie się cykl warsztatów szkoleniowych dla trenerów grup naborowych i rozgrywkowych sekcji piłkarskiej PGE GKS-u Bełchatów. Zimowe spotkania poprowadzi Tomasz Tchórz. Pierwsze szkolenie, którego głównym tematem będzie „periodyzacja taktyczna jako nowoczesny model rozumienia futbolu w szkoleniu dzieci i młodzieży”, zaplanowane jest na 11 stycznia.

BIEGI

Bieg Trzech Króli

Wczoraj zakończyły się zapisy na drugą edycję łódzkiego Biegu Trzech Króli, który odbędzie się 6 stycznia w Łodzi. Sportowcy będą musieli pokonać 5 km (ul. Ogrodową, Zachodnią, Zamenhofa, Nowowiejską i al. Kościuszki). Start i meta będą zlokalizowane na terenie Manufaktury. Początek o godz. 17.

PIŁKA SIATKOWA

Asseco Resovia rywalem PGE Skry

W ćwierćfinale Pucharu Polski siatkarze PGE Skry Bełchatów zmierzą się z Asseco Resovią Rzeszów. Do szlagierowego pojedynku dojdzie 10 stycznia w hali Energia.

Przed losowaniem rozstawione zostały cztery czołowe drużyny po pierwszej rundzie rozgrywek PlusLigi: Zaksa Kędzierzyn-Koźle, PGE Skra Bełchatów, Onico Warszawa oraz Trefl Gdańsk. Dołosoowano do nich drużyny z miejsc 5. i 6. w PlusLidze (Asseco Resovia i Jastrzębski Węgiel) oraz dwie z I ligi (zwycięzcy eliminacji): AZS PWSZ Stal Nysa i APP Krispol Września. W Nowy Rok wylosowano 1/4 finału Pucharu Polski: APP Krispol Września–Zaksa Kędzierzyn-Koźle, AZS PWSZ Stal Nysa–Trefl Gdańsk, Onico Warszawa–Jastrzębski Węgiel i PGE Skra Bełchatów–Asseco Resovia.

Tymczasem podopieczni trenera Roberta Piazzę przygotowują się do wyjazdowego starcia z Treflem Gdańsk. Pojedynek z czwartą drużyną PlusLigi odbędzie się w piątek o godz. 18. Pozostałe mecze 16. kolejki PlusLigi: Zaksa Kędzierzyn-Koźle–BBTS Biel-Białe (6 stycznia, godz. 18), BBTŚ Biel-Białe–Aluron Virtus Warta Zawiercie (6 stycznia, godz. 17), Dąbrowa Górnicza–Jastrzębski Węgiel (6 stycznia, godz. 14.45), Ilem Kielce–Asseco Resovia Rzeszów (6 stycznia, godz. 20), Espadon Szczecin–Indykpol AZS Olsztyn (7 stycznia, godz. 18), GKS Katowice–MKS Będzin–Cuprum Lubin (6 stycznia, godz. 17), Onico Warszawa–Cerrad Czarni Radom (6 stycznia, godz. 17), Onico Warszawa–Łuczniczka Bydgoszcz (6 stycznia, godz. 14.45).

(dm)

Środa
03/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

s.3

GDYNIA BEZ INWESTYCJI

Sukces na cudzy koszt

Gdynianie narzekają na brak inwestycji w mieście | fot. Fotomag/Gazeta Polska

W minionym roku władze Gdyni nie zrealizowały żadnej ważniejszej inwestycji, z której mogliby korzystać mieszkańcy miasta. Włodarze szczerzą się powstaniem dwóch przystanków Pomorskiej Kolei Metropolitalnej na Karwinach i w sąsiedztwie stadionu piłkarskiego, ale te zostały wybudowane dzięki spółce wojewódzkiej PKM, a nie z budżetu miasta.

Justyna Kwaśniak

Za budowę przystanków odpowiadała spółka Pomorska Kolej Metropolitalna. Budowa przystanków PKM Karwiny i PKM Stadion kosztowała wraz z przebudową układu torowego 25,5 mln zł, za co zapłaciła PKM. Wkład władz Gdyni w tę inwestycję to zaledwie 4,5 mln zł. Na zakończenie budowy nowych przystanków czekali od lat mieszkańcy Małego Kacka, Karwin, Dąbrowy, Wielkiego Kacka, Wiczlina i Chwaszczyna. Dzięki połączeniu kolejowemu z Karwinami tysiące mieszkańców tych rejonów Gdyni zyskało nowe możliwości dojazdu do innych części Trójmiasta. Podob-

Władze Gdyni od lat stawiają mieszkańców miasta w patowej sytuacji.

Włodarze nie wydają pieniędzy na inwestycje i czekają latami aż ktoś, w tym wypadku PKM, przeprowadzi je na swój koszt – mówi Anna Orłowska z gdyńskiego PiS-u

nie jak oddanie do użytku przystanku Gdynia Stadion, który na co dzień obsługuje pobliskie biurowe zagłębie przy ul. Łużyckiej, a okazjonalnie sportowe i rozrywkowe imprezy odbywające się na sąsiednich obiektach Gdyńskiego Centrum Sportu.

Mimo nowych przystanków rozkład jazdy kolejek PKM praktycznie się nie zmienił. Połączeń jest mało, więc nie są dla

gdynian udogodnieniem, a władze Gdyni nie zamierzają finansować dodatkowych połączeń.

– Oficjalnie żadnych pism zapraszających do partycypacji w kosztach za przewozy PKM nie wysyłamy do samorządów gmin i miast. Jednak na każdym spotkaniu z samorządowcami powtarzam, że jeśli chcą więcej przewozów, to jedyną opcją jest dorzucenie odpowiedniej kwoty pieniędzy do projektu PKM – tłumaczył problem Ryszard Świński, członek Zarządu Województwa Pomorskiego.

Nowe połączenie z Gdańska do Gdyni kosztowałoby 400 tys. zł rocznie.

– Władze Gdyni od lat stawiają mieszkańców miasta w patowej sytuacji. Włodarze nie wydają pieniędzy na inwestycje i czekają latami aż ktoś, w tym wypadku PKM, przeprowadzi je na swój koszt. Z kolei po zrealizowaniu oczekiwanej inwestycji nie dają gdynianom pełnej możliwości korzystania z niej przez to, że żałują pieniędzy na dofinansowanie dodatkowych połączeń – tłumaczy Anna Orłowska z gdyńskiego PiS-u.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

Mieszkańcy Gdyni narzekają na brak inwestycji w mieście. W zakończonym roku udało się oddać do użytku jedną, którą niemal w całości sfinansowała Pomorska Kolej Metropolitalna. Po jej otwarciu okazało się, że połączeń jest zbyt mało, a gdyńscy władarze nie chcą dopłacić do nowych

GDAŃSK

Nowy przewoźnik do sąsiednich gmin

Wraz z nastaniem nowego roku zmienił się również przewoźnik obsługujący gminne połączenia autobusowe między Gdańskiem a Pruszczem Gdańskim, Kolbudą, Żukowem, Sopotem oraz Gdynią. Do tej pory kursy prowadziły firmy Warbus i PKS Gdańsk, jednak od 1 stycznia na osiem lat obsługę połączeń międzygminnych ZTM w Gdańsku przejął BP Tour. Wyłoniony w organizowanym przez Zarząd Transportu Miejskiego w Gdańsku postępowaniu przetargowym, obsługuje następujące linie: Pruszcz Gdański: 107, 132, 200, 205, 207, 232, N5, Kolbudy: 174, 255, 256, 574, Sopot: 117, 122, 143, Żukowo/Gdynia: 126, 171.

– Przez ostatni rok firma BP Tour przygotowała się na realizację zadania od strony technicznej – mówi Jerzy Dobaczewski, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego w Gdańsku. – To oznaczało m.in. zakup nowej floty autobusowej w postaci pojazdów marki Mercedes-Benz Conecto LF oraz Citaro najnowszej generacji – dodaje. – 35 nowych autobusów wyposażono m.in. w klimatyzację, miejsca dla osób niepełnosprawnych oraz inne udogodnienia dla pasażerów, tj. innowacyjny system informacji pasażerskiej czy porty USB. Pojazdy spełniają również rygorystyczne normy emisji spalin Euro 6 – poinformował urząd miejski. – Na okres trwania umowy zakontraktowano 21 952 800 wozokilometrów. Wszyscy kierowcy mają być zatrudniani na umowę o pracę.

(dzs)





CZTERY TOALETY DLA PLAŻOWICZÓW

PAS NADMORSKI \ W parterowych budynkach o pow. ok. 35 mkw. mieścić się będą dwie kabiny sanitarne dla kobiet i mężczyzn oraz toaleta dla osób niepełnosprawnych. Dodatkowo budynki wyposażone będą w dwa zewnętrzne natryski – poinformował gdański urząd miejski. Cztery nowe toalety staną przy wejściach na plażę między Jelitkowem a Brzeźnem.

fot. mat. pras.

GDYNIA

Strategia nieinwestycyjna

Praktykowana od lat przez władze Gdyni strategia inwestycyjna spowodowała, że miasto przestało się rozwijać, a rzeczywiste potrzeby jego mieszkańców nie są realizowane. Zamiast dodatkowych połączeń PKM, lodowiska, basenu czy tunelu pod torami przy ul. Puckiej władze finansują propagandowe przedsięwzięcia, które pochłaniają co roku miliony z miejskiego budżetu.

Justyna Kwaśniak

Od kilku lat władze Gdyni obiecują mieszkańcom wybudowanie lodowiska, z którego korzystali by łyżwiarze, rolkarze i hokeiści. Obiekt przy ul. Morskiej na Grabówku według zapewnienia władzy miał być gotowy pod koniec poprzedniego roku. Jednak magistrat nie ogłosił nawet przetargu na wybór wykonawcy tej inwestycji, bo władze Gdyni w ostatnim momencie zaczęły mieć wątpliwości związane z konstrukcją budowlaną oraz bezpieczeństwem pożarowym obiektu.

– Oceniający dokumentację projektową nie chcieli wziąć odpowiedzialności i zaopiniować pozytywnie projektu. To zbyt duża inwestycja, dlatego postanowiliśmy wynająć

dwóch zewnętrznych ekspertów w dziedzinie konstrukcji budowlanych i pożarnictwa. Wątpliwości w pierwszej kwestii zostały wyjaśnione, czekamy na odpowiedź projektanta w kwestii drugiej. Gdy się pojawi i będzie satysfakcjonująca, ogłosimy przetarg budowlany – tłumaczył się w październiku Marek Stępa, wiceprezydent Gdyni. Jest to trochę kontrowersyjne, bo w ostatnich miesiącach koszt budowy lodowiska zdążył wzrosnąć z 21 do 37,5 mln zł, a w urzędniczych wizjach obiektu są przede

wszystkim biura i podziemny parking.

Gdyńska opozycja nie ma wątpliwości, że poszło jak zwykle o pieniądze i brak chętnego do ich wyłożenia. Ma o tym świadczyć listopadowe ożywienie się władz miasta w kwestii budowy lodowiska na Grabówku, spowodowane tym, że chętnie do dofinansowania inwestycji kwotą 3,5 mln zł jest Ministerstwo Sportu i Turystyki.

– Na pewno ta informacja przyspieszy ogłoszenie przetargu na znalezienie wykonawcy, ale nie spowoduje rozpoczęcia

budowy lodowiska, bo dofinansowanie z ministerstwa byłoby wystarczające, gdyby władze Gdyni chciały rzeczywiście zbudować lodowisko, a nie biurowiec pod pretekstem jego budowy – tłumaczy Anna Orłowska, działaczka Prawa i Sprawiedliwości w Gdyni.

– Władze Gdyni mogą odpowiadać na zarzuty mieszkańców o brak dużych inwestycji w mieście, budową Muzeum Emigracji czy Parku Naukowo-Technologicznego, które w rozsądnym zarządzaniu miastem byłyby jedynie dodatkiem do realizowanych inwestycji rzeczywiście ułatwiających życie mieszkańcom. Niestety inwestycyjne wizytówki prezydenta Wojciecha Szczurka i radnych z podlegającej mu Samorządności stały się corocznym wielomilionowym obciążeniem budżetu Gdyni, które zahamowały rozwój miasta – mówi Anna Orłowska z gdyńskiego PiS-u.



Zamiast zaspokajać potrzeby mieszkańców, władze Gdyni...

DIGITALIZACJA

Gdynia w sieci

Zdigitalizowane fotografie, plany architektoniczne, dokumenty z życia codziennego oraz interaktywna mapa, która zabierze zwiedzających w wirtualną podróż w czasie – to wszystko można odnaleźć na nowej stronie internetowej stworzonej przez Muzeum Miasta Gdyni. Projekt, który zatytułowano „Gdynia w sieci”, stanowi z pewnością nie lada gratkę dla wszystkich miłośników historii i miasta stworzonego w ramach odzyskiwania dostępu do morza.

Udostępnionych materiałów należy szukać na stronie internetowej www.gdyniawsieci.pl.

– Kolekcje oraz archiwa zaspokoją ciekawość wszystkich, poczynając od zawodowych historyków, a skończywszy na uczniach liceów czy szkół podstawowych. Cieszy nas wielki odzew mieszkańców miasta, również tych, którzy mieszkają obecnie za granicą. Odnajdują oni na fotografiach swoje dawne domy i miejsca sentymentalne – opowiada o programie Michał Miegoń z Muzeum Miasta Gdyni. – Fotografie zostały również umieszczone na interaktywnej mapie „Trzy dekady Gdyni”, prezentowanej dotychczas jedynie na wystawie „Gdynia – dzieło otwarte”, czyli stałej ekspozycji Muzeum Miasta – dodaje.

Twórcy podkreślają również, że historia Gdyni, od początków jej budowy po współczesność, należy do jednej z najlepiej

udokumentowanych w Polsce. – W zbiorach muzeum znajduje się ponad 40 tys. zdjęć przedstawiających Gdynię i jej mieszkańców oraz ponad 12 tys. dokumentów z życia wziętych. Są to plakaty, afisze, przedwojenne plany miasta, plany architektoniczne, a także około 3 tys. obrazów i grafik – wylicza urząd miejski.

– Tysiące udostępnionych w formie cyfrowej dokumentów i fotografii oraz niezwykle interaktywna mapa Gdyni sprawiają, że strona gdyniawsieci.pl jest miejscem, do którego można wracać i wciąż odkrywać coś nowego – podkreśla Michał Miegoń. – Na stronie projektu obecnie znajdziemy kilkaset fotografii, kart ewidencyjnych i planów. Jednak należy dodać, że „Gdynia w sieci” to projekt, który podlega ciągłej ewolucji. Liczba materiałów cały czas rośnie, docelowo osiągnie dziesiątki tysięcy w przyszłym roku! – dodaje.

Widzowie będą mieli okazję zapoznać się m.in. z materiałami dotyczącymi pierwszych dekad istnienia portu, ważnych wydarzeń historycznych i wizyt znamienitych gości, ale również z fotografiami dokumentującymi codzienność gdynian. Przedwojenne kina, restauracje, hotele, sklepy, a także mniej znane zakątki miasta dopełniają obrazu błyskawicznie rozwijającego się miasta. Zbiory fotografii i wspomnienia na stronie pochodzą z prywatnych archiwów mieszkańców Gdyni.

Twórcy strony zadbali również o możliwość jak najpełniejszego dostępu do zasobów muzealnych: strona projektu jest dostosowana dla osób z ograniczoną sprawnością ruchową i dysfunkcją wzroku czy słuchu. Przygotowano dla nich funkcję zwiększania kontrastu obrazu oraz ścieżki audio.

Andrzej Dziński, za Gdynia.pl



W zbiorach muzeum znajduje się ponad 40 tys. zdjęć przedstawiających Gdynię i jej mieszkańców oraz ponad 12 tys. dokumentów z życia wziętych. Są to plakaty, afisze, przedwojenne plany miasta, plany architektoniczne, a także około 3 tys. obrazów i grafik – wylicza urząd miejski | fot. mat. pras.



NOWY HARMONOGRAM WYWOZU ŚMIECI

GDYNIA \ Wraz z początkiem nowego roku w Gdyni wszedł w życie nowy harmonogram odbioru odpadów zmieszanych i segregowanych. Szczegóły i zasady wywozu śmieci dostępne są na stronie internetowej www.wyrzucam.to.

fot. mat. pras.



POSPIESZALSCY W ARCHIKATEDRZE

KONCERT KOŁĘD \ Parafia archikatedralna w Gdańsku-Oliwie zaprasza na koncert kołęd w wykonaniu rodziny Pospieszalskich, który odbędzie się 6 stycznia 2018 r. o godz. 19, w uroczystość Objawienia Pańskiego – Święto Trzech Króli.

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



Gdyni zajęły się realizacją niepraktycznych inwestycji | fot. Wikipedia

POWIAT SŁUPSKI

Zawyżona liczba uczniów

Niemal milion złotych musi zwrócić Ministerstwu Finansów powiat słupski. To efekt błędnie wyliczonej subwencji oświatowej w poprzedniej kadencji samorządu. Starostwo odwołuje się od decyzji resortu, ale bez większych nadziei na sukces. Ministerstwo odrzuciło już jeden protest – poinformowało Radio Gdańsk.

Starostwo podało zawyżoną liczbę podopiecznych w Mł-

dzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Ustce oraz Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Damnicy. Dziewiętnastu młodych ludzi, którzy mieli być zgłoszeni jako uczniowie tych placówek, ostatecznie do nich nie trafiło. Decyzją Urzędu Kontroli Skarbowej samorząd musi oddać 875 tys. zł.

Pieniądze na spłatę zobowiązania zostały już zabezpieczo-

ne w budżecie na ten rok, jednak pochodzą one z emisji obligacji. Zarząd powiatu słupskiego zlecił kontrole w podległych placówkach, by w przyszłości wykluczyć takie zdarzenia. Wysłano również kolejne odwołanie, sprawa ma się wyjaśnić do końca pierwszego kwartału tego roku.

..... (adz)

SZEMUD

Brawurowy pościg za złodziejem słodkości

W ramach prowadzonej na terenie powiatu szemudzkiego policyjnej akcji „Bezpieczny weekend” doszło do brawurowego pościgu. W niedzielę przed godz. 8 rano funkcjonariusze zatrzymali się na jednej ze stacji paliw. Okazało się, że chwilę wcześniej

na stację wszedł mężczyzna i ukradł ptasie mleczko, następnie wyszedł ze sklepu i odjechał. Po uzyskaniu opisu auta i podejrzanego policjanci ruszyli na poszukiwania. Samochód udało się namierzyć przy kolejnej stacji paliw. Mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli

i zaczął uciekać. Łamiąc wiele przepisów, na jednym z łuków drogi prawdopodobnie w wyniku nadmiernej prędkości stracił panowanie nad autem i uderzył w siatkę ogrodzeniową. Wyskoczył z pojazdu i zaczął uciekać. Po chwili został zatrzymany. 30-letni uciekinier był trzeźwy, jednak w pojeździe znaleziono niemal 2,5 kg amfetaminy. Mężczyzna miał zostać wczoraj odprowadzony do sądu, grozi mu do 10 lat więzienia za posiadanie narkotyków i do 5 lat za ucieczkę.

..... (adz)

KULTURALNY FLESZ

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



fot. mat. pras.

KASZUBY

Odrestaurowano baldachim procesyjny

Kaszuby to region Polski atrakcyjny nie tylko w letnie miesiące, o czym przekonuje Muzeum – Kaszubski Park Etnograficzny im. Teodory i Izidora Gulgowskich we Wdzydzach Kiszewskich. Muzeum właśnie zakończyło konserwację baldachimu procesyjnego z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Olpuchu. Konserwacja baldachimu została dofinansowana ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Baldachim będący do niedawna elementem wyposażenia drewnianego kościoła z 1934 r. to niezwykle cenny zabytek sztuki sakralnej i hafciarskiej. Najprawdopodobniej autorką kompozycji, a nawet wyko-

nawczynią jednej z części baldachimu była Teodora Gulgowska. – Piękno tego baldachimu jest niepodważalne. Zawiera się ono w walorach artystycznych i warsztatowych oraz w stylowym, historycznym wzornictwie klasztornym i jego ludowych, kaszubskich przetworzeniach – informuje kustosz muzeum we Wdzydzach Gabriela Janik. – Godne podkreślenia jest znaczenie baldachimu dla lokalnego środowiska – dodaje. Tak cenne eksponaty można obejrzeć w Kaszubskim Parku Etnograficznym we Wdzydzach, poznając również kaszubskie zwyczaje bożonarodzeniowe i noworoczne. Do 1 lutego od poniedziałku do piątku w godz. 10–15 muzeum zaprasza na specjalny program „Godê – Boże Narodzenie na Kaszubach”.

..... (ag)

WYSTAWA

Poważna twórczość młodych artystów

Młodzi twórcy coraz częściej starają się pokazać publiczności swoją twórczość jeszcze podczas nauki. Warto zapoznać się z ich pracami, żeby się zorientować, co porusza młodych twórców. Taką sposobność daje wystawa przygotowana przez Wydział Sztuki Nowych Mediów Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych, Koło Naukowe Animacji Wydarzeń Artystycznych AWA oraz Galerię Debiut przy Zespole Szkół Plastycznych w Gdyni. Ekspozycja „My name is human”, której otwarcie odbędzie się w piątek 5 stycznia o godz. 12.30 w Galerii Debiut prezentuje cztery prace dyplomowe zrealizowane pod kierunkiem prof. PJATK dr hab. Beaty Cedrzyńskiej. Prezentowane prace łączą głęboko humanistyczne podejście do tematów zrealizowanych w formie książki. Katarzyna Gnacińsk przygotowała pracę pt. „Song of



fot. mat. pras.

Myself”. „Hello my name is human” Tomasza Konopczyńskiego to osobista przeprawa przez wspomnienia. Marcin Oleksak stworzył książkę dla dzieci „Piegi”, która jest serią portretów dziewczynki przedstawiających w sposób metaforyczny jej zmaganie się z kompleksami i próbę samoakceptacji. Natomiast Patryk Liss pracę dyplomową postanowił wykorzystać jako środek do zwrócenia uwagi na problem chorób psychicznych, które nadal są wstydlive i marginalizowane.

..... (ag)



OSIEM SPARINGÓW GRYFA WEJHEROWO

PIŁKA NOŻNA \ Osiem sparingów rozegrają w przerwie zimowej piłkarze Gryfa. Wejherowianie wznowią treningi 11 stycznia i tydzień później w pierwszym meczu kontrolnym zmierzą się we Władysławowie z Wisłą Płock. Rywalami zamykającego II ligę zespołu będą m.in. Odra Opole, Chrobry Głogów, Pogoń Siedlce, GKS Przodkowo, Radunia Stężyca i Olimpia Grudziądz.

ŻEGLARSTWO



Pierwszy Srebrny Sekstant przyznano w 1970 r. To honorowe wyróżnienie otrzymał kapitan i adwokat Andrzej Rościszewski, który na jachcie „Śmiały” opłynął w pionierskim rejsie z zachodu na wschód Islandię

Joanna Pajkowska po raz drugi utrzymała Srebrny Sekstant i Nagrodę Honorową Rejs Roku. Poprzednio niespełna 60-letnia kapitan została w ten sposób wyróżniona w 2009 r. | fot. www.kulinski.navsim.pl

Joanna Pajkowska laureatem Rejsu Roku 2017

Na oceanie kobieta wcale nie musi sobie radzić gorzej niż mężczyźni. Dowiodła tego kapitan Joanna Pajkowska, która za zwycięstwo w transatlantyckich regatach TwoSTAR 2017 została laureatem Srebrnego Sekstantu i Nagrody Honorowej Rejs Roku 2017. To drugie takie wyróżnienie niespełna 60-letniej żeglarki. Poprzednio otrzymała je w 2009 r.

Grzegorz Zieliński

Obradujące po raz 48. na pokładzie fregaty „Dar Pomorza” jury nagród honorowych Rejs Roku i Srebrny Sekstant wzięło pod uwagę 13 żeglarskich przedsięwzięć i wyzwań. Były to wyprawy o różnym charakterze, zarówno pod względem skali, celów, jak i stopnia żeglarskiej trudności. Każdą kandydaturę prześwietlono pod kątem wartości sportowych, społecznych, edukacyjnych, a także promocyjnych. Biorąc pod uwagę te kryteria, najwyższej oceniono dokonanie Joanny Pajkowskiej. Słynna polska żeglarka razem z Niemcem Uwe Rottgeringiem triumfowała w transatlantyckich regatach TwoSTAR 2017. Przebiegały one w wyjątkowo ciężkich warunkach, uznanych za najtrudniejsze w 60-letniej historii regat OSTAR/TwoSTAR. Żeglarze zmagali się ze sztormowymi wiatrami o prędkości 60 węzłów i 15-metrowymi falami. Północny Atlantyk pokonał tym razem większość uczestników – z 21 jach-

3
tyle kobiet
uhonorowano
dotąd Srebrnym
Sekstantem

tów, które ruszyły na trasę z Plymouth do mety w Newport, dotarło zaledwie siedem (cztery jednostki zatonięły). Płynący 40-stopowym jachtem „Rote 66”, który także doznał uszkodzeń, Pajkowska i Rottgering dystans 3301 mil morskich pokonali w 20 dni, 22 godziny i 43 minuty. To najwyższe żeglarskie wyróżnienie przyznano Pajkowskiej także w 2009 r. – otrzymała je za rejs na jachcie „Mantra Asia” – najszybszy i drugi kobiecy samotny rejs dookoła świata pod polską banderą.

Drugą Nagrodą Honorową Rejs Roku 2017 wyróżniono Jana Pietrzaka, który był kapitanem rodzinnej, trwającej siedem lat wokółziemskiej eskapady na jachcie „Double Helix”. Zamknięcia wielkiego kręgu dokonał w styczniu 2017 r. z żoną Ewą. Trzecią nagrodę przyznano kapitanowi Lechowi Stochowi za zwycięstwo w zyskujących coraz większą popularność regatach Setka przez Atlantyk, w których rywalizuje się na pięciometrowych, sklejkowych i własnoręcznie wykonanych według jednego planu łódkach. Pokonanie Atlantyku zajęło Stochowi 22 dni, 13 godzin i 43 minuty, co jest rekordem wyścigu.

Wśród kobiet Srebrnym Sekstantem uhonorowano w przeszłości także Krystynę Chojnowską-Liskiewicz (w 1978 r.) i Barbarę Królikowską (w 2005 r.).

PIŁKA NOŻNA

Paczka dla Kresowiaka

Do 6 stycznia trwa organizowana po raz siódmy przez kibiców Arki Gdynia akcja „Paczka dla Kresowiaka”. Do tego dnia można przynosić (m.in. do siedziby stowarzyszenia przy ul. Olimpijskiej 5) produkty spożywcze o wydłużonym okresie ważności, a także chemię, głównie proszek do prania. Dary zostaną przekazane Polakom na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Rumunii.

SIATKÓWKA

Stal Nysa rywalem Trefla w PP

Pierwszoligowa AZS PWSZ Stal Nysa będzie rywalem siatkarki Trefla Gdańsk w ćwierćfinale Pucharu Polski. To spotkanie zaplanowano na 10 stycznia, natomiast finałowy turniej PP z udziałem czterech zespołów odbędzie się 27–28 stycznia we Wrocławiu. Trofeum broni mistrz Polski, Zaksa Kędzierzyn-Koźle, która w finale pokonała 3:1 PGE Skrę Bełchatów.

REKREACJA

W Gdyni wiedzą, kiedy pobiegą

Znane są terminy PKO Grand Prix Gdyni 2018. Bieg Urodzinowy odbędzie się 17 i 18 lutego, Bieg Europejski 12 i 13 maja, Nocny Bieg Świętojański 22 czerwca, natomiast Bieg Niepodległości tradycyjnie 11 listopada. W zeszłym roku w tych imprezach biegi główne rozgrywane były na dystansie 10 km, wzięło w nich udział ponad 20 tys. osób.

KOSZYKÓWKA

W tej lidze nie ma wytchnienia

W ekstraklasie koszykarzy nie ma chwili wytchnienia. Zawodnicy grali w przedostatni dzień starego roku, a już dziś czekają ich kolejne spotkania. Tym razem w roli gospodarzy wystąpią trzy pomorskie drużyny. Na najbliższy mecz z największymi nadziejami czekają w Starogardzie Gdańskim, gdzie o godz. 19 Polpharma podejmie GTK Gliwice. „Kociwskie Diabły” przegrały cztery potyczki z rzędu i beniaminek wydaje się idealnym rywalem na przełamanie tej kiepskiej passy. Zespołu z Górnego Śląska absolutnie nie wolno jednak lekceważyć, ponieważ trzy zwycięstwa odniósł na wyjeździe (pokonał m.in. Trefla Sopot 86:74), natomiast w ostatnim spotkaniu postawił się mistrzowi Polski Stelmetowi, z którym przegrał w Zielonej Górze tylko 90:91. Zdecydowanie trudniejsze zadanie czeka Trefla, który ma na koncie trzy kolejne porażki. O godz. 18.30 sopocianie podejmą Polski Cukier Toruń, który z dorobkiem 10 zwycięstw i czterech przegranych plasuje się na czwartej pozycji w tabeli. Przed własną publicznością wystąpi jeszcze Asseco Gdynia. Także o godz. 18.30 podopieczni trenera Przemysław Frasniewicz zagrają z coraz lepiej radzącym sobie Miastem Szkła Krosno. Z kwartetu pomorskich zespołów na wyjeździe zagrają jedynie Czarni – słupszczanie zmierzą się w Zgorzelcu z zajmującym piąte miejsce PGE Turowem.

(grzez)

Środa
03/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Zabrze staje się centrum
badań medycznych

s.2

REGION OSTOJA KOMUNIZMU Z ZAGŁĘBIA



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Ponad ćwierć wieku temu obalono w Polsce komunizm, mamy ustawę dekomunizacyjną, a w naszym regionie nadal legalnie działa Komunistyczna Partia Polski. Od lat wiele stowarzyszeń patriotycznych apeluje o jej delegalizację z powodu propagowania totalitaryzmu.

Andrzej Hola

KPP jako partia rewolucyjna, jak wynika z jej deklaracji, przekonuje „nie tylko do umiarkowanych reform, lecz także demokratycznego obalenia systemu kapitalistycznego przez wyzyskiwaną większość”. Jednocześnie ostro krytykuje wszystkie ugrupowania na lewicy. Dotyczy to zwłaszcza SLD, który – jak twierdzą działacze KPP – „gdy był u władzy, stał się marionetką wielkiego kapitału”. Dostaje się też Partii Razem, która w opinii KPP „jawnie odcina się od lewicowej ideologii, a także zapowiada walkę z komunistycznymi złogami”. Zdaniem komunistów Razem nie jest ugrupowaniem walczącym o prawa ludzi pracy, lecz grupą drobniomieszczańskich radykałów, liczących na miejsca w parlamencie. KPP krytykuje obalenie PRL-u i transformację ustrojową, protestuje przeciwko niszczeniu zabytków poświęconych

„Armii Czerwonej, a także antyfaszystowskim partyzantom” na podstawie tzw. ustawy o dekomunizacji. Komentuje też sprawy bieżące. „Mianowanie Mateusza Morawieckiego na nowego premiera jest według członków tej partii sygnałem, że przywileje inwestorów oraz branży finansowej w Polsce nie są zagrożone. Wbrew tezie poprzedniej premier „rząd PiS-u pozostanie rządem elit” – piszą aktywiści KPP.

Rzecznik Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie dr Jerzy Bukowski uważa, że KPP to partia, która odwołuje się do ideologii komunistycznej. – Na swojej stronie internetowej pokazuje sierp i młot – mówi. Porozumienie wielokrotnie zwracało się do kolejnych ministrów sprawiedliwości, aby wystąpili do Trybunału Konstytucyjnego o wykreślenie KPP z rejestru partii. Członkowie klubów „Gazety Polskiej” z Zagłębia też od dawna zabiegają o delegalizację KPP. – Wła-

ściwie zawsze rządziła tu lewica. Stąd pewnie problemy z realizacją ustawy dekomunizacyjnej – mówi Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” w Dąbrowie Górniczej. W 2013 r. o delegalizację KPP z powodu propagowania totalitaryzmu wystąpił poseł Bartosz Kownacki, dziś wiceminister obrony narodowej.

Obecnie sprawa delegalizacji KPP odżyła, bo podjął ją minister sprawiedliwości, prokurator generalny Zbigniew Ziobro. Jak informuje dr Jerzy Bukowski, w czerwcu ub.r. przekazał ją Prokuraturze Krajowej. – A ta powołała specjalny zespół śledzący działalność tej bardzo nielicznej organizacji, ale jednak mającej swoje jacejki w różnych częściach kraju – powiedział PAP-owi dr Bukowski.

W tym miesiącu ma się odbyć kolejna rozprawa redaktorów komunistycznego pisma „Brzask”, których organy ścigania oskarżają o „propagowanie idei totalitarnych”.

KATOWICE

**Nowa odsłona
Kodeksu pracy**

Jadwiga Piechocka z NSZZ „Solidarność” skomentowała nowo powstający Kodeks pracy, nad którym pracuje komisja kodyfikacyjna (wkrótce projekt trafi do konsultacji społecznych, potem pod obrady Sejmu). – Pracownik zawsze jest na pozycji przegranej, dlatego chroni go kodeks, obecny ma jednak 43 lata i wymaga zmian – powiedziała. – Na nowo musi zostać sformułowane pojęcie pracodawcy – mówiła Piechocka. – Potrzebne są też dia-

log społeczny w ustaleniach między pracownikami i pracodawcami oraz układy zbiorowe, a także głos organizacji pracodawców i pojęcie godziwego wynagrodzenia – dodała. W nowym kodeksie nie zostanie skrócony urlop wypoczynkowy, który zgodnie z przepisami unijnymi trwa cztery tygodnie, w Polsce 20 dni roboczych (dłuższy urlop mają pracownicy z dłuższym stażem). Urlop co do zasady powinien być wykorzystany w danym roku kalendarzowym, co ważne, podzielony zostaje na życzenie pracownika (tak jest obecnie).

(ak)

ŚLEDZTWO

Dwa groźne pożary

Jedna osoba zginęła, a jedna została poszkodowana w wyniku pożaru budynku wielorodzinnego, który wybuchł w nocy w Bielsku-Białej przy ul. Pocztowej – podało Polskie Radio Katowice. Strażacy poinformowali, że pożar wybuchł w mieszkaniu na parterze. Ogień zagrażał sąsiednim domom. Strażacy musieli ewakuować mieszkańców. – Wszyscy lokatorzy (dziewięć osób) opuścili budynek, w ewakuacji pięciu osób pomogli strażacy,

reszta mieszkańców sama opuściła budynek – wyjaśnia st. kpt. Patrycja Pokrzywa, rzecznik prasowy komendanta miejskiego PSP w Bielsku-Białej.

Szczegółowe okoliczności tego wydarzenia ustali prokuratorskie śledztwo. To niejedyny pożar, jaki wybuchł w regionie w ostatnim czasie. Także w Cisowej w gminie Pilica strażacy walczyli z ogniem. – Spłonęły tam dach i poddasze drewnianego domu – podało Radio Katowice. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Przyczyny i okoliczności tego zdarzenia także wyjaśni śledztwo.

(ak)



JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Miejska Biblioteka Publiczna serdecznie zaprasza na tradycyjny koncert noworoczny w wykonaniu zespołu Beskidzcy Zbóje 5 stycznia o godz. 18. Kapelę Beskidzcy Zbóje tworzą górale i góralki o bogatych muzycznych tradycjach rodzinnych. Ekspresja, pozytywna energia, przywiązanie do regionu, szeroki repertuar i poczucie humoru to ich mocna strona.

fot. mat. pras.

NAUKA

Zabrze staje się centrum badań medycznych

Śląskie Centrum Inżynierskiego Wspomagania Medycyny i Sportu powstanie na Politechnice Śląskiej w Zabrzu. Będzie to zespół laboratoriów, w których zostaną opracowywane innowacyjne produkty medyczne, a także nowoczesne technologie, odpowiadające na wyzwania współczesnej medycyny. Jak mówi prof. Marek Gzik, dziekan Wydziału Inżynierii Biomedycznej, placówka jest nowatorskim projektem nie tylko na skalę polską, lecz także europejską.



Region, a szczególnie Zabrze, od dawna znane są z innowacyjnych rozwiązań w medycynie | fot. mat. pras.

Zdaniem Jarosława Gowina, wicepremiera i ministra nauki i szkolnictwa wyższego, w minionych latach pomimo dużych nakładów na sektor nauki nie nastąpiła masowa komercjalizacja badań naukowych. Wiele uczelni inwestowało środki unijne głównie w mury i badania teoretyczne, które nie dawały efektów gospodarczych. Dlatego rząd w obecnej perspektywie finansowej do 2020 r. próbuje naprawić błędy poprzedników. Na innowacje przeznaczono ponad 16 mld euro z krajowych i regionalnych programów operacyjnych. Zdaniem wicepremiera najważniejsze jest to, aby unijne środki przyniosły konkretne efekty, które można zmierzyć z perspektywy makroekonomicznej i poziomem życia Polaków. Bieżący rok ma być przełomowy dla poszukiwania i wdrażania innowacyjnych projektów, takich jak np. opisany już przez nasz dodatek polski e-bus. Projekt Śląskiego Centrum Inżynierskiego Wspomagania Medycyny i Sportu wpisuje się w te plany. Powstanie tam rozwiązania związane z informatyzacją służby zdrowia oraz zdalnego monitorowania stanu zdrowia pacjenta. Telemedycyna pozwala na wykonywanie samodzielnych badań w domu i zapewnia całonocną opiekę pacjentom. To obniża koszty hospitalizacji i da-

je pacjentom poczucie bezpieczeństwa. W Zabrzu prowadzone będą też badania w zakresie biomechaniki i biomateriałów. I co bardzo ważne – zabrzańskie Centrum będzie świadczyło usługi dla małych i średnich przedsiębiorstw. Zabrzeńskie Centrum ma powstać w oparciu o projekt Assist Med Sport Silesia, który znalazł się na liście projektów kluczowych województwa śląskiego. Projekt Centrum wpisuje się też w tzw. inteligentne specjalizacje, które województwo wybrało jako szansę na szybki rozwój. To właśnie medycyna, a także bardzo silna w regionie energetyka i szybko pączkujące technologie informacyjne oraz komunikacyjne. Region, a szczególnie Zabrze, od dawna znane są z innowacyjnych rozwiązań w medycynie. Dział tu od lat m.in. Fundacja Rozwoju Kardiologii. Zabrzeńscy naukowcy tworzą roboty chirurgiczne, a przede wszystkim rozwiązania dla pacjentów chorych na serce. Jako drudzy na świecie stworzyli protezę serca dla dzieci. Ma być o wiele tańsza od niemieckiej, dzięki czemu będzie bardziej dostępna. Dzięki fundacji stworzono też kilka modeli pozaustrojowych pomp wspomagających pracę serca dla dorosłych, które pomogły już ok. 300 pacjentom.

(M)

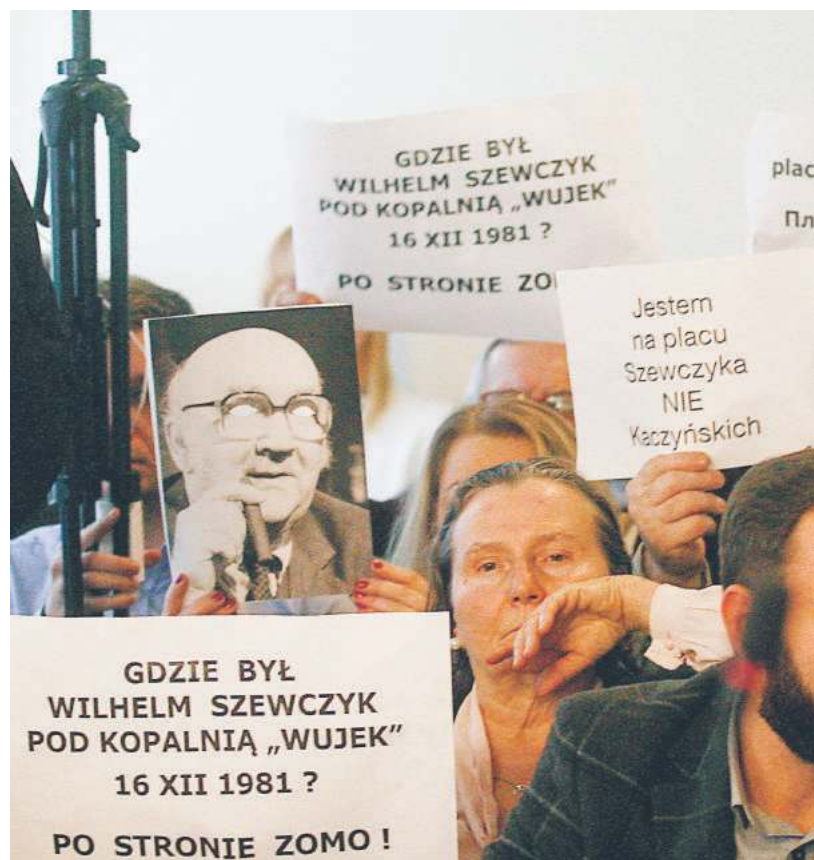
SPÓR W SPRAWIE DEKOMUNIZACJI

Dlaczego para prezydentów nie została uhonorowana

Posłowie Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej byli za przyjęciem ustawy dekomunizacyjnej, a mimo to dziś działacze tych partii wspierają postkomunistów w protestach przeciw usuwaniu z ulic i placów symboli komunizmu. Wszystko po to, by wzniecać polityczne spory i szukać kolejnych pretekstów do ataku na koalicję rządzącą.

Andrzej Hola

Wskazywał na to Piotr Pietrasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości i regionalny rzecznik tej partii, podczas specjalnej sesji Rady Miejskiej Katowic, zwołanej ws. decyzji wojewody śląskiego zmieniającej nazwę pl. Wilhelma Szewczyka na pl. Marii i Lecha Kaczyńskich. – Mam przed sobą wydruk z głosowania na 15. posiedzeniu Sejmu nad projektem ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. Za ostatecznym tekstem ustawy głosowali nie tylko wszyscy posłowie PiS-u, lecz także PO i Nowoczesnej – podkreślił Pietrasz. Wyliczył, że „za” głosowali posłowie PO z Katowic Ewa Kołodziej i Marek Wójcik. – Także posłanka Nowoczesnej z naszego okręgu Monika Rosa głosowała „za” – dodał. – Jeżeli państwo mają pretensję do swoich posłów, to trzeba je było zgłaszać na etapie prac w parlamencie – zaznaczył. Pietrasz zwrócił uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny aspekt sprawy. – Przedmiotem obrad podczas dzisiejszej sesji zwołanej z inicjatywy radnych PO i Ruchu Autonomii Śląska jest wniesienie skargi przeciwko trybowi zmiany nazwy dawnego pl. Wilhelma Szewczyka na pl. Marii i Lecha Kaczyńskich dokonanej przez wojewodę śląskiego na podstawie przepisów ustawy dekomunizacyjnej. Ta ustawa nie przewiduje obowiązku konsultacji społecznych przy zmianie



ustawy. Dlatego pod względem prawnym skarga będzie nieskuteczna – wyjaśnił.

Szef katowickiej PO Jarosław Makowski pytany w tym kontekście o zasadność protestu stwierdził: – To może w ogóle przestaniemy protestować, zamknijmy się w domu. Na to liczy każda władza, która ma ciągoty autorytarne. To, że Wilhelm Szewczyk z za grobu zgromadził nas tutaj, świadczy o tym, że partycypacja, bunt, prawo do samostanowienia nie umarło – przekonywał. Pytany, czy warto bronić Szewczyka, Makowski zauważył, że nikt nie ma kryształowego życiorysu, a nadając placowi w centrum miasta jego imię, wyróżniono Szewczyka jako pisarza, krytyka literackiego i regionalisty.

– Słyszałem, że przewodniczący PO Grzegorz Schetyna chce zdelegalizować ONR – odpowiada na to radny PiS-u Piotr Pietrasz, nawiązując do przeszłości Wilhelma Szewczyka, który nie tylko działał w Obozie Narodo-

**\\ Zebraliśmy imiona i nazwiska, podpisy i pełne adresy autentycznych osób, a nie wirtualnych. Z Katowic, a nie z całej Polski. Dlatego mam obawy, że protest przeciwko zmianie nazwy placu istnieje tylko wirtualnie – skomentował radny PiS-u Piotr Pietrasz **



PASAŻER ZE WSCHODU

CZĘSTOCHOWA \ Regionalny Ośrodek Kultury zaprasza na otwarcie wystawy fotografii Roberta Jodłowskiego pt. „Pasażer ze wschodu” 5 stycznia br. o godz. 18 w Galerii „Art-Foto”. Wystawa będzie czynna do 18 stycznia. Wstęp wolny.

fot. mat. pras.

WERNISAŻ WYSTAWY
MALARSTWA
SŁAWOMIRA RĄBAŁSKIEGO

MIASTO I MY

ZAPROSZENIE NA WYSTAWĘ

RYDUŁTOWY \ Rydułtowskie Centrum Kultury zaprasza 5 stycznia br. o godz. 18 na wernisaż wystawy malarstwa Sławomira Rąbałskiego. To autor licznych pejzaży oraz aktów w technice akwareli i pastelu na kartonie oraz akrylu i oleju na płótnie.

fot. mat. pras.

ŚLĄSK

3

Prezydencka nie może być w Katowicach?



fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

wo-Radykalnym, ale przede wszystkim głosił haniebne hasła nawołujące do wyeliminowania Żydów z życia kulturalnego i gospodarczego. – To, że Szewczyk podlega ustawie dekomunizacyjnej, było oczywiste – podkreślił Pietrasz. – W 1953 r. był wśród grona 53 członków krakowskiego Związku Literatów Polskich, którzy poparli komunistyczne represje wobec duchowieństwa katolickiego w Polsce. Wspierał działania propagandy komunistycznej w trakcie głośnego procesu księży kurii krakowskiej. Jednym z przykładów jego propagandowego zaangażowania jest wydana w latach 60. książka „Z teczek wspomnień PPR”. Propagował w niej marksizm i leninizm oraz zmiany ustrojowe Polski. Żołnierzy Armii Krajowej nazwał „wrogiem w cywilu, który popełnił najohydniejsze zbrodnie na działaczach komunistycznych” – zaznaczył radny PiS-u.

Mimo tych argumentów za przyjęciem uchwały ws. skierowania skargi do sądu przeciw decyzji wojewody opowiedziało się 14 radnych, przeciw było 7, wstrzymało się 3, a 1 radny nie wziął udziału w głosowaniu. Przedstawiciele stowarzyszenia Niezłomni zrzeszającego działaczy opozycji w PRL-u po decyzji radnych komentowali, że Stalino- gród (to nazwano Katowicom nazwa w latach 1953–1956) w mieście wciąż trzyma się mocno i skandowali: „Precz z komuną!”. – Chcieli to po prostu przegłosować i postawić na swoim – powiedział były katowicki radny i były poseł Adam Słomka. – Co do nazwy placu, nie ma się co zastanawiać, kiedy ma się do wyboru zbrodniarzy i porządnym ludzi – podkreślił.

Maciej Biskupski, przewodniczący prezydenckiego ugrupowania Forum Samorządowe i Marcin Krupa, zauważył, że Katowice stały się areną sporu politycznego. – Mieszkańcy Katowic zawsze sku-

tecnie przeciwstawiali się temu, żeby partie polityczne były dopuszczane do głosu w Katowicach. Mam wrażenie, że obie partie zrobiły sobie z tej sprawy stół do ping-ponga. Odbijają piłeczkę z korzyścią dla siebie, ale stratą dla Katowic i mieszkańców oraz pamięci pary prezydenckiej, która nie życzyłaby sobie uczestniczyć w takim sporze – powiedział PAP-owi Biskupski.

Piotr Pietrasz przypomina, że wniosek ws. uhonorowania pary prezydenckiej poprzez nadanie ich imienia placu, ulicy lub ronda w śródmieściu Katowic radni PiS złożyli już 5 września 2016 r. – Przez 15 miesięcy prezydent Katowic nie zaproponował żadnego miejsca – podkreślił Pietrasz. – Nic dziwnego, że wobec bezczynności z jego strony wojewoda śląski skorzystał z możliwości, jakie daje ustawa dekomunizacyjna – dodał.

Przypomnijmy, że w sieci trwa zbiórka podpisów pod petycją popierającą decyzję wojewody śląskiego o zmianie nazwy wspomnianego placu. Autorką petycji jest Maria Durka, która kiedyś kandydowała do RM Katowice z list PiS-u. – Zgodnie z informacją zawartą na profilu społecznościowym Jarosława Makowskiego do wojewody śląskiego złożono 5350 podpisów zebranych drogą elektroniczną na petycję i tylko 200 podpisów zebranych na proteście w obronie pl. Szewczyka – zauważa Pietrasz. – Oznacza to, że za pośrednictwem internetu mogły wpisywać się osoby ze struktur PO w całej Polsce, podając fikcyjne dane – tam wpisuje się tylko kod pocztowy. My zebraliśmy tylko w jednym tygodniu ponad 1000 podpisów pod petycją popierającą zmianę nazwy placu. Zebraliśmy na piśmie imiona i nazwiska, podpisy i pełne adresy autentycznych osób, a nie wirtualnych. Z Katowic, a nie z całej Polski. Dlatego mam obawy, że protest przeciwko zmianie nazwy placu istnieje tylko wirtualnie – skomentował radny PiS-u.



TEATR

Bal Spectacle de Paris

Chorzowskie Centrum Kultury zaprasza 5 stycznia o godz. 19 na „Bal Spectacle de Paris”, czyli niepowtarzalny klimat francuskiej piosenki i Paryża lat 50. i 60. Muzyka, taniec i piękne kostiumy pozwolą przybliżyć widzom obraz Paryża z jego najpiękniejszych lat. Kawiarnie, spacer brzegiem Sekwany, spotkania artystów, malarze, kwiaciarki, musicale, czyli jednym słowem paryska bohema. Najśłynniejsze piosenki Édith Piaf, Gilberta Bécaud, Yves'a Montanda i Charles'a Aznavoura: „La Foule”, „Non je ne regrette rien”, „Les feuilles Mortes”, „Le Bourgeois”, „Nathalie”, to niektóre utwory, które usłyszymy. Twórcą tego wyjątkowego widowiska jest Fred Solar, artysta, producent i mecenas kultu-

ry. Karierę w branży muzyczno-rozrywkowej rozpoczął w drugiej połowie lat 70. i rozwija ją z powodzeniem do dziś. To on był twórcą fantastycznych spotkań z artystami Paryża, na których widzowie byli zapraszani na scenę do wspólnej zabawy, stawali się jego nieodłączną częścią. Takie bale-spektakle stały się niezwykle popularne we Francji, Belgii, Szwajcarii i wielu innych krajach, gdzie Fred Solar zawiązał ze swoim przedstawieniem. Do Polski artysta przyjechał jesienią 2017 r., na pierwsze tournée „Bals Spectacles de Paris”. Do projektu zostali zaproszeni profesjonalni muzycy i tancerze pochodzący z renomowanych grup artystycznych i zespołów baletowych. Francuskie walce, tango, kankan i wiele innych utworów przenoszą widzów w świat paryskiego kabaretu.

(M)



FOLKLOR

Monologi o rodzinie i tradycjach górniczych

Wodzisławskie Centrum Kultury zaprasza 5 stycznia o godz. 17 na koncert galowy pt. „Fedrowani w godce”. Wydarzenie to wieńczy listopadowe przesłuchania, które odbyły się w Wodzisławskim Centrum Kultury. Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i szkół ponadgimnazjalnych prezentowali monologi opowiadające o śląskiej rodzinie i tradycjach górniczych. Podczas gali oprócz występów,

które skradły serca jury, publiczność będzie miała okazję posłuchać znanych śląskich piosenek oraz zobaczyć występ Zespołu Pieśni i Tańca „Vladislavia” pt. „Górnik – odkrywca”. Koncert „Fedrowani w godce” to wydarzenie, które na stałe zostało wpisane do kalendarza imprez regionu. Przez prezentowanie gwary śląskiej, tradycji górniczej i śląskiej sztuki ludowej pokazuje, że siła tradycji wpływa nawet na najmłodszych i ma się bardzo dobrze. Rezerwacje pod nr telefonu (32) 455 48 55.

(M)



JASTRZĘBSKI POZNAŁ RYWAŁA

SIATKÓWKA \ Jastrzębski Węgiel w ćwierćfinale Pucharu Polski wylosował Onico Warszawa, plasując się na trzecim miejscu w tabeli PlusLigi. Mecz odbędzie się 10 stycznia w stolicy, a zwycięzca zyska prawo gry w final four w Hali Stulecia we Wrocławiu (27–28 stycznia). W wypadku wygranej z Onico w półfinale JW zagra ze zwycięzcą pary PGE Skra Bełchatów–Asseco Resovia.

PIŁKA NOŻNA



Mimo wszystko wiosną zagramy w IV lidze i postaramy się awansować. Spróbujemy pozyskać fundusze z zewnątrz – mówi Krzysztof Bochnia, prezes Bytomskiego Sportu

Jesień dla ekipy Jacka Trzeciaka była dość udana | fot. Katarzyna Mielnik/400mm

Polonia bez złotówki?

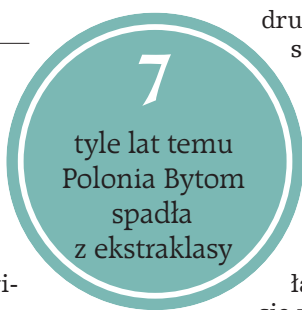
Radni podjęli decyzję o likwidacji spółki Bytomski Sport, prowadzącej czwartoligowy klub piłkarski, będący kontynuatorem tradycji Polonii.

Grzegorz Maciejewski

Jako powód bytomscy radni wskazali, że spółka rokrocznie generowała straty, a jej zarządcy nie byli w stanie znaleźć stabilnych źródeł finansowania z zewnątrz. Prezydent miasta Damian Bartyła powinien teraz podjąć uchwałę o likwidacji spółki, a cały proces powinien rozpocząć się do czerwca.

To zwrot o niemalże 180 stopni w porównaniu z tym, co zakładał pierwszy projekt budżetu Bytomia na 2018 r., w którym na Bytomski Sport zapisane zostało aż 8 mln zł. Opozycyjni radni, którzy mają obecnie większość w radzie miejskiej (prezydent Bartyła większość stracił w kwietniu), od razu zakwestionowali jednak ten fakt. Wskazywali, że miasto ma problemy z płynnością, budżet się nie spina, a rekordowo małe środki zarezerwowano na remonty dróg. Konsekwencją tych argumentów była uchwała o likwidacji Bytomskiego Sportu, na który nie zostanie przeznaczona z miejskiej kasy ani złotówka.

Spółka ta została powołana przed kilkoma laty i miała nadzorować budowę nowego stadionu przy ul. Olimpijskiej, hali sportowej czy paru boisk, a finalnie przejąć kilka bytomskich drużyn. Po poprzednim sezonie, zakończonym przez piłkarską



drużynę Polonii na ostatnim miejscu w II lidze, uznano, że wystartuje od zera w IV lidze śląskiej, właśnie jako Bytomski Sport. Udało się to dzięki przychylności działaczy Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Jesień dla ekipy Jacka Trzeciaka była dość udana – drużyna zakończyła ją na pozycji wicelidera i liczy się w walce o awans.

Niespodziewana decyzja radnych komplikuje te plany. Opozycja w mieście chce, by po likwidacji Bytomskiego Sportu, sekcja piłkarska wróciła do Polonii Bytom SA. Ta spółka jest dziś jednak restrukturyzowana, a poza tym jest przecież zupełnie odrębnym podmiotem i nie mogłaby w tak prosty sposób przejąć od Bytomskiego Sportu licencji. Być może musiałaby wystartować nawet od klasy A, czyli siódmego poziomu rozgrywkowego!

– Mimo wszystko wiosną zagramy w IV lidze i postaramy się awansować. Spróbujemy pozyskać fundusze z zewnątrz – mówi Krzysztof Bochnia, prezes Bytomskiego Sportu, zapowiadając, że podjęte jeszcze zostaną próby zwołania nadzwyczajnej sesji rady miasta i przekonania niektórych do zmiany zdania.

PIŁKA NOŻNA

RAŚ apeluje o derby na Śląskim

Klub radnych Ruchu Autonomii Śląska w Sejmiku Województwa Śląskiego zaapelował do marszałka i zarządu województwa o nieodpłatne udostępnienie Stadionu Śląskiego na wiosenne derby w Nice 1 Lidze.

Apel Ruchu Autonomii Śląska związany jest z deklaracją działaczy Ruchu Chorzów, którzy poinformowali, że zaplanowane na maj derbowe mecze z GKS-em Katowice i Zagłębiem Sosnowiec chcieliby zorganizować na Stadionie Śląskim. „Mecze drużyn, które mają kibiców na terenie całego województwa, mogą zgromadzić komplet publiczności, co oznaczać będzie ustanowienie rekordu frekwencji na spotkaniach drugiego szczebla rozgrywek. Stanowić to będzie bezcenną promocję nie tylko Stadionu Śląskiego, lecz także naszego regionu jako futbolowego serca Polski. Nie zmarnujemy ogromnej szansy na ożywienie chorzowskiego giganta i stworzenie widowiska, które na lata zapamiętane zostanie przez piłkarską Polskę” – napisał RAŚ w swoim oświadczeniu, podpisanym przez Jerzego Gorzelika.

Włodarze Stadionu Śląskiego są gotowi usiąść do rozmów z szefostwem „Niebieskich”. Organizator derbów na pewno zmuszony byłby pokryć koszty ochrony takiego meczu, co samo w sobie jest już wydatkiem rzędu 100–150 tys. zł. co samo w sobie jest już wydatkiem rzędu 100–150 tys. zł. Mecz Ruch–GKS zaplanowano na 31. kolejną Nice 1 Ligi (12–13 maja), a Ruch–Zagłębie na 33. kolejną (26–27 maja).

(gma)

Środa
03/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
 twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
 Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

**Gazeta
Polska**
codziennie

**Jeszcze nie
podjąłem
ostatecznej
decyzji, ale sił
mam dużo.
Jeśli wystartuję,
będę walczył
o zwycięstwo.
– zapowiada
prezydent Janusz
Kotowski**

WYWIAD CO CZEKA OSTROŁĘKĘ W 2018 R.

Ataki mnie nie zniechęca

Wszelkie działania przybliżające budowę nowej elektrowni w Ostrołęce to jeden z celów prezydenta Ostrołęki na nowy rok | mat. pras.

Stabilne funkcjonowanie instytucji miejskich z dobrą propozycją dla mieszkańców. I sprawne zrealizowanie największych od lat inwestycji – tak widzi nadchodzący rok prezydent Ostrołęki JANUSZ KOTOWSKI, z którym rozmawia JAROSŁAW MOLGA.

Jak Pan ocenia mijający rok? Co uważa Pan za najważniejsze osiągnięcie z punktu widzenia sytuacji miasta, a co za porażkę w mijającym roku?

Sukces to stabilna sytuacja szkół i przedszkoli, staranne wdrożenie reformy oświaty, ani jednego zwolnienia wśród nauczycieli. To także sprawne wdrożenie świetnego programu rządowego Rodzina 500+ i samorządowa pomoc najuboższym. To wreszcie pozyskanie sporych środków zewnętrznych na inwestycje, budowa mostu zastępczego i ulic. I wreszcie sprawa wyjątkowa – uruchomienie noclegowni. Porażka? Dobre sprawy miasta nie przebijają się w mediach lokalnych.

Jakie są najważniejsze cele do realizacji na 2018 r.? Które

**\\ Sukces to
stabilna sytuacja
szkół i przedszkoli,
staranne wdrożenie
reformy oświaty,
ani jednego
zwolnienia wśród
nauczycieli. To
także sprawne
wdrożenie
programu
Rodzina 500+
i samorządowa
pomoc
najuboższym **

z obszarów (usługi publiczne, inwestycje) wymagają największej uwagi ze strony władz miasta?

Stabilne funkcjonowanie instytucji miejskich z dobrą propozycją dla mieszkańców. I sprawne zrealizowanie największych od lat inwestycji, np. pierwsze w Polsce Muzeum Żołnierzy Wyklętych, przebudowa mostu

na Narwi, przebudowa wielu dróg z dofinansowaniem rzędu 80 proc. I wszelkie działania przybliżające budowę nowej elektrowni w Ostrołęce.

Czy będzie Pan kandydował na kolejną kadencję?

Jeszcze nie podjąłem ostatecznej decyzji, ale sił mam dużo. Nigdy nie brakuje mi motywacji, by uczciwie i z zaangażowaniem pracować dla ludzi. I żadne ataki mnie nie zniechęca. Jak wystartuję, będę walczył o zwycięstwo.

Czy wybory samorządowe, którym zawsze towarzyszy walka polityczna, nie utrudniają zarządzania miastem?

Ostrołęce przeszkadzała polityka poprzedniego rządu. Nie otrzymywaliśmy żadnej pomocy. Poprzedni wojewoda zamiast nam pomóc, usiłował zamknąć most na Narwi w ramach drogi krajowej nr 61. Dziś otrzymujemy normalną pomoc, a nie potrzebujemy, by nas wyróżniano, wystarczy sprawiedliwość. Obecny rząd jest sprawiedliwy. Reszta, czyli uczciwe wywiązanie się z naszych obowiązków wobec obywateli, to codzienność, którą oceniam w wyborach.

REGION

Nowe granice Ostrołęki

Od 1 stycznia Ostrołęka poszerzyła swoje granice o tereny należące wcześniej do gminy Rzekuń. Powierzchnia miasta zwiększyła się dzięki temu o prawie 500 ha. Już w grudniu radni Ostrołęki przyjęli nazwy dla nowych ulic zaproponowane przez mieszkańców. To pierwsza zmiana granic miasta od lat 30. XX w. Ma to związek z kluczową dla całego subregionu ostrołęckiego i jedną z największych w kraju inwestycji energetycznych – budową Elektrowni Ostrołęka C. Poszerzenie granic miasta wynika z tego, że na terenie Ostrołęki zlokalizowane są od lat elektrownie A i B. W przyszłości z tytułu podatku od nieruchomości, jaki będzie płaćła nowa elektrownia, wzrośnie

budżet miasta. Już dziś spółki energetyczne Enea i Energa wspierają miasto finansowo np. przy remoncie głównego mostu czy niektórych ulic. Wspólnie z miastem tworzone są specjalne kierunki nauczania w szkołach średnich mające zapewnić energetyce specjalistów, a mieszkańcom w przyszłości miejsca pracy. Nowi mieszkańcy Ostrołęki muszą pamiętać o dokonaniu zmian m.in. w dokumentach dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej oraz przy załatwianiu spraw socjalnych czy oświatowych. Urząd miejski, wychodząc naprzeciw nowym mieszkańcom miasta, wydał specjalny informator, który zawiera informacje o prawach, obowiązkach i przywilejach. Ma on pomagać przy załatwianiu spraw urzędowych.

(jm)



fot. Filip Białopolski/Gazeta Polska



KOLEJNY SUKCES „ŁOWCÓW CIENI”

POLICJA \ Jak podaje Centralne Biuro Śledcze, „łowcom cieni” udało się zatrzymać skazanego za udział w grupie żoliborskiej, która zajmowała się wprowadzaniem do obrotu środków odurzających, rozbojami, a nawet uprowadzeniami dla okupu. Mężczyznę, który ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, zatrzymano na korytarzu jednego z warszawskich szpitali. Spędzi w zakładzie karnym 6 lat.

for. Policja

NIE ZAPOMINAJMY O BOHATERACH

Nadzieja dla powstańców warszawskich

W minionym roku na wieczną wartę odeszło 49 powstańców warszawskich. Jest duża szansa, że pozostali zdążą skorzystać ze środków, jakie wdroży niebawem stołeczne biuro pomocy i projektów społecznych.

Katarzyna Kasjanowicz

Jak obiecaliśmy, wracamy do tematu, który już kilkakrotnie gościł na naszych łamach. Przypomnijmy najważniejsze wątki. Powstańcy warszawscy długo nie mieli szczęścia do wsparcia ze strony władz miasta, o które walczyli. Budynek z 1920 r. przy ul. Hrubieszowskiej 9, przekazany Towarzystwu Przyjaciół Warszawy na dom powstańca weterana, wymaga gruntownego remontu pod okiem konserwatora zabytków. Nie udało się także znaleźć lokalizacji zastępczej,

\\ Urzędnicy otrzymali polecenie znalezienia niedużego obiektu, składającego się z choćby dwóch pomieszczeń umożliwiających uruchomienie punktu obsługiwanego przez wolontariuszy \\

w której miał być uruchomiony punkt informacyjno-decyzyjny, obsługiwany przez wolontariuszy przyjmujących i realizujących zgłoszenia od kombatanów potrzebujących pomocy.

Nadzieję na wprowadzenie szybkich zmian przyniosła rozmowa, jaką 29 grudnia przeprowadził Janusz Owsiany, wiceprezes zarządu Towarzystwa Przyjaciół Pragi, oddziału Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, z Tomaszem Pactwą z biura pomocy i projektów społecznych. Rezultatem rozmowy jest konkretna deklaracja – stolica prześle najszybciej jak się da trzy granty po 10 tys. zł na trzy rodzaje działań mających pomóc powstańcom. Dodatkowo urzędnicy otrzymali polecenie znalezienia niedużego obiektu, składającego się z choćby dwóch pomieszczeń umożliwiających uruchomienie punktu obsługiwanego przez wolontariuszy.

Innym aspektem działań na rzecz powstańców jest propozycja przystąpienia do udziału w otwartym konkursie organizowanym przez Centrum Komunikacji Społecznej pod nazwą „Wsparcie zadań publicznych skierowanych do mieszkańców m.st. Warszawy, realizowanych przez organizacje pozarządowe w ramach programów finansowanych ze środków pozabudżetowych”. Ze względu na nabór ciągły oferty są przyjmowane i rozpatrywane w trybie miesięcznym. Pula środków dostępnych w ramach konkursu to 400 tys. zł.

Zanim jednak nastąpi rozstrzygnięcie, trzy projekty dofinansowania zostaną wsparte kwotami po 10 tys. zł. Jedną część pójdzie na posprzątanie mieszkań powstańców, druga na wykonanie niezbędnych napraw, jak wymiana kabli czy zakup przedłużaczy i żarówek. Trzecia pokryje koszty wizyt artystów Teatru Wielkiego, którzy zobowiązali się odwiedzić weteranów w ich domach i odegrać dla nich przedstawienie. Działanie to ma przede wszystkim przynieść efekt terapeutyczny – poprzez spotkanie z drugim człowiekiem oraz sztuką, seniorzy poczuć, że są potrzebni i ważni.



Janusz Owsiany zapowiadając w połowie stycznia odbycie spotkania z powstańcami, którzy chcą utrzymać kontakt z Towarzystwem Przyjaciół Warszawy

– Jakie nowe potrzeby pojawiają się po drodze, to się okaże – mówi Janusz Owsiany. – Określi to życiowa weryfikacja, wtedy będziemy korygować nasze działania. Być może to, co proponujemy, jest nietra-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ZWŁOKI PRZY SZPITALU BRÓDNOWSKIM

WARSZAWA \ Wczoraj na terenie warszawskiego Szpitala Bródnowskiego obok ogrodzenia placówki znaleziono ciało mężczyzny. Sprawą zajmie się teraz prokuratura, ciało zostało zabezpieczone do sekcji zwłok.

fot. Policja



KOLEJNE ADRESY DO WERYFIKACJI

REPRYWATYZACJA \ Komisja weryfikacyjna nie zwalnia tempa. Jak poinformował członek komisji Sebastian Kaleta, w styczniu pod lupą komisji znajdą się sprawy reprivatyzacji nieruchomości przy ul. Łochowskiej 38 i Skaryszewskiej 11.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



iaada, że
ędzie
ńcami,
ontakt
ciół Pragi

Naszym celem jest poprawienie jakości życia powstańców, na ile to możliwe. Ważne, by działać szybko, bywa, że w tygodniu umiera dwóch powstańców – mówi Janusz Owsiany | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

fione. Wtedy będziemy szukali innych metod. Naszym celem jest poprawienie jakości życia powstańców, na ile to możli-

we. Ważne, by działać szybko, bywa, że w tygodniu umiera dwóch powstańców. W połowie stycznia spotkamy się

z tymi powstańcami, którzy chcą utrzymać z nami kontakt i działać. To przybliży zakres potrzeb środowiska.



Janusz Sujewski

Tożsamość Warszawy. Społeczne oczekiwania 2018

KOMENTARZ

Aktywność społecznego obrońcy zabytków nie sprowadza się do pisania wniosków, działań interwencyjnych i walki z różnymi szkodliwymi dla dziedzictwa pomysłami czy też wspierania pomysłów dobrych. To przede wszystkim bardzo inspirujący stały kontakt z lokalnymi społecznościami, dający możliwość poznania pragnień i oczekiwań warszawiaków w zakresie przywracania tożsamości historycznemu centrum stolicy.

pałaców Saskiego i Brühla oraz przywrócenia przedwojennego wyglądu zachodniej pierzei pl. Piłsudskiego. Setna rocznica odzyskania niepodległości powszechnie postrzegana jest jako okazja do wznowienia procesu odbudowy, który zainicjował Lech Kaczyński. Jak wykazało stowarzysze-

wojennej zabudowy na terenie pl. Defilad i stworzenia wielkomiejskiej pierzei ul. Marszałkowskiej. Zdecydowana większość mieszkańców stolicy nie akceptuje narzucanej społeczeństwu koncepcji stworzenia przed PkiN-em pl. Centralnego oraz wprowadzenia tam degradującej przestrzeń pseudoarchi-

\\ Miłośnicy Warszawy czekają na wyrażenie przez władze państwowe woli odbudowy pałaców Saskiego i Brühla oraz przywrócenia przedwojennego wyglądu pl. Piłsudskiego //

Podczas oględzin zagrożonych budowli i prowadzenia sondaży odzwierciedlających poparcie lokalnych zbiorowości dla idei zachowania konkretnych obiektów miałem niejednokrotnie okazję usłyszeć, czego w roku 2018 życzyliby Warszawie i sobie mieszkańcy stolicy zainteresowani sprawą pielęgnowania jej tożsamości. Niezależnie od wieku i wykształcenia miłośnicy Warszawy czekają na wyrażenie przez władze państwowe jednoznacznej woli odbudowy

nie Saski 2018, do odbudowy można przystąpić w dowolnym momencie. Wystarczy uchwalenie ustawy, która przenosi własność nieruchomości, na których ma się dokonać rekonstrukcja obu pałaców, na rzecz skarbu państwa. W 2018 r. kwestia odbudowy pałacu Saskiego będzie powracała najczęściej. Tuż za nią lokuje się kolejna inicjatywa, która podbiła serca warszawiaków zaledwie przed paroma miesiącami. To pomysł rekonstrukcji kwartałów przed-

tektury – kolejnych pudeł, których nikt nie ma ochoty oglądać poza ich twórcami i ekipą HGW. Broni nie złożyli także mieszkańcy Śródmieścia Południowego, którzy zapowiedzieli konsekwentną walkę z ideą budowy skupiska wieżowców przy ul. Emilii Plater. Lokalna społeczność chce zachowania obecnego charakteru tej części miasta. Rok 2018 będzie więc także czasem testowania stosunku władz do podstawowych zasad demokracji.

KULTURALNY FLESZ

FILM



Przegląd Hayao Miyazaki

Od ponad 30 lat geniusz kinematografii rysunkowej zachwycił widzów. Reżyser przyczynił się do rozpowszechnienia na całym świecie japońskiej kreski, ale zachował twórczą autonomię. Miyazaki tworzy opowieści uniwersalne, skierowane do dzieci i dorosłych. Na wszystkie filmy wstęp wolny. Projekcje w różnych godzinach.

Środa–niedziela, godz. 20, kino Świt, ul. Wysockiego 11, Warszawa

WYKŁAD



Co wyczytamy z obrazów Canaletta?

Piękna architektura Warszawy u schyłku XVIII w. prezentowana u Canaletta jest powszechnie znana. Na prelekcji przyjrzymy się temu, co znajduje się w tle, oraz sztafażowi. Zobaczymy rysunki, żebraków, uliczny handel czy infrastrukturę miejską. Wykład wygłosi przewodnik Tomasz Dygała. Wstęp wolny.

Czwartek, godz. 19, Jaś i Małgosia, ul. Jana Pawła II 57, Warszawa

DLA FANÓW



Recital Roberta Janowskiego

Janowski to wokalista, kompozytor, aktor, poeta i prezenter radiowy, ale znany jest głównie jako prowadzący teleturniej muzyczny „Jaka to melodia?”. Ogromną popularność dała mu rola w kultowym musicalu „Metro”, w którym artysta wystąpił również na Broadwayu. Autor czterech tomików poezji. Bilety w cenie 60 zł.

Czwartek, godz. 19, CKiS, ul. Świrskiego 31, Siedlce

SPOTKANIE AUTORSKIE



O sekretach pierwszej damy

Spotkanie z Agnieszką Kuchnią-Włosiewicz i Michałem Kramkiem, autorami książki „Agata. Sekrety pierwszej damy”. Publikację wzbogacają zdjęcia ze spotkań, jakie odbyła Agata Duda od początku pełnienia swojej funkcji. Motto książki: „Chciała być między ludźmi”. Wstęp wolny.

Czwartek, godz. 17, Klubokawiarnia Życie Jest Fajne, ul. Grójecka 68, Warszawa

KONCERT



Betlejem w Polsce

W hali widowiskowej Torwar zabrzmia najpiękniejsze kolędy ze wszystkich stron świata w wykonaniu artystów różnych scen muzycznych, m.in.: Mietka Szcześniaka, Beaty Bednarz, Igora Herbuta, Adama Krylika czy Kasi Moś. Bilety w cenie 60 zł. Dochód z ich sprzedaży wspiera akcję charytatywną „Głodnych nakarmić”.

Czwartek, godz. 19, COS Torwar, ul. Łazienkowska 6a, Warszawa

KONCERT NOWOROCZNY



Zaśpiewa Maria Sadowska

W Hugonówce usłyszymy autorские pastorałki z wydanej kilka lat temu płyty „Gwiazda dla każdego” oraz tradycyjne kolędy zaaranżowane przez wokalistkę i jej zespół Jazzowi Terroryści. W trakcie koncertu nie zabraknie uwielbianych przez publiczność najbardziej znanych utworów artystki. Bilety w cenie 45 zł.

Niedziela, godz. 18, KDK, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna



JACEK MAGIERA POSTACIĄ ROKU

PLEBISCYT \ Kibice Legii już po raz 17. zagłosowali w plebiscycie „eLki” organizowanym przez serwis Legioniści.com. Na postać roku wybrano byłego trenera Jacka Magierę, który wygrał po zaciętej walce z Vadisem Odjidją-Ofoe. Odkryciem roku został Sebastian Szymański, a szmaciankę dostali właściciele – za konflikt i roztrwonienie korzyści wynikających z awansu do Ligi Mistrzów.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Andrejs Šelakovs to łotewski center, który we wtorek podpisał kontrakt z warszawską Legią. Mierzący 208 cm koszykarz będzie mógł zagrać już w dzisiejszych derbach Mazowsza. Faworytem spotkania jest Rosa Radom, Legia ma na koncie 14 ligowych porażek

W ubiegłym sezonie Legia mierzyła się w I lidze z rezerwami Rosy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Na Rosę z nowym centrem

Licznik tyka, a Polska Liga Koszykówki nie ma dla Legii litości. Tuż przed Nowym Rokiem „Wojskowi” doznali 14. z rzędu porażki w ekstraklasie, przegrywając 78:91 w Krośnie. W środę drużyna Tanego Spaseva zagra z dużo silniejszą od Miasta Szkła Rosą Radom – o przełamanie będzie więc niezwykle ciężko.

Małgorzata Chłopaś

Przegrawszy 14 kolejnych meczów, legionieści znaleźli się w bardzo złej sytuacji – kolejna najgorsza drużyna PLK, GTK Gliwice, ma na koncie trzy zwycięstwa. Po cztery mecze wygrali AZS Koszalin i Czarni Słupsk, pięciokrotnie triumfowało Miasto Szkła. Z ligi spadnie tylko ostatnia drużyna, ale i tak dogonić rywala będzie „Wojskowym” coraz trudniej.

Legia pojedzie do Radomia z nowym centrem – warszawianie zaledwie we wtorek zakontraktowali Łotysza Andrejsa Šelakovsa. Mierzący 208 cm i ważący 115 kg koszykarz ma być lekarstwem na fatalną grę podkoszową stołecznego zespołu i na pewno dostanie w środę szansę. W obecnym sezonie Šelakovs grał w litewskiej ekstraklasie w zespole BC Dzūkija,

a w grudniu wrócił na Łotwę, gdzie dwukrotnie wystąpił w barwach Betsafe Lipawa i pokazał się z dobrej strony, notując przyzwoite statystyki. 29-latek ma za sobą grę m.in. w BK Ventspils, CB Tarragona, Club Melilla Baloncesto i BC Odessa, to także reprezentant Łotwy – występował m.in. na Eurobasce 2013.

W Krośnie Legia po raz pierwszy w tym sezonie radziła sobie z rywalem, wygrywając pierwszą połowę. – Potem jednak nasza gra całkowicie się zawaliła. Uważam, że nasi zawodnicy muszą zrozumieć, że aby grać w PLK, trzeba zbudować pewien poziom fizyczności, mentalności i techniki na całe 40 minut – mówił po ostatniej syrenie Spasev.

Trener legionistów nie mógł patrzeć, jak jego drużyna traci wypracowaną wcześniej przewagę – z furią reagował na kolejne błędy, wyrzucił też do szatni Mateusza Jarmakowicza. Wydaje się, że żyjący meczem szkoleniowiec nie potrafi dotrzeć do swoich koszykarzy, którzy po fatalnej serii są zwyczajnie stłamszeni i nie są w stanie znieść dodatkowych ataków z ławki.

Rosa przystąpi do środowego meczu w odmiennych nastrojach. Zespół Wojciecha Kamińskiego pewnie pokonał Czarnych Słupsk (91:78) i była to siódma wygrana „Zielonych Smoków” w tym sezonie, dzięki czemu zespół wskoczył na 6. miejsce w tabeli. Rosa będzie faworytem mazowieckich derbów, ale nie zamierza zlekceważyć rywala, z którym we wrześniu bez problemów wygrała na turnieju w Warce. Spotkanie rozpocznie się o godz. 19 w hali MOSiR-u.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Pomogę osobie starszej w Warszawie i okolicach w zamian za mieszkanie, tel. (22) 621 54 34

PIŁKA NOŻNA

Plany Ursusa

Ursus Warszawa rozegra zimą co najmniej osiem meczów sparingowych. Rywalami trzecioligowca będą: Znicz Pruszków i Motor Lublin (27.01), Legionovia (3.02), Sparta Jazgarzew (10.02), Drukarz Warszawa i Unia Skierniewice (17.02), Korona Ostrołęka (24.02) i Dolcan Ząbki (3.03). III liga wznowi rozgrywki 10 marca.

Nabór do Radomiaka

Akademia Sportu Radomiak prowadzi nabór do grup młodzieżowych. AS zaprasza na treningi zawodników urodzonych w roku 2002 i młodszych. Więcej informacji pod nr. tel. 882 696 034 lub e-mailem asradomiak@onet.pl.

REKREACJA

Nowe kryte korty w Powsinie

Od 2 stycznia można korzystać z krytych kortów tenisowych w Parku Kultury w Powsinie. „W zmodernizowanym obiekcie nastąpiło wiele zmian, od nawierzchni po pokrycie hali. Nowe korty ogrzewane są cichymi nagrzewnicami gazowymi, a powłoka ma świetliki umożliwiające grę w dzień bez potrzeby używania sztucznego światła. Wieczorem odpowiednie doświetlenie zapewniają reflektory LED. Rezerwacje godzin pod tel. 22 649 45 75” – informuje ośrodek.

ZA GRANICĄ



Trzy sparingi Wisły na Cyprze

Podczas zimowego zgrupowania w cypryjskiej Ajia Napie piłkarze Wisły Płock rozegrają trzy mecze kontrolne. Na zakończenie przygotowań zmierzą się natomiast z Arką Gdynia.

„Nafciarze”, tak jak większość ekstraklasowych zespołów, wracają z urlopów 8 stycznia. Po kilku dniach treningów w Płocku drużyna Jerzego Brzęczka wyruszy na obóz kondycyjny do Cetniewa, gdzie po tygodniu pracy rozegra pierwszy zimowy sparing – z Gryfem Wejherowo (18.01). Trzy dni później wiślacy polecą na dwutygodniowy obóz na Cyprze, podczas którego będą pracowali głównie nad taktyką, a co za tym idzie – rozegrają mecze kontrolne. Płocczanie zmierzą się z 6. drużyną rosyjskiej Premier Ligi – FC Zirką Ufa (25.01) i 9. zespołem ukraińskiej Premier Ligi – FC Kropywnycki (28.01). Na koniec pobytu na Wyspie Afrodyty (30.01) czeka ich jeszcze spotkanie ze słowacką Fortuna Lidze. Na początku lutego drużyna Brzęczka wróci do Polski, by na rodzimych boiskach przejść aklimatyzację przed startem rundy wiosennej. 3 lutego „Nafciarze” podejmą w Płocku Arkę Gdynia, z którą na jesieni wygrali przy Łukasiewicza 2:0. Pierwszy mecz ligowy Wisła rozegra natomiast 9 lutego, kiedy to zmierzy się przed własną publicznością z Górnikiem Zabrze.

(mch)

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska